

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 83. — Telefon relacji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czełkowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020
 Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 226

GRUDZIĄDZ — TORUN, niedziela, dnia 30 września 1928 r.

Rok IV

Telegram

N 78



Przewód №



pepege grudziadz

dom telef

Przyjęto dn. 7 9 1928
 godz. 16 45 min
 z 3
 podpis

PEPEGE T.A. GRUDZIĄDZ
 OTRZY. - 7. WRZ. 1928 MANG
 ODPowiedziano
 Urząd DO REGISTRATURY

Uwagi służbowe:

16, 45 9L

wilno targi polnocne 208 12 7 15 15

nie przyjmują odpow.
 wyniki z późnego prze-
 szania telegramów.

= komitet sedziowski targow odznaczył wyroby pepege złotym
 medalem winszuje = salit +

Wyszukiwanie

POLSKI BIAŁY KRZYŻ.

OBYWATELE!

Od dnia wskrzeszenia Ojczyzny naszej Polski Biały Krzyż przystąpił do współpracy z wojskiem.

W roku 1920 organizował kantyny, opiekował się potrzebami ducha i ciała walczących żołnierzy. W czasie pokoju prowadzi dalej niestrudzoną działalność przez zwalczanie analfabetyzmu, dostarczanie wojsku bibliotek, urządzenie świetlic, prowadzenie kursów doszkolających, pokazów, odczytów, koncertów, obchodów i t. p.

Od wartości żołnierza zależy bezpieczeństwo i przyszłość naszej Ojczyzny. A jakąż wartość może mieć żołnierz ciemny, nieświadomy, pozbawiony dobrodziejstw dzisiejszej kultury.

Polski Biały Krzyż pracuje nad wyrobieniem Żołnierza - Obywatela.

Polski Biały Krzyż daje żołnierzowi kulturalne rozrywki, oraz miły wypoczynek po ciężkiej pracy.

Sieć kół Polskiego Białego Krzyża winna pokryć cały kraj.

Polski Biały Krzyż rozporządza jednak znikomymi funduszami w stosunku do żądań, jakie ma przed sobą, to też społeczeństwo nie może odmówić pomocy w tak ważnej i odpowiedzialnej akcji.

Obywatele! Od dnia 30 września do 7 października b. r. włącznie odbędzie się pod Protektorem Pana Marszałka Piłsudskiego „Tydzień Pol-

skiego Białego Krzyża“ na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. w którym każdy obywatel powinien zaświadczyć czynem i pospieszyć ze swą ofiarą na cele Polskiego Białego Krzyża.

Niech apel ten odbije się w sercach Polskich rozgłoszonym echem, niech każdy, kto nie patrzy obojętnie w przyszłość narodu, komu drogą jest sprawa oświaty żołnierza, niech nie uchyli się od złożenia chociażby drobnego datku na Polski Biały Krzyż.

Nie szczeni ofiar na kształcenie żołnierza - obywatela, żołnierza - obrońcy!

Komitet na całą Rzeczypospolitą „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża“: J. E. Kardynał Kakow-

ski; K. Bartel, prezes Rady Ministrów; Generał Sławoj-Składkowski, minister spraw wewnętrznych; A. Zaleski, minister spraw zagranicznych; G. Czechowicz, minister skarbu; A. Meysztowicz, minister sprawiedliwości; K. Świtalski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego; K. Niezabytowski, minister rolnictwa; B. Kwiatkowski, minister handlu i przemysłu; A. Kühn, minister komunikacji; A. Moraczewski, minister robót publicznych; S. Jurkiewicz, minister pracy; Prof. Staniewicz, minister reform rolnych; B. Miedziński, minister poczt i telegrafów; Generał D. Konarzewski, pierwszy wiceminister spraw wojskowych.

ZA ZARZĄD MIEJSCOWEGO KOŁA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA:

Komitet Wykonawczy:

Przewodnicząca: J. Rachmistrukowa; sekretarz: Major M. Cibicki, szef sztabu 16 dyw. piech.; delegat Komendanta Garnizonu: Pułkownik Jarnuszkiewicz; skarbnik: E. Doleżych; kierownik Biura i sekcji kulturalno-oświatowej: Stanisław Jasiński.

Nie spieszyć się. Program oficjalnego przyjęcia

Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie.

Mamy obawę, że polskie sfery gospodarcze niedostatecznie się interesują sprawą rokowań handlowych polsko-niemieckich. Czynniki kierownicze tych sfer zapewne sobie zdają sprawę, że przyjęcie choćby częściowe propozycji i żądań delegacji niemieckiej grozi naszemu przemysłowi, rzemiosłu i handlowi zagładą, — lecz ogół nawet bezpośrednio zainteresowanych mało o tem wie i myśli.

Tymczasem sprawa ta zasługuje na najbaczniejszą uwagę całego społeczeństwa. Mamy pełne zaufanie do Rządu, wierzymy w jego przeczność, uważamy jednak, że choćby dla ułatwienia mu z wielu względów trudnej sytuacji — społeczeństwo winno żywo się interesować przebiegiem rokowań handlowych i temu zainteresowaniu dawać wyraz przy każdej okazji, przez wypowiedzenie swych poglądów i postulatów.

Był czas, że uważano w Polsce wojnę gospodarczą z Niemcami za wielkie nieszczęście, a rychle zawarcie traktatu handlowego z Rzeszą za konieczność państwową i gospodarczą. Te poglądy już dawno ustąpiły miejsca innym, wręcz odmiennym. Życie nas pouczyło, że na braku traktatu handlowego Polska zyskała, a Niemcy grubo straciły. Zaś obecny stan rzeczy poprostu zabrania nam spieszyć się zbyt z ukończeniem rokowań handlowych.

Traktat handlowy taki, jaki proponują Niemcy, przyniósłby Polsce w najbliższych kilku latach zupełną ruinę niektórych gałęzi przemysłu, rzemiosła i handlu. Już dzisiaj Niemcy stosują w stosunku do Polski t. zw. **dumping**, polegający na tem, że sprzedają do Polski swe wyroby po cenach najniższych, często nawet ze stratą, a w dodatku udzielają długoterminowego kredytu. Dzięki temu, mimo wysokiego cła, już dziś przemysł niemiecki zalewa rynek polski swymi wyrobami. Nietrudno sobie wyobrazić potop, jaki nastąpiłby po zniesieniu barjery celnej. Olbrzymia większość polskich zakładów przemysłowych nie mogłaby nawet marzyć o jakiegokolwiek konkurencji. Zalałoby się całe nasze życie gospodarcze...

Niechaj nikt się nie łudzi, że te straty i szkody zdolamy sobie powetować wywozem produktów rolniczych i mięsa. Zboża na wywóz nie mamy, ziemniaki nie zrównoważą importu ani w setnej części, zaś kwestja wywozu nierogacizny do Niemiec przedstawia się nader problematycznie. Hodowla świń w ostatnich latach zrobiła w Niemczech tak olbrzymie postępy, że są one obecnie u progu samowystarczalności. Rolnictwo polskie na zniesieniu barjer celnych polsko-niemieckich albo nie zyska, albo tak mało, że to nawet w dziesiątej części nie zrównoważy szkód, które wyrządziły Polsce zalew towarów niemieckich.

Przeto, zarówno w interesie państwa, całego społeczeństwa jak i osobistym swych członków — polskie organizacje przemysłowców, kupieckie i rzemieślnicze — winny przestrzedz przed zbyt wczesnym w rokowaniach handlowych i dopilnować, by traktat nie dawał Niemcom żadnych przywilejów.

J. Gierski.

Bukareszt, 28. 9. (Pat.) Program przyjęcia p. Marszałka Piłsudskiego przewiduje m. in.: W niedzielę o godz. 11-tej rano p. Marszałek uda się na Grób Nieznanego Żołnierza, poczem złoży wizytę prezesowi Rady Ministrów i członkom Regencji i spożyje z niemi śniadanie. Po południu p. Marszałek odwiedzi min. spraw zagranicznych, wieczorem zaś odbędzie się obiad i przyjęcie w poselstwie polskim.

W poniedziałek p. Marszałek wizytować będzie ministra wojny i weźmie udział w śniadaniu wydanym przez ministra w szkole oficerów. Po południu p. Marszałek zwiedzi ma lotnisko, poczem przyjmować będzie członków kolonii polskiej w lokalu poselstwa.

Wieczorem odbędzie się uroczyste przyjęcie w Min. Spraw Zagran.

We wtorek o godz. 15-tej p. Marszałek opuści Bukareszt udając się do kraju.

Berlińskie wytyczne

dla rokowań z Polską a traktat handlowy

Berlin 28. 9. (Pat.) Obecna fa- zę w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich charakteryzuje „Voss. Ztg.“ w ten sposób, że z polskiej strony zainteresowanej wysunięto propozycję przedyskutowania możliwości, czyby nie udało się już teraz odstąpić od planu kontyn-

gentowania importu polskich produktów mięsnych oraz polskiego węgla. Dziennik oświadcza, że życzenie to ze stanowiska Polski zrozumiałe, Niemcy mogłyby wypełnić tylko pod ściśle określonym warunkiem.

W sprawie importu węgla polskiego dyskusja, jak oświadcza „Voss. Ztg.“, nad dezyderatami Polski będzie doprowadzona wówczas możliwie, gdy zapowiedziane, między producentami węgla Polski i Niemiec rokowania zostaną doprowadzone do końca. W rokowaniach tych, ma być podjęta próba zawarcia umowy regulującej cenę węgla. Możliwym zaś jest, że dojdzie również do zawarcia umowy dotyczącej podziału rynków zbytu między Polską a Niemcami.

Jeżeliby w ten sposób udało się osiągnąć konieczne zabezpieczenie interesów producentów niemieckich, to wówczas pod pewnym warunkiem byłoby rzeczą zgóry niewykluczoną okazanie zrozumienia dla dezyderatów polskich, oczywiście pod tym warunkiem, gdyby Polska również ze swej strony okazała gotowość do ustępstwa w tej dziedzinie.

W sprawie zniesienia kontyngensu w imporcie na mięso polskie, dyskusja byłaby tylko wówczas możliwa, gdyby strona polska odstąpiła od dotychczasowych w tym zakresie życzeń, albo też jeżeliby życzenia te mocno zredukowała. Poważna dyskusja nad dezyderatami Polski będzie wogóle możliwa tylko wówczas, kończy „Voss. Ztg.“, jeśli Polska okaże skłonność do przyznania Niemcom w innej dziedzinie takie ustępstwa, któreby mogły rekompensować ewentualne ofiary ze strony niemieckiej.

Cudem ocaleni.

Łódź, 28. 9. (Pat.) Dziś w godzinach popoł. z ramienia Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. odbywał lot propagandowy samolot typu Albatros z pilotem oraz cywilnym pasażerem, którzy rzucali ulotki propagandowe. Po trzygodzinnym locie, samolot wracając

na lotnisko runął z wysokości 300 mtr. na dach jednej z fabryk przy ul. Żeromskiego, przyczem przebił szklany dach oraz konstrukcję dachu i zatrzymał się w sieci transmisyjnej maszynowej.

Pilot i pasażer cudem nie odnieśli żadnych poważnych obrażeń.

Piekarze warszawscy

w obronie przemysłu krajowego.

Warszawa, 28. 9. (Pat.) Na skutek zarządzenia o 75% przemiale zboża, ogólne nadzwyczajne zebranie mistrzów piekarskich Warszawy m. in. powzięło następującą uchwałę:

I. Uznając za konieczność państwową poprawę naszego bilansu handlowego, zmieniającego do

ograniczenia przywozu i wzmożenia wywozu, zebrani propagować będą hasło obrony przemysłu.

II. Wychodząc z założenia, że obecnie wszelka oszczędność jest konieczną zebrani uchwalają lojalnie zastosować się do ostatnich zarządzeń Rządu w dziedzinie pomiału zboża i wypieku chleba

Sytuacja w Austrii

znowu się zaostriła.

Wiedeń, 28. 9. (Pat.) Sytuacja w Austrii znowu się zaostriła. Rząd krajowy Dolnej Austrii nie przyjął do wiadomości planu pochodu Schutzbundu, twierdząc, że wedle tego planu zajęłyby oddziały Schutzbundu całe miasto, co musiałoby doprowadzić do starcia z przeciwnikami. Gdyby socjaliści obstawali przy swoim planie, wówczas władze musiałyby zakazać manifestacji socjalistycznej.

Władze proponują, by manifestacje odbyły się w północnej części miasta, natomiast manifestacje Heimatswehry w południowej części. Ponadto musiałyby otrzymać gwarancję, że linja demarkacyjna będzie uszanowana. „Arbeiter Ztg.“ protestuje ostro przeciw temu stanowisku i zapowiada, że robotnicy socjalistyczni obsadzą dn

7 października już o godz. 4 rano główną ulicę „Wiener Stadt“. Sfery rządzące Austrii są jednak przekonane, że mimo tych pogroźek dzień 7 października przejdzie spokojnie.

Plan działalności B. G. K.

zatwierdziła Rada Ministrów.

Warszawa, 28. 9. (Pat.) Rada Ministrów przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu do zatwierdzającej wiadomości, przedstawiony przez p. min. Skarbu plan działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, do końca roku bieżącego. Plan ten przewiduje na ostatni kwartał 1928: I. Kredyty budowlane ze

środków rządowych na zasadzie ustawy o budowie miast w wysokości 24,7 miljon. zł. — II. Kredyty długoterminowe emisji i z własnych środków B. G. K. w kwocie 14,7 miljonów zł. — III. Nowe kredyty krótkoterminowe dla komun i przedsiębiorstw państwowych w łącznej kwocie 17 miljonów zł.

Środki na powyższe cele zostały już uruchomione. Plan działalności B. G. K. i P. B. K. na rok przyszły zostanie przedstawiony przez p. min. Skarbu Komitetowi ekonomicznemu w terminie do dn. 15 grudnia b. r.

Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański“

Straszna eksplozja dynamitu i amunicji.

Rzym 28. 9. (Pat.) W fabryce dynamitu w Orbetello nastąpił wybuch, przy którym 5 osób zostało zabitych a 5 odniosło rany.

*

Antwerpia, 28. 9. (Pat.) Wy-

buch w składzie amunicji spowodował śmierć 2 żołnierzy i zniszczył 5 sąsiednich budynków. Jak wynika ze śledztwa, chodzi tu o akt złości. Aresztowano 3 podejrzane osoby.

Min. Zaleski potępia niecną praktykę

Korespondentów niemieckich w stosunku do Polski.

Warszawa, 28. 9. (Pat.) W związku z wywiadem udzielonym przez p. min. Zaleskiego korespondentom prasy polskiej w Berlinie, Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do p. min. Zaleskiego z prośbą o wyrażenie poinformowanie polskiej opinii publicznej o poglądach p. min. spraw zagr. na rolę prasy w stosunku między Polską a Rzeszą niemiecką.

Pragnę zaznaczyć — mówił p. minister — że podając krytykę wobec korespondentów polskich w Berlinie, tendencyjne wiadomości pism niemieckich, gdy chodzi o ocenę zjawisk życia polskiego, myślałem przede wszystkim o pewnych odłamach prasy niemieckiej, które jakoby po to tylko istniały, aby rozpowszechniać z gruntu fałszywe wiadomości o Polsce.

Naprzekąd pewne pisma nietylko tendencyjnie oświetliły moje przemówienie w Genewie na zgrupowaniu Ligi Narodów, lecz streszczając to przemówienie, dopuściły się jawnie i umyślnie przekreślenia jego treści tak, aby stworzyć usprawiedliwienie dla swych tendencyjnych komentarzy.

Gazety te są źródłem świadomego rozpowszechniania plotek, których celem jest wprowadzenie w błąd opinii niemieckiej o Polsce.

Niestety nie mogłem nie zwrócić uwagi na fakt, że również odłamy prasy niemieckiej, znajdujące swe oparcie w tej części społeczeństwa niemieckiego, które dotąd w ocenie zjawisk polskiego życia politycznego wydawało mi się obiektywne, nagle zaczęły przeistaczać fakty, gdy chodzi o Polskę.

Nawet „Vossische Zeitung“, do której obiektywnej oceny wypadków życia polskiego przywiązywałem zawsze dużą wagę, w depeszach swego korespondenta paryskiego opublikowała tendencyjne sprawozdanie z obecności mojej w Paryżu. Wątpię, czy się znajdzie dziś takie pismo w Niemczech, które chociażby w ciągu kilku miesięcy ostatnich, nie wydrukowało ani jednej fałszywej wiadomości o Polsce.

W interesie wzajemnych stosunków polsko-niemieckich pragnę wypowie-

dzieć moje poglądy o roli prasy w stosunkach polsko-niemieckich.

Nie chcę i nie mogę tu wchodzić w szczegóły i dotykać działalności poszczególnych osób; chcę tylko stwierdzić, że gdy w Polsce się cokolwiek dowiedziało, co miało znaczenie polityczne, prasa niemiecka podawała z Warszawy moc nieprawdziwych wiadomości. — Przytoczę tylko kilka faktów z ostatnich miesięcy.

Gdy na wiosnę r. bież. doszło do wiadomości publicznej, że udaje się na zaproszenie do premiera włoskiego do Rzymu, prasa niemiecka zaczęła zupełnie tendencyjnie oświetlać zamierzoną przezemnie podróż, powołując się na odbywane jakoby w Warszawie w związku z tym wyjazdem tajne narady, które nie miały miejsca.

Gdy p. Marszałek Piłsudski wskutek choroby zmuszony był na pewien czas poddać się kuracji, dzienniki niemieckie na zasadzie sprawozdań swych korespondentów warszawskich, wypisywały niestworzone brednie o stanie zdrowia p. Marszałka Piłsudskiego.

Najwięcej tendencyjnej złośliwości wykazała naprzykład agencja telegraficzna „Union“. A co wypisywała „Germania“ na pięć dni przed odcytem p. Marszałka w Wilnie, który przekonał korespondentów niemieckich nieoczekiwanie, jak nieprawdziwe były ich rewelacje o zdrowiu naszego Marszałka. Kampanja, przeprowadzona przez prasę niemiecką przed zjazdem wileńskim Legionistów, o naszych granicach polsko-litewskich, o utarczkach których nie było, tajnym stanie wojennym rzekomo zaprowa-

dzonym w Polsce, które to wiadomości na skutek doniesień „Tel. Union“ powtórzone zostały przez znaczną część prasy niemieckiej.

A doniesienia „Ost-Express“ o „Polit-biar.“ w Polsce — powtórzone nawet przez socjalistyczny „Abend“ — nawet w takich drobnostkach, jak pożar w fabryce chemicznej w Łodzi, — prasa niemiecka nie trzymała się prawdy, bo przy tym pożarze „Berl. Tagbl.“ naliczył aż 30 trupów, mimo iż nie było ani jednego, i, że skończył na przytaczaniu faktów, wiadomość „Tel. Union“ z Warszawy z ostatnich dni potem, że w czasie strajku włókiennicze go komuniści opanowali magistrat.

Takich faktów możnaby zacytować jeszcze niezliczoną ilość, i to wszystko się w Niemczech czyta i przeciętą niemiecki obywatel urabia sobie o Polsce zupełnie fałszywy pogląd. Rola korespondentów niemieckich w Polsce powinno być nie pogłębianie różnic, lecz odwrotnie wyrównywanie tych różnic i dążenie do ich zaniku przez obiektywną sprawiedliwą działalność sprawozdawczą o Polsce.

Dlatego też to, co powiedziałem w Berlinie i co mówię obecnie, musiało być wreszcie powiedziane, aby stosunki polsko-niemieckie, które pragniemy sprowadzić na drogę trwałej poprawy, nie uległy pogorszeniu i zatruciu przez tendencyjne oświetlanie stosunków polskich w prasie niemieckiej.

Rozumiem doskonale, że poprawa ta uzależniona jest od obiektywnego i usprawiedliwionego oświetlenia polityki niemieckiej przez prasę naszą i wątpię, czy w tych swoich dążeniach znajdzie odpowiednie zrozumienie całej prasy polskiej. Jaknajgoręcej pragnę, ażeby w stosunki polsko-niemieckie wprowadzono zasadę wzajemnej bezstronnej i uczciwej informacji prasowej. Będzie to pożytkiem dla naszych stosunków wzajemnych i dla sprawy powszechnego pokoju. Z mojej strony i ze strony podległego mi wydziału prasowego, korespondenci pism niemieckich w Warszawie doznawali dotąd maksymalnego zaufania i życzliwości. W trosce o zachowanie tego wzajemnego zaufania, postanowiłem całą sprawę postawić otwarcie, mając nadzieję, że zostaną dobrze zrozumiane.

Plebiscyt w sprawie konstytucji w. m. Gdańska.

Gdańsk, 28. 9. (Pat.) Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie zarządu partji socjal-demokratycznej i zarządu frakcji socjalistyczno-demokratycznej Sejmu gdańskiego w sprawie plebiscytu zmiany konstytucji gdańskiej. Po szczegółowej dyskusji obecni powzięli jednomyślną uchwałę, postanawiając, że partja socjalistyczno-demokratyczna poprze wszelkimi siłami przeprowadzenie plebiscytu i to na podstawie przedłożenia partji koalicyjnych, które niedawno było przedmiotem obrad w Sejmie gdańskim, a które nie znalazło wymaganej większości kwalifikacyjnej.

Sprawa zmiany konstytucji była już dwukrotnie przedmiotem obrad w Sejmie gdańskim, jednak za każdym razem została udaremniana, ponieważ partje koalicyjne

nie zdołały zebrać wymaganej ilości głosów, głównie z powodu obstrukcji ze strony nacjonalistów niemieckich i komunistów.

W razie gdyby plebiscyt odbył się w najbliższym czasie, w takim razie R. L. N. na posiedzeniu grudniowej sesji mogłaby jeszcze zażądać zmiany konstytucji wolnego miasta i w tym wypadku przypadające na rok bieżący wybory do nowego Senatu odbyłyby się już na podstawie nowej konstytucji. Gdyby jednak plebiscyt został przesunięty na później, wówczas wybory odbyłyby się na zasadzie dotychczasowej obowiązującej konstytucji.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

33.

— To moje, moje, moje... ryknął Macioła. Mocarski obrzucił go pełnym troski spojrzeniem. Czyżby zwarjował z radości?

— Ależ tak, pańskie — uspokajał go. — Niech się pan opamięta. Musimy przecież wynieść złoto z pieczary.

Rozumiejąc, że musi zająć towarzysza jakąś pracą, aby do reszty nie zwarjował, Jerzy rzucił mu jeden z przyniesionych z sobą worków, a sam, pochylony nad stosem złota w sztabach, jał je wkładać do swego worka.

Macioła trochę oprzytomniał i poszedł w ślady Mocarskiego. Jednakże ciągle jeszcze pochłaniał wzrokiem i pieścił śniące wokoło złoto. Chaos myśli rozsadał mu głowę. Snuł tysiące planów. Widział się panem rozległych włości, pałaców, luksusowych pojazdów, czuł już pieszczoty najpiękniejszych kobiet, pieszczoty, których nieraz daremnie pożądał a niedługo będzie ich miał aż do przesyty. Wszak za złoto wszystko można kupić. A on posiada tego złota więcej, niż miliony ludzi razem wziętych. Cały ten bajeczny skarb jest jego własnością.

Z kąta spozierała ku niemu złym, szyderczym śmiechem wykrzywiona twarz jakiegoś bczka azteckiego. Macioła nietylko widział śmiech bozka, lecz nawet go słyszał.

— Hi, hi, hi! — chichotała poczwara. — Twoje złoto? Skarb jest własnością młodzieńca. Tobie dostanie się tylko część.

Ach, prawda, zapomniał o Mocarskim. Jakto, więc ma się z nim dzielić? Ma dostać tylko część skarbu, gdy może mieć cały?

Macioła obrzucił towarzysza nienawistnym spojrzeniem. Znowu jego wzrok napotkał szatańską twarz bozka.

— Zabij go — radziła poczwara. — Zabij go, a posiędziesz cały skarb. Hi, hi, hi!...

— Skarb jest wielki. Wystarczy dla was obu — szeptał jakiś inny głos.

— Nie bądź głupcem. Zabij go. Mieć miliony lub dziesiątki milionów, to różnica. Zabij go!

Sumienie Macioły stępiło w długich latach wojny i wędrówki. Zabijał już tyle razy, dla czegoż nie miałby zabić jeszcze raz? Gorączka złota opanowała go tak zupełnie, że zapomniał nawet, iż zawdzięczał młodzieńcowi życie. Gdy znowu pomyślał o różkoszach, jakie go czekają jako jedynego posiadacza skarbu, przestał się wahać. Wyjął z pochwy rewolwer i cicho podniósł się z klęczek.

Mocarski, napełniając worek, w pierwszej chwili zagadywał towarzysza. Nie otrzymując jednak odpowiedzi a widząc go zajętego taką samą pracą, uspokojony, również zatopił się w myślach o przyszłości. Oczyma duszy widział swój powrót do Warszawy, radość rodziny i Heleny — i na myśl o szczęściu jakie znajdzie w jej ramionach, tak się zapamiętał, że nic wogóle nie słyszał. Machinalnie ładował złoto do worka, nie przeczuwając nawet groźnego mu niebezpieczeństwa. Nie drgnął nawet, gdy Macioła dwukrotnie pociągnął za cyngiel.

Zamokłe naboje nie wypaliły. Gdy mimo trzasku cyngla Jerzy się nie obrócił, ponury grymas wykrzywił twarz Macioły. Ujął ciężki rewolwer za lufę, cicho podszedł z tyłu do młodzieńca i z całej siły grzmotnął go kolbą w tył czaszki. Mocarski, nie wydawszy najlżejszego jęku, padł twarzą w złoto.

Zbrodniarz stał nieruchomo przez długą chwilę. Patrząc na leżące u stóp bezwładne ciało, miał tylko jedną myśl: Oto jest panem ograniczonych skarbów. Gdy się jednak wreszcie ocknął, przeraził się swoim czynem. Zamordował człowieka, któremu zawiązywał ocalenie! To straszne! — pomyślał. Uczuł lek na myśl, że

ilekroć powróci do pieczary, ujrzy trupa młodzieńca. A może i jego ducha błądzącego w pobliżu ciała. Macioła czuł, jak włosy unoszą mu kapelusze. Na czole zbrodniarza ukazały się krople potu. Strach nakłaniał go do ucieczki z pieczary, lecz z wolna jednak opanował rozdygotane nerwy.

— Głupstwo — mruknął. — Umarli nie wstają. Co jednak zrobić z trupem?

Myśląc o tem, spojrzął na mokre ubranie Mocarskiego i przypomniał sobie potok. Nie namyślając się dłużej, przewrócił młodzieńca na znak, złożył mu ręce na piersiach aby nie zahaczały o załomy korytarza i pochwywszy go za nogi, pociągnął ku wyjściu. Z trudem dowłócił ciało rosnącego lotnika do skalnego występu i stał nogą zepchnął je do wody.

Plusnęło. Wartki prąd pochwylił ciało i poniosł z sobą w podziemne krainy. Morderca patrzył za nim, świecąc sobie pochodnią. Gdy już ginęło w pomroce, głowa i ramiona młodzieńca nagle na moment się wychyliły z wody. Zbrodniarz drgnął.

— Czyżby ożył? — pomyślał. — Eh, głupstwo, przewidziało się mi. Po takim uderzeniu nikt nie wraca do życia. Zapomnij, głupcze, o tym młokosie i wracaj do roboty. Do twoich milionów!

XVII.

Ranek był cudny. Najmniejsza chmurka nie przesłaniała błękitu nieba. Stoki położonych na wschodzie gór jeszcze tonęły w cieniu zalesionych wierzchołków, gdy zachodni pas doliny zalewały potoki słońca. Po obu stronach drogi słała się, niby przepyszny kobierzec, bujna łąka, przetykana kępami różnobarwnych kwiatów, lekko się kołyszących pod naporem rzeźkiego wiatru, który hen, z północy, niósł, chłód do południowych stanów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bractwo szantażu religijnego pod wodzą „arcybiskupa“ Kowalskiego przed sądem.

Płock, 28. 9. Tłumy publiczności ciekawej niezdrowych sensacji procesu Kowalskiego już od wczesnego ranka oczekiwały dzisiaj na przyjazd „Tatry“ marjawickiej, którą przyjeżdża do sądu oskarżony. Pomimo, iż wiadano, że obrady będą tajne, sala obrad była wypełniona po brzegi. Niechętnie więc ją opuszczano, gdy woźny oświadczył, że rozprawy odbywać się będą znów przy drzwiach zamkniętych.

Pierwsza zeznaje św. Tolpychowa, której ładania wczoraj nie ukończono. Na śledztwie zeznała ona niewiele, powołując się jedynie na swe pamiętniki, opublikowane w nr. 4 i 8 pisma „Mazowsze Płockie i Kujawy“ z roku 1926. Wnioskując z tych pamiętników, świadek musiała wnieść do sprawy cały szereg rewelacji. Długie jej wywody były przerywane niejednokrotnie przez obronę, która tak gnębiła świadka, że Tolpychowa po skończeniu zeznań była zapłakana i nad wyraz zdenerwowana i zmęczona.

— Musiałam raz wreszcie całą ohydę nazwać po imieniu. Z taką plugawą sektą trzeba skończyć — powiedziała Tolpychowa do swej znajomej po wyjściu z sali obrad.

Pamiętnik zakonnicy.

W pamiętniku swym pisała, co następuje:

„Czułam, że nie nie rozumiem. Zaczynałam już wchodzić w jakąś fazę zaćmienia, czyli mówiąc wyraźniej, w obłąkanie. Zostałam u nich na stałe. W tym czasie ojcowie Feldman i Próchnicki stale przesiadywali w Warszawie, robiąc zakupy, oczywiście na kredyt, mając na uwadze zapowiadany przez Kowalskiego koniec świata“.

W innych ustępach pamiętnika omawiających stosunki klasztorne. Tolpychowa pisze:

„W niedziele i święta po obiedzie Kowalski zwoływał do siebie młodociane mandolinistki, poubierane w stroje łowickie i podejmował je słodyczami i winem tudzież tańczono i bawiono się. Przeciągały się te

zabawy do godz. 11-ej wiecz.

Pora ta, jak na klasztor surowej reguły św. Franciszka jest zbyt późna“.

W innym znów miejscu pisze:

„Widziałam nieraz, jak Kowalski całował w sposób jemu właściwy dziewczęta nieletnie z internatu, a potem dowiedziałam się, że bierze je nawet do siebie na noc, dokąd sprowadza je siostra Rafaela. Jedną z dziewczynek podsądny wyrzucił za to, że na kilkakrotne wezwanie jego, aby przyszła do jego pokoju odpowiedziała odmownie. Z zemsty za to Kowalski oświadczył jej:

„Ponieważ strój i korona, które noszą dziewczęta, są strojem godowym dla oblubienia Pana Jezusa, więc ty Alinko stroju tego nosić nie możesz“. Chciał tym sposobem zmusić dziecko do uległości. Alinka jednak odpowiedziała:

„Dobrze, nie będę nosiła tych strojów“.

ZAWIEDZONE NADZIEJE.

Ze spraw politycznych pamiętnik Tolpychowej wspomina chwile z przełomu majowego.

W klasztorze marjawickim było wielkie zamieszanie. Kowalski musiał mieć znów jakieś „zrozumienie“ od Boga, bo w wielkim sekrecie zaczęto szykować samochód i w piątek rano pojechali o.o. Filip i Bartłomiej z listem Kowalskiego do Marszałka Piłsudskiego. W piątek jeszcze trwały walki w Warszawie. Dopiero w sobotę ojczulkowie marjawicy dotarli do Marszałka, który oczywiście ich nie przyjął. Po paru dniach znów pojechali ojcowie do Warszawy do ministrów i powrócili ogromnie niezadowoleni z przyjęcia u ministra sprawiedliwości W. Makowskiego. Spodziewali się, że z racji przewrotu majowego i ujęcia steru rządu w ręce Marszałka Piłsudskiego sprawa Kowalskiego o zeznanie kościoła katolickiego zostanie umorzona. Potem Kowalski zakomunikował, że miał zrozumienie od Boga, iż nadszedł czas organizowania

wojsk marjawickich.

By zaś nadać wojskom tym pozory galności, postanowił formować je pod firmą Strzelca.

Na skutek nieporozumień, a właściwi niezrozumienia przez Tolpychową „woli bożej“ (mowa tu o zapalach miłosnych Kowalskiego), wystąpiła ona z klasztoru. Wystąpienie Tolpychowej z klasztoru marjawickiego było połączone z wielką awanturą, którą wywołali księża marjawicy. Postąpienie ich było do tego stopnia ostre, że musiała się wnieść policja, sporządzając protokół na niekorzyść klasztoru.

Następny świadek Głogoszewska Aniela zeznała w śledztwie pierwiastkowym co następuje:

— Wstąpiłam do klasztoru w r. 1901. mimo ostrego sprzeciwu ze strony rodziców. Od samego rozłamu, który nastąpił w r. 1906 z kościołem katolickim datuje się upadek moralności w sekcje. Od tego czasu Kowalski zaczął się dopuszczać czynów lubieżnych. Ówczesna przełożona Kozłowska początkowo karciała go za to, ale on stopniowo opanował jej duszę, by później ją zdeprawować. Widziałam, zeznaje świadek, zachowanie się Kowalskiego w stosunku do sióstr, nie liczące z powagą i godnością kapłana i zakonnika. Widziałam, jak wychodzili z jego pokoju siostry w stanie

który daje dużo do myślenia.

Dlatego opuściłam klasztor.

Po zeznaniach Głogoszewskiej przewodniczący zarządził przerwę i otwarcie drzwi.

Napływ publiczności był tak wielki, jak nigdy przedtem, a to na skutek wiadomości, że będzie znów zeznawał ks. Pagowski.

— Jak to? marjawita przeciwko marjawitom? mówiono w tłumie.

Po długiej i denerwującej przerwie o g. 3. min. 15 znów podjęto rozprawę. Oczom ciekawych

ukazała się postać ks. Pagowskiego który zaczął mówić głośno i dobitnie. Zeznania jego były potwierdzeniem w całej rozciągłości faktów opowiadanych przez innych świadków. Na samem wstępie ks. Pagowski opowiadał co skłoniło jego i trzech innych księży marjawickich do odłączenia się od Kowalskiego. Świadek zwrócił uwagę, że pierwotne stanowisko marjawitów, niczem nie różniło się od dogmatów katolickich. Późniejsze fałszywe posunięcia, których przyczyną był bezwątpienia Kowalski, wszystko zmieniły. Dawne śluby mistyczne, które w rzeczywistości były wówczas takimi, oskarżony złamał i zbrukał: „Daj wszystko, wzamian, nic nie żądam“ została również spaczona.

Samowolne obwołanie się arcybiskupem

przez Kowalskiego, również było bezprawiem.

Następnie świadek wyjaśnił stosunek Kowalskiego do Utrechtu.

— Wysoki sędzie, mówił świadek, bunt w sercach ludu marjawickiego powstał z tej przyczyny, że Kowalski podeptał jego uczucia religijne, a zabiwszy w nim wiarę, przyczynił się do ruiny wszystkiego. Wybieraliśmy Kowalskiego w roku 1907 na zwierzchnika po to, by strzegł prawa i moralności. A cóż on zrobił. Słów brakuje do wypowiedzenia tego, co się dzieje w sercach prawdziwych marjawitów, patrzających na to wszystko. Podawał się Kowalski za syna bożego. Oburzył tem cały lud.

Złamał tajemnicę spowiedzi,

wyjawiając grzechy ks. Modrzejewskiego. Kiedy się spytałem, dlaczego to uczynił, odrzekł:

— Modrzejewski zdradził moją tajemnicę źródłową, dlatego ja nie dochowałem tajemnicy spowiedzi.

W dalszych słowach świadek opowiada o chciwości Kowalskiego i co przytacza fakt, że Kowalski wydał odezwę do ludu marjawickiego 7 listopada 1924 r., w której wyznaczył daninę po 2 zł. na głowę rocznie.

Następnie świadek złożył dowody, że podsądny

Kowalski jest wykluczony z kościoła marjawickiego.

Dowody te podpisane były przez jednego z biskupów czechosłowackich. Przewodniczący załączył je do aktów sprawy.

Dla wyjaśnienia tej kwestji zabrał głos po raz czwarty w tym procesie podsądny Kowalski.

KOWALSKI MÓWI.

W twierdzeniu świadka, mówił Kowalski, jest część prawdy. Nastąpił to jednak nie tak jak podaje świadek. Na skutek rewelacji prasy starokatolicy byli zaniepokojeni i wobec tego marjawitów zawieszono aż do czasu wyjaśnienia sprawy. Na konferencji w Utrechcie bisk. Kalogen oświadczył, że nikt marjawitów nie wyklucza. Od tamtego czasu na nowo nawiązano stosunki z unią utrechcką.

Adw. Świąrowski zapytał Kowalskiego, czy kościół marjawicki

jest samodzielny, na co podsądny odpowiedział, że polega on na unjach, pozatem jednak jest to kościół wolny.

Dalsze zeznania świadka ks. Pagowskiego wywołały żywą dyskusję z Kowalskim na temat kościoła marjawickiego i jego niezależności. Po ożywionej dyskusji z Kowalskim świadek powtarza te fakty, które zeznawał na śledztwie, a które zamieściliśmy.

Ciekawe szczegóły tych zeznań Pagowskiego demaskują

antypaństwową działalność Kowalskiego.

— Z wiosną 1925 r. mówi świadek — Kowalski wraz ze swą pierwszą żoną Izabelą Wilucką, bisk. Feldmanem i innymi dygnitarzami sekty wyjechali do Berlina, gdzie cała kompanja zamieszkała u gen. Gajdy, zaufanego niegdyś oficera Besselera. Dodać należy, że podróż tę odbyli marjawicy bez paszportu. Bezpośrednio po ich powrocie zwierzyła się Wilucka swej przyjaciółce Oldze Bitner, że w czasie pobytu Kowalskiego i jego towarzyszy w Berlinie odbywały się

u gen. Gajdy

poufne zebrania, oficerów niemieckich. Na zebraniach tych mówiło się wprost o możliwości wojny z Polską. Niemcy zapewniali Kowalskiego, że techniczna przewaga ich armji, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa, przyniesie im szybkie i łatwe zwycięstwo, szczególnie, jak twierdzili, terrorystyczne organizacje niemieckie w Polsce poprą atak Niemiec.

W tem miejscu ks. Pagowski przytoczył dużą liczbę świadków, którzy z własnych ust Kowalskiego słyszeli rewelacje na temat zapowiadanych ataków lotniczych na Polskę.

Św. Pagowski mówił dalej o staraniach Kowalskiego o utworzenie marjawickich oddziałów wojskowych. Zdaniem tych formacji, według słów Kowalskiego było zaprowadzenie takiego porządku i ustroju

jak w sowieckiej Rosji.

Sympatje dla bolszewików, dodał Pagowski, Kowalski i Feldman żywią nie od dziś, bowiem już w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej kiedy nasi bracia walczyli w obronie niepodległości ojczyzny, podejmowali oni gościnnie bolszewicką hordę. Nauczylłi nawet specjalnie na ich przyjęcie dzieci z ochronek piosenek rosyjskich i wierszy.

— PRZY BLADEJ SZARAWOZÓL-
TEJ CERZE, przygasłych oczach i złem samopoczuciu, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni z rana naczeczko szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka Józefa dlatego jest zalecaną, przedewszystkiem, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych. — Żądać w aptek. i drogerij

PO GENEWIE.

Zróbmy króciutki bilans wrześniowych narad genewskich.

Na czoło wszystkich zagadnień, będących przedmiotem obrad Zgromadzenia Rady i komisji Ligii Narodów oraz poufnych rozmów dyplomatów — wysunęły się trzy: stosunków polsko-litewskich, ewakuacji Nadrenji i rozbrojenia.

W pierwszej sprawie Liga Narodów nie zdobyła się na stanowczą decyzję. Zamiast sprawić Waldemarowi tegie lanie, zmyto mu tylko zlekka głowę, co oczywiście dyktator kowieński uważa za swój wielki sukces. Delegacja polska zajęła stanowisko, wyrażające się w zdaniu, że niema czem się przejmować, co zrobiło dobre wrażenie.

O Litwie zapomniano szybko, gdy kanclerz Rzeszy Niemieckiej wysunął kwestję ewakuacji Nadrenji. Uczynił to z wielkim tupetem, pewien, że tą metodą osiągnie wszystko, czego pragnie. Omylił się, nieboraczek! Briand nie przelał się ani tupetu iście pruskiego, ani czerwonej krawatki p. Müllera i powiedział mu kilka słów przykrej prawdy... o zbrojeniach niemieckich.

Z kolei sprawa przeniosła się do zacisznych gabinetów, gdzie mówi się innym tonem i łatwiej o porozumienie. P. Müller opuścił z tonu wobec czego p. Briand zmiekl i obiecał postarać się o przedwczesną ewakuację Nadrenji pod warunkiem... że Niemcy za to dobrze zapłacą i zagwarantują swym sąsiadom pokój i bezpieczeństwo.

Ostatecznie skończyło się na stwierdzeniu, że „w zasadzie“ osiągnięto porozumienie, wszakże koniecznym jest omówienie i załatwienie sprawy w szczegółach. A to, ma się rozumieć, nie jest rzeczą ani tak łatwą, ani tak prostą, jakby się może komuś wydawało. Więc p. Müller, który to wie, powrócił do Berlina z miną bardzo skwaszoną.

Nadal jednak tańcząc w takt piszczałki nacjonalistycznej, czerwony kanclerz nie zaniechał ofensywy. Berlin sypnął złotem i wnet zaryczyły „grube Berty“ polityczne krajowe i zagraniczne w rodzaju osławionego Lloyd George'a. A równocześnie hrabia Bernstorff na posiedzeniu Komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów zażądał ni mniej ni więcej, jeno... zwolnienia wszechświatowej konferencji... rozbrojeniowej.

Efekt był piorunujący, lecz wręcz inny, niż Niemcy się spodziewały. Cały świat polityczny doskonale rozumie, że Niemcom idzie nie o rozbrojenie, lecz o zupełnie inne cele. Wszechświatowy kongres rzekomo rozbrojeniowy przemieniłby się na kongres polityczny i taran, bijący w Traktat Wersalski i ustalony przez niego stan rzeczy. W rezultacie skończyłby się... nową wojną. To rozumiejąc, nawet delegaci państw tak życzliwych dla Niemiec, jak Szwecja, odsunęli się od nich. Jedynie Węgry poparły pozatem zupełnie odosobnione Niemcy.

Wystąpienie hr. Bernstorffa dało okazję delegatowi Francji, Paul-Boncourowi do wygłoszenia świetnej mowy... przeciwnieckiej. Paul-Boncour z naciskiem podniósł fakt, że państwa (czytaj: Niemcy i Sowiety), najgwałtowniej domagają się powszechnego

rozbrojenia, za żadną cenę nie chcą dać gwarancji bezpieczeństwa i wrogo się odnoszą do wszystkich wysiłków, zmierzających do uzyskania tych gwarancji.

Był to zabójczy dla akcji niemieckiej cios. Bowiem Paul-Boncour, socjalista francuski, członek II międzynarodówki, znany jest w całym świecie jako entuzjastyczny zwolennik pokoju i rozbrojenia. Gdy więc nawet on stwierdza złą wolę i fałszywe zamiary Niemiec, gdy wobec tego sprzeciwia się natychmiastowemu rozbrojeniu, znaczy to, że świat musi się mieć na baczności przed Niemcami. Tak też wszędzie to zrozumiano.

Człowiek - zwierzę.

Zboczeniec skazany na dożywotne więzienie.

Hanan, 28. 9. Zakończył się tu przed sądem przysięgłych sensacyjny proces przeciwko pomocnikowi rzeźnika, Neckermannowi, który jako nieuleczalny psychopata popełnił zbrodnię na 7-letniej dziewczynce z pobudek seksualnych. Nieszczęsne dziecko było wprost poszarpane pchnięciami noża. Zbrodniarz krążył następnie rankiem około miejsca potwornej zbrodni i został schwytany. Usiłował on popełnić samobójstwo, zranił się kulą rewolwerową w skroń, następnie wyleczony w szpitalu stanął przed sądem karnym.

Okazało się, że siedział on już w areszcie przez 9 miesięcy za przestępstwo popełnione na tle seksualnym. Prokurator zażądał dla niego kary 10-letniego więzienia, ale sąd poszedł dalej od prokuratora i skazał mordercę na dożywotnie więzienie motywując swój niezwykle wyrok koniecznością chronienia społeczeństwa przed człowiekiem, który nie będąc zawodowym zbrodniarzem jest jednak wysoce niebezpiecznym, jako nieuleczalny psychopata o skłonnościach morderczych.

Bandyci na czele banku.

Moskwa, 28. 9. „Prawda“ donosi, że w mieście Malaja Wiszera w okolicach Piotrogradu obrabowano oddział sowieckiego Banku Państwa. Z rozprutej przez włamywaczy kasy pancernej skradziono 64 tysiące rubli w gotówce oraz broń.

Policja miejscowa aresztowała kilku znanych włamywaczy, podejrzewając ich o udział w tym rabunku. Szczegółowe śledztwo stwierdziło jednak

sensacyjne okoliczności. Wyszło na jaw, iż kasa banku obrabowana została przez dyrektora banku Jermolajewa oraz urzędnika banku Leonowa, którzy własnoręcznie dokonali kradzieży i upozorowali włamanie do kasy. W dalszym ciągu stwierdzono, iż Jermolajew i Leonow kilkakrotnie rejestrowani byli przed rewolucją rosyjską przez urzędy śledcze, jako niebezpieczni włamywacze.

Kłeska zamorskiej endecji.

Niedawno odbył się w Chicago (Stany Zjednoczone Am. Półn.) sejmik Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, liczącego 250 000 członków. Związek ten był do roku ubiegłego domeną endecji, która go nadużywała do swoich partyjnych celów i agitacji przeciwko Rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Ostatni sejmik raz na zawsze położył kres rządowi endecji w tym potężnym Związku. Olbrzymia większość delegatów stanęła po stronie cenzora Związku, adwokata Sypniewskiego (poznajczyka), który walkę z anarchią endecją podjął i wygrał. Cenzorem ponow-

nie wybrany został Sypniewski, prezesem demokrata Romaszkiwicz. Kandydatury endeckie upadły, a główny macher endecki Przyprawa został usunięty z stanowiska redaktora pism związkowych.

Sejm uchwalił prosić P. Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego o przyjęcie godności członków honorowych Związku. Drugim objawem nowego, zdrowego ducha w Związku jest uchwała Sejmiku, asygnująca poważną sumę na budowę pawilonu wychodźstwa na wystawie krajowej w Poznaniu.

Siły socjalizmu.

P. K. Czapiński zamieścił w „Robotniku“ artykuł o współczesnej międzynarodówce socjalistycznej. Z artykułu tego wyjmujemy kilka danych.

Według p. Czapińskiego, międzynarodówka liczy obecnie 6 i pół miliona członków, w tem blisko 1 milion kobiet. Na poszczególne państwa przypada: Anglja — 3 300 000, Niemcy — 867 000, Austria — 687 000, a kolejno nastę-

pują Szwecja, Czechosłowacja i Belgja. W wszystkich innych państwach liczba członków stronnictw socjalistycznych nie sięga 100 000.

Nie wiemy, o ile ściśle są cyfry statystyczne międzynarodówki. — Nie można ich skontrolować, lecz zapewne nie pomylimy się, przyjmując, że rzeczywista liczba członków międzynarodówki jest znacznie mniejsza od podanej. Przed-

nia wrogów pokoju. Niemcy nie zdołały ani odebrać Francji jedynej realnej gwarancji bezpieczeństwa: Nadrenji, ani wygrać przeciwko naszej sojuszniczej t. zw. małe narody. Tegoroczną kampanję genewską przegrały. Pocieszają się tem, że wygryają wojnę, którą przygotowują.

J. Zag.

Straszny wybuch amunicji.

Kominy i dachy waliły się na publiczność. — 57 zabitych i 215 rannych.

Hiszpanję nawiedziło nowe nieszczęście. Obecnie w kolonii hiszpańskiej w Marokku, wyleciał fort w po-

wietrze. Oto opis tego nieszczęścia.

Melilla, 27. 9. (Pat.) Straszliwy wybuch, który nastąpił tu wczoraj, miał miejsce późnym wieczorem, w chwili, gdy publiczność opuszczała teatry i kina po skończonych przedstawieniach.

Na niebie ukazał się olbrzymi snop płomieni, poczem posłyszano straszliwy huk. Szczątki szyb, kominów i dachów zaczęły spadać na tłumy, które w popłochu uciekały, przypuszczając, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Ze zburzonych i napoly zagrzebanych w ziemi baraków dochodziły okropne krzyki. Cały fort został zburzony, na miejscu powstał olbrzymi lej. Zupełna ciemność powiększała grozę sytuacji i utrudniała akcję ratunkową.

Przy świetle pochodni wydobyto 30 trupów osób cywilnych, pomiędzy którymi znajdowały się kobiety i dzieci. Wśród zabitych znalazły się całe rodziny, które zginęły.

Według oświadczenia gen. San Jurio liczba osób, które odniosły rany w czasie wybuchu, dochodzi do 215. Pod gruzami ciągle jeszcze znajdują się nowe trupy.

Pomiędzy rannymi znaleziono pewnego człowieka nawpół zmiażdżonego przez spadającą belkę, obok niego zaś trupy jego czworga dzieci.

Większość ofiar zginęła pod olbrzymimi blokami kamiennymi, które siłą wybuchu wyrwała z muru fortu.

Melilla, 27. 9. (Pat.) Według ostatnich doniesień liczba zabitych w czasie wybuchu wynosi 57 osób.

Kilka gmachów doznało poważnych uszkodzeń.

London, 27. 9. O wybuchu w forcie Cabreris de Bejas pod Melilla w Marokku hiszpańskim donoszą, że wszelka ilość ofiar katastrofy wynika stąd, że fort leży zbyt blisko w gęsto zaludnionej części miasta.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 57 zabitych, a wśród nich 7 żołnierzy europejskich i jednego żandarma marokańskiego. Pozostali należą do ludności cywilnej, prawie wyłącznie tubylcy.

Ranne są przeważnie kobiety i dzieci. Całe rodziny zginęły pod gruzami.

Komisarz hiszpański natychmiast wyjechał z Melilli do Madrytu.

W szpitalach w Melilli umieszczono 250 osób.

I-szy fort — Marja Cristiny — również ucierpiał od wybuchu.

stawia więc ona poważną siłę, jednakże choćby w porównaniu z ludnością Europy znowu nie tak wielką, jak to socjaliści głoszą.

P. Czapiński wstydliwie przemleczal liczbę członków P. P. S. Polskę umieścił w rzędzie tych państw, w których międzynarodówka ma mniej niż 100 000 członków. Wiemy więc, że P. P. S. nie ma 100 000 członków, lecz nie wiemy, ile jej do tej cyfry brakuje. Niektóre krajowe statystyki (również nieściśle) mówią, że więcej niż połowę.

Berlin chce być pierwszą stolicą świata...

Nastroje berlińskie. — Trości i zmartwienia. — Pałac narodów. — Imprezy na miarę amerykańską. — Nawet teatry sadzą się do najbardziej atrakcyjnych dziwactw. — Zimny tusz na rozpalone głowy.

(Własna służba korespondencyjna.)

Berlin, wrzesień. Punktem ambicji dzisiejszych Berlińczyków jest stworzenie z Berlina największego centrum światowego w Europie. — Uczynić z Berlina największą stolicę, która przewyższała Paryż i Londyn, — a przynajmniej... dorównywała Nowemu Jorkowi — oto główna nuta marzeń Berlińczyków. — Sadzi się więc Berlin na coraz to nowe urządzenia, — na coraz większe urozmaicenia, byle tylko tempo życia stolicy niemieckiej jaknajwydatniej wzmocnić i podnieść do takich rozmiarów, któreby z jednej strony imponowały całej Europie, — z drugiej zaś ściągaly uwagę wszystkich tylko... na Berlin. —

Całe życie nadszprewiańskiej stolicy stoi też już od dość dawna pod tem hasłem. — A więc powstają na miarę amerykańską zakrojone przedsięwzięcia, których celem jest jaknajsilniejsza rozbudowa życia Berlina i stworzenie atmosfery światowej stolicy, kotłującej potężnym rytmem życia. — Czy to chodzi o tempo ruchu ulicznego, czy też o oryginalniejsze go sortymentu lokali rozrywkowych, — czy też wreszcie nawet o... reklamę świetlną, — wszędzie, na każdym kroku, w każdym najdrobniejszym nawet szczególe ujawnia się ta dążność prześcignięcia wszystkich innych stolic i chęć nadania Berlinowi najbardziej oryginalnego i pociągającego charakteru. —

W roku bieżącym poczyniony został w tym kierunku znowu jeden poważny krok naprzód. — Oto w centrum Berlina, na placu Poczdamskim, zorganizowane zostało przedsięwzięcie, które stać ma się główną atrakcją Berlina i ma być czemś tak oryginalnym, czego w innych stolicach napewno spotkać nie będzie można. — Tak przynajmniej przypuszczają Berlińczyki. Przedsięwzięciem tem jest: „Pałac narodów“, który w ostatnich dniach otwarty został w Berlinie.

„Pałac narodów“... Sama nazwa mówi już za siebie. — W olbrzymim, 6-piętrowym budynku, w którym do tej pory mieściły się biura agencji filmowej „Ufy“, otwarte zostały olbrzymie sale rozrywkowe, w których poszczególne narody znaleźć mają to wszystko, co najbardziej jest milem w ich oczach. — A więc jest tak zwana „sala wiedeńska“ z wszelkimi urządzeniami, przypominającymi najbardziej znane lokale wiedeńskie, z... altanami, — prawdziwym „Heurigerem“, z wiedeńską kuchnią i wiedeńskimi piosenkami...

Dalej następuje „sala hiszpańska“. — Tutaj wiodą prym hiszpańskie tancerki i hiszpańskie gitary... A wszystko oczywiście przy hiszpańskim winie.

Na następnym piętrze pomieszczona została typowa gospoda węgierska. — Są tam więc nieodstępni cyganie, — tancerki, wywijające czardasza, oraz gulasz i... pa-pryka. — Węgry zatem w „pełnym wydaniu“...

Z kolei następują: sala dzikich prerji zaoceanicznych, — dalej „sala turecka“, — oraz wspaniała

„sala okolice nadreńskich“. Każda z tych sal kończy się widokiem, malującym w charakterystyczny sposób okolice, które ma imitować.

A wreszcie pod kopułą olbrzymiego gmachu pomieszczone zostało urządzenie, wspólne wszystkim współczesnym narodom, a więc wielka sala balowa, z jazz-bandem, charlestonem i dancinżem. Całość zaś urozmaicają ponadto występy wesolej rewji. —

Jak zatem widzimy, impreza zakrojona została zaiste na szeroka skalę i jest naprawdę oryginalną. A wszystko tylko dlatego, by życie Berlina jaknajbardziej urozmaicić, — ściągnąć nań najsilniejsze zainteresowanie i jaknajlichnieszy przyływ zagranicznych gości, dla których Berlin stać by miał się nową, wielką, światową stolicą. Tak, jak do tej pory Paryż...

Na tem jednak nie wyczerpuje

się program urozmaiceń, przygotowywanych przez Berlin. — Obok „pałacu narodów“ otwarty został w ostatnich dniach jeszcze jeden na wielką skalę zakrojony przybytek. — Jest nim lokal: „Alkazar“. — Pod tą tajemniczą nazwą kryje się ciekawe przedsięwzięcie teatralne, które w jedną całość łączy rewję, variete, kabaret i kino. — A zatem znowu „coś“ oryginalnego, — coś, co Berlin wyróżniać ma z pośród innych stolic.

Nie sposób przy tej sposobności nie wspomnieć o innym oryginalnym dziwactwie teatralnym, przygotowywanym również przez sfery berlińskie. — Jest nim „teatr improwizacji“. W teatrze tym — wbrew dotychczasowej tradycji, — nie będą grane sztuki, pisane przez autorów. — Bez autorów! — oto dewiza przewodnia. — Aktorzy schodzą mają się codziennie na

scenie i zależnie od humoru i nastroju improwizować mają „na oczekaniu“ dramaty, komedje, tragedje i farsy. — Co kto będzie wołał! „Tego jeszcze nie było“ — wołają entuzjaści... „Tem zawojuje napewno Berlin cały świat“.

Wśród tych wielkich przygotowań i urozmaiceń powstał jednak w ostatnich dniach silny zgrzyt, który na entuzjastyczne plany podział jak zimny tusz! — Zgrzytem tym jest podana ostatnio przez odpowiedzialne czynniki budowlane wiadomość, stwierdzająca, że centrum Berlina, jego najstarszej i najpiękniejszej dzielnicy, grozi zawalenie się... Oto skutkiem usuwania się gruntu, oraz skutkiem gnicia fundamentów, założonych na bagnistych terenach, duży szereg najwazniejszych gmachów państwowych i prywatnych jest w niebezpieczeństwie! Wiadomość ta wywołała niezwykle silne wrażenie. — Wspaniałe plany i sny o wielkości zostały zagrożone... To też powszechnie woła się dziś w Berlinie: Trzeba ratować Berlin...

Fr. Wiercki.

Książę Walji jako tancerz.

Jak uczyłem go najnowszych tańców.

(Wywiad z Henry Cooperem, dyrektorem szkoły tańca „Park-Lane“)

Mam licznych i najróżnorodniejszych uczniów, bowiem ucę tańca ludzi ze wszystkich sfer towarzyskich. Z moich wskazówek w dziedzinie tańca korzystali zarówno rosyjscy komuniści, jak i członkowie angielskiego domu panującego, zarówno drobni urzędnicy, jak i potężni magnaci finansowi. Zdarzyło się raz nawet, że w jednym i tym samym tygodniu uczyłem księcia Walji, trzy córki zmarłego pośla sowieckiego w Londynie, Krasina, i maharadżę Mandi.

Przybycie księcia Walji do mej szkoły nie było dla mnie niespodzianką; czekałem na niego rok cały. Kilku z pośród moich wybitniejszych uczniów obiecało mi przeprowadzić następcę tronu do mego zakładu. Kiedy wreszcie pewnego dnia zakomunikowano mi telefonicznie, że o 5-tej popołudniu przyjdzie książę Walji, ogarnęło mnie dość silne podniecenie, które mnie nie opuściło do chwili, kiedy wolno mi było powitać znakomitego gościa. Główną przyczyną podniecenia tego była świadomość, że zaszczyt, jaki mnie spotkał, istotnie bardzo był wielki.

Książę zjawił się około 6-tej popołudniu w towarzystwie trzech przyjaciół: dwu pań i jednego pana. Serdecznie uściskał rękę moją i mej żony i od pierwszej chwili zachowywał się tak, jakby był conajmniej u siebie w domu. Najmniejszego cienia formalności nie można było u

niego zauważyć. Oczarował mnie natychmiast przy pierwszym spotkaniu.

Zaraz zauważyłem, że taniec go rzeczywiście interesował. Książę nie tracił na darmo czasu i pilnie ćwiczył się w nowych krokach.

Podkreślić tu muszę, iż książę Walji jest namiętym wprost wielbicielem tańca. Opowiadał mi, że choć tańczył już we wszystkich częściach świata i z tysiącami najprzeróżniejszych partnerów, nigdy nie spotkał tak świetnej tancerki, jak moja żona, z którą, — jak twierdził, — znakomicie mu się zawsze tańczyło.

Książę tańczy rytmicznie głównie dlatego, że w całej pełni ocenia muzykę synkopową i z niezwykłym wprost utalentowaniem „prowadzi“ partnerkę. Dwie te zalety tworzą dobrego tancerza, — oczywiście po odpowiednim treningu.

Według mego poglądu, książę Walji ucieleśnia w ruchach tanecznych ducha współczesnej muzyki. Być może, iż jest on tak znakomitym tancerzem również dlatego, że pomiędzy nim a jego partnerem wytwarza się niezwykle szybko atmosfera wzajemnego zrozumienia, co zresztą, jak wiadomo, cechuje naturę księcia nie tylko w sali tanecznej, lecz wszędzie, gdzie tylko bywać mu wypada.

W rzeczywistości jest książę Walji bardzo „ludzkim“ tancerzem, o czem najlepiej świadczą niektóre

ślabe strony jego tańca, sprawiające, iż każdy śmiertelnik, a raczej każda śmiertelniczka dobrze z nim tańczy. Obserwowałem księcia bardzo często na rozmaitych zabawach tanecznych. Kiedykolwiek „wpadała mu w oko“ jakaś tancerka, posyłał do niej natychmiast specjalnego wysłannika, który komunikował jej, iż książę chętnie poprowadziłby ją do tańca. Tak więc wszystkie panie, znajdujące się na sali, były ustawicznie podniecone, oczekując, że lada chwilę stanie przed niemi wymarzony wysłannik następcy tronu.

Księżu zależy bardzo na tem, by taniec jego zawsze odpowiadał najnowszemu przepisom, a dlatego stale się uczy. Mówił mi, że gdyby nie rozmaite oficjalne obowiązki, poświęcałby sztuce tanecznej daleko więcej jeszcze czasu i uwagi.

Jestem przekonany, że książę Walji uważa taniec nie tylko za przyjemne ćwiczenie ciała, lecz za rozrywkę i wypoczynek po trudach swego życia oficjalnego. Niejednokrotnie się zdarzało, iż, tańcząc, zapominał o wszystkim, i trzeba go było gwałtem zmuszać do opuszczenia mego zakładu, gdyż miał do załatwienia doniosłe misje oficjalne.

Na lekcjach książę Walji mówił bardzo wiele i interesująco. Ma miły, głęboki głos, a mówi zawsze w tonie jaknajaktualniejszym. Ma zawsze o czem mówić, tak, że podczas tańca nigdy nie zachodzi konieczność szukania tematu rozmowy.

Razu pewnego tańczył z jedną z mých asystentek. Biedaczka w pierwszej chwili tak się zmieszala, że nie mogła zrobić ani jednego kroku. Ale książę spojrzal na nią z taką serdecznością, że całe zażenowanie zniknęło, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, i taniec znakomicie się udał.

Książę Walji nie zmienia się jako tancerz. Jest zawsze prosty i naturalny, zawsze cechuje go ta sama pogoda ducha i ta sama uprzejmość wobec tancerki. Jak w życiu towarzyskiem i publicznym, tak i przy tańcu jest książę Walji zawsze wzorem gentelmana.

Wynalazca -- włamywaczem.

Przed sądem budapeszteńskim stanął w ostatnich dniach włamywacz oskarżony o dokonanie kilkunastu włamań kasowych. W czasie przysłuchiwania przestępcy wyszły na jaw niezmiernie ciekawe szczegóły. Oto bowiem okazało się, że włamywacz jest wynalazcą, który dokonał ciekawego odkrycia w dziedzinie topienia żelaza i metali. Miał on już kompletnie opracowany aparat, który zamierzał w

najbliższym czasie opatentować. Ponieważ jednak brak mu było pieniędzy na opatentowanie wynalazku, przeto puścił się on na ślizką drogę włamań i wynalazek swój zastosował przy rozbijaniu pancernych kas. Mimo tak niezwykłych okoliczności, trybunał skazał niefortunnego wynalazcę — włamywacza na pięć lat ciężkiego więzienia.

Wiadomości z Pomorza

Radzyn.

Z życia nauczycieli.

W czwartek, dnia 20 bm. odbyło się w lokalu p. Rutkowskiego uroczyste pożegnanie dotychczasowego prezesa Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powiatowych koła Radzyn kol. Ożgi z Nowogodworu, który z powodu komasacji szkół Nowydwór - Radzyn stanowisko swe opuszcza i przenosi się na stanowisko kierownika dwuklasowej szkoły do Rudnika.

Posiedzenie koła nauczycielskiego, w którym prócz członków udział brał: prezes koła powiatowego kol. Pościardowski z Gruty, oraz dwóch obywateli gminy Nowydwór pp. Dulski i Jankowski — zagał członek zarządu koła kol. rektor Klimek. Jako jedyny jeszcze współzałożyciel koła tegoż, kol. Klimek w serdecznych słowach pożegnał kol. prezesa Ożgę, podkreślając jego niezmiernie zasługi, położone około rozwoju takowego.

Mówca nazwał kol. prezesa prawdziwym typem nauczyciela - polakakatolika — który zawsze i wszędzie zasady narodowe i chrześcijańskie przestrzegał. Złożywszy kol. Ożdze gorące podziękowanie za wszelkie tru-

dy i mzoły, życzył mu powodzenia na nowej placówce.

Następnie zabrał głos prezes koła powiatowego kol. Pościardowski z Gruty, który dłuższem, a serdecznem przemówieniem żegnał kolegę prezesa imieniem sąsiedniego koła Gruta, jak i imieniem nauczycielstwa powiatu.

Imieniem gminy Nowydwór oraz imieniem rodziców dziatwy, którą kol. Ożga wychowywał, żegnał go nader serdecznem przemówieniem p. Dulski z Nowogodworu. Przemówienie tegoż obywatela nacechowane było taką serdecznością oraz tak wielkim żalem z okazji utraty wzorowego wychowawcy dziatwy i wywarło niezwykle wrażenie.

Nakoniec zabrał głos kol. Ożga i głęboko wzruszony dziękował przedmówcom za słowa uznania i dowody przywiązania do osoby jego. Prośbą o dalszą pamięć zakończył mówca swe podziękowanie.

Przy nader miłej pogadance spędzono jeszcze kilka godzin wspólnie.

Strzelanie Powstańców i Wojaków.

W ubiegłą niedzielę odbyło się strzelanie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Towarzystwo to, chociaż w innych kierunkach, może nie dosyć ruchliwe, stara się przedewszystkiem o wywyczenie i podtrzymanie umiejętności strzelania swych członków.

Strzelanie odbyło się w miejscowej strzelnicy — rozpoczęło się o godzinie 1-szej w południe, zakończyło zaś o g. 5-tej i pół po południu. Dla trzech najlepszych strzelców wyznaczono cenne nagrody. Po strzelaniu o nagrody odbyło się strzelanie pozakonkursowe.

Nagrody osiągnęli: I-szą kometandant Towarzystwa p. Feliks Nelkowski, II-gą p. Derda, III-cią p. Nelkowski Antoni. Wyniki strzelania o na-

grody były następujące: I — 49 pierścieni, II — 44 pierścieni, III — 43 pierścieni (5 strzałów — odległość 200 mtr., możliwych do osiągnięcia 60 pierścieni).

Strzelanie pozakonkursowe dało znacznie lepsze wyniki i to: I p. Schwarzwald 53 pierśc. II p. Nelkowski Feliks 52 pierśc. Widzimy zatem, że wyniki osiągnięte przy powyższem strzelaniu można nazwać bardzo dobrymi. Po zakończeniu strzelania wręczył prezes Tow. p. Klimek zwycięzcom nagrody w obecności wszystkich członków.

Po strzelaniu Wojaków kilku członków Katol. Stow. Polsk. Młodzieży Męskiej poprobowało również swych zdolności strzeleckich.

Pelplin.

Kurs wych. fizycznego Kat. Zw. Młodzieży Polskiej.

Za aprobatą J. E. Biskupa Dra Okoniewskiego odbył się tutaj staraniem Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską kilkuniedniowy kurs wychowania fizycznego przy udziale 70 uczestników dla X.X. Patronów S. M. P.

Na kursie tym wygłosili kilka referatów dyskusyjnych pp. kpt. Nitecki, jako przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz Flisak, instruktor wych. fiz.

X.X. Kursiści z wielkim zadowoleniem i zapalem przykładali się do zajęć teoretycznych i praktycznych objętych programem. Wszyscy ćwiczyli chętnie bez względu na wiek. Na zakończenie kursu odbyła się okazowa lekcja gimn. księży, której z wielkim zainteresowaniem przyglądał się J. E. Biskup Dr. Okoniewski, udzielając po słowach zachęty swego błogosławieństwa na zakończenie.

Przemawiał również na zakończenie Sekretarz Związku ks. Zynda, dziękując pp. prelegentom za trudny tego kursu a uczestnikom za przybycie.

Imieniem uczestników kursu przemawiał ks. Dr. Łęgowski z Wielkich Radawisk, który jako wyraziciel myśli poglądów ks. ks. kursistów wypowiedział: „Wychowanie fizyczne w dobie obecnej winno być jednym ze środków duszpasterskich“.

Kurs ten jako pierwszy w Rzeczypospolitej stanie się bodźcem do pra-

cy duchowieństwa na polu wychowania fizycznego na tak ważnym postępowaniu jakim jest Pomorze.

Z całej Polski

Szofer zaatakowany przez tłum.

Kraków, 27. 9. Onegdaj na ul. Kalwaryjskiej pędzący samochód najechał na trzy idące kobiety wędrowniczki z okolic Krakowa. Jedna z nich doznała złamania obu nóg i prawej ręki, a dwie pozostałe doznały lżejszych obrażeń.

W kilka chwil na miejscu wypadku zgromadziło się wielkie zbiegowisko, które usiłowało zlincezwować szofera. Przybyła policja zdolała obronić go przed atakami tłumu.

Szofer kierujący autem tłumaczy się, iż mimo wielokrotnych znaków, kobiety nie chciały zejść z drogi.

W kłótni zastrzelił 2 kolegów.

Sosnowiec, 27. 9. Woźny paczty w Będzinie, Jan Ryszard podczas kłótni ze swymi kolegami, wy dobył rewolwer i strzelił kilkakrotnie do 33-letniego Seweryna Chmielewskiego. — Chmielewski padł trupem na miejscu. Jednocześnie Ryszard skierował broń do 22-letniego Jana Adolfa, którego śmiertelnie postrzelił.

Oszalałego woźnego obezwładnił jeden z pocztowców, a przybyła wkrótce policja aresztowała go.

Zabójca nie chciał zeznawać. Są poszlaki, że strzelał do swoich kolegów wskutek porachunków osobistych.

Z Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy. Wzór umowy z uczniami.

W myśl art. 116 ustawy przemysłowej warunki dotyczące się nauki uczniowskiej winny być w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki ustalone umową pisemną i to w 2 egzemplarzach. Wzór

umowy zawierającej postanowienia art. 116 ustawy z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym został wydany przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Bydgoszczy i jest do nabycia w biurze Izby w cenie 15 groszy za egzemplarz. Przy zamówieniu pisemnem należność za formularze należy przekazać na konto P. K. O w Poznaniu nr. 204.423 Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

KTO JEDZIE DO WŁOCŁAWKA?

Na mecz z Makkabią do Włocławka wyjeżdża drużyna Olympji w następującym składzie: bramkarz: Cholewicz; obrona: Świątkowski, Dutkowski; pomoc: Olszewski II, Olszewski I, Trzeński; atak: Behrendt, Nepton, Józefowicz, Lewandowski, Zabiegalski. Rezerwa: Jarzyński. Zbiórka graczy punktualnie o godz. 5-tej rano na dworcu. (—) Krakowski, kierownik sekcji.

BIEG KOLARSKI.

do Torunia i z powrotem (140 klm.) urządziła sekcja kolarska T. S. Olympji dla członków swoich w niedzielę dnia 30 bm.

Porządek biegu: O godz. 9,30 rano zbiórka przed Hotelem Centralnym. O godz. 9,50 rano wyjazd na miejsce startu. O godz. 10-tej rano start przy Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego ul. Chełmińska.

W Toruniu postój 10 minut poczem zawodnicy wrócą do Grudziądza. Przepuszczalny powrót zawodników pomiędzy godz. 3—4 po południu.

Z powodu przeszkód technicznych meta będzie przy Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, a nie jak podaliśmy na torze kolarskim T. S. Olympja.

Dla zwycięzów oprócz pucharu przechodniego ufundowano 6 nagród (5 żetonów i ozdobny kałamarz).

Przypuszczalnym zwycięzcą tego biegu jest p. Waśkowski Stanisław, kapitan kolarzy, który w roku ubiegłym bieg ten też wygrał i obecnie jest w bardzo dobrej formie, wobec czego na mecie spodziewać się należy dużo życzliwej i sympatyzującej kolarstwu publiczności.

W razie niepogody bieg ten się nie odbędzie.

BACZNOŚĆ MOTOCYKLIŚCI I KOLARZE!

W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 6-ej wieczorem w hotelu Kellasa odbędzie się zebranie motocyklistów i kolarzy w celu utworzenia wspólnej sekcji motocyklowo - rowerowej przy T. S. Olympja, na które jaknajprzejmiej wszystkich zaprasza — Zarząd. — Waśkowski, kapitan kolarzy.

Ze świata

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ.

Przywykliśmy już do otrzymywania z Rosji sowieckiej najbardziej dziwacznych wiadomości, — to jednak o czem ostatnio donoszą pisma sowieckie przekracza już ramy nawet najbardziej dziwacznych sensacji. Oto bowiem na przestrzeni pomiędzy Moskwą a Kazaniem skradzioną została ostatnio cała linja kolejowa!!! Jacyś nieznani sprawcy odkręcili na przestrzeni tej szyny kolejowe i cały tor razem z progami i śrubami zaginali. Złodzieje okazali się w kradzieży swej tak systematyczni, że nie oszczędzili nawet ani lamp, ani sygnałów, — ani nawet ramp i drutów telegraficznych. Wszystko — jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikło nagle z powierzchni ziemi. Wypadek ten jest tak doprawdy charakterystyczny, że nie potrzebuje chyba szerszych komentarzy.

PODATEK OD KAWALERÓW W GRECJI.

Wedle ostatnich wiadomości postanowił rząd grecki w najbliższym czasie wprowadzić podatek od kawalerów. Podatek ten ma z jednej strony przyczynić się do zwiększenia liczby ślubów w Grecji z drugiej zaś strony zwiększyć ma wpływ rządu z podatków. Wiadomość ta wywołała w całej Grecji żywe poruszenie.

KONGRES NUMIZMATYKÓW WE WIEDNIU.

We Wiedniu otwarty został w ostatnich dniach kongres numizmatyków, zajmujących się zbieraniem starych monet. Na kongres ten przybyło 136 delegatów, którzy przywieźli ze sobą liczne niezmiernie cenne zbiory monet. Wygłoszono cały szereg referatów, które obrazowały ostatnie wykopaliska, w czasie których znalezione zostały liczne zbiory starych monet. Zaznaczyć należy, że w ruchu numizmatycznym zajmuje Wiedeń dość po-

ważne miejsce. I tak znajduje się we Wiedniu bardzo bogate muzeum starych monet, które założone zostało jeszcze przed 400 laty, jest zatem jedną z najstarszych instytucyj na świecie.

ANGIELSKI NASTĘPCA TRONU OBJEŻDŻA AFRYKĘ.

W ostatnich dniach wyjechał z Londynu angielski następca tronu, który w towarzystwie brata swego, księcia Gloucester udał się w wielką podróż na zwiedzenie Afryki. Następca tronu przybędzie najpierw do Aleksandrii, gdzie przyjęty zostanie przez króla Egiptu, Fuada. Stamtąd uda się angielski następca tronu na zwiedzenie całego wybrzeża afrykańskiego, poczem puści się w podróż przez środkową Afrykę i znajdujące się tam kolonie angielskie. Podróż swą odbędzie następca tronu częścią koleją, — częścią zaś drogą karawanową. Po zwiedzeniu południowej Afryki wróci dopiero następca tronu do Londynu. Podróż została obliczona na kilka miesięcy.

Giełda pieniężna.

DEWIZY.

Warszawa, 28. 9. (A.W.) Londyn 43,25; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,88; Praga 26,42½; Szwajcaria 171,60; Wiedeń 125,47½.

WALUTY.

Gdańsk, 28. 9. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,78—57,93; przekaz na Warszawę 57,76—57,90.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 28. 9. (A.W.) Żyto 36,50 — 37,00; pszenica 44—45; jęczmień browarowy 35—36; na kaszę 33,50—34,00; owojes jednolity 35—36; otręby żytnie 25,00—25,50.

Polski Biały Krzyż w Grudziądzu.

Oto po 120 latach, przeżytych w potrojmym jarzmie, ujrzelśmy się wolnymi. Polska odzyskała swój byt państwowy. Z chwila, gdy odwalony został nasz kamień grobowy i znaleźliśmy się w szeregu ludów samowładnych, stanęliśmy wobec ogromu wprost niezmiernych zadań.

Albowiem w sposób nieznany w dziejach rządu zaborcze nietylko wyzyskiwały nas, lecz czyniły wszystko możliwe, by naturalny nasz rozwój spętać i zahamować.

Na początku 19 stulecia, za czasów Księstwa Warszawskiego, na obszarze późniejszej Kongresówki, było więcej szkół, niż sto lat potem, pod rządem moskiewskim. Cały świat pogłębiał i rozszerzał u siebie oświatę — u nas gęstniały mroki, umysłowej ciemnoty. W kraju, w którym sto kilka dziesiąt lat temu pod okrzykiem z powodu nieudolności rządem, panowało bezpieczeństwo publiczne bez specjalnych środków przymusowych, takie, że obcy podróżnicy jadący do Polski czy przez Polskę, nie mogli się temu nadziwić — na początku 20 stulecia, wśród powszechnego postępu rozwoju cywilizacji, szalał w biały dzień bandytyzm. Barbaryzowanie Polski przez obce rządy, wypychanie jej w otchłań ciemnoty, zastoju, dzikości, osiągnęło fantastyczne rozmiary. W dawnym zaborze moskiewskim organy bezpieczeństwa publicznego, a nawet wojsko, musiały w walce z bandytyzmem uciekać się do działań wręcz militarnych, przychodziło do regularnych oblężeń domów, w których się bandyci kryli i bronili przed pościgiem, a pamiętne mordercze napady rabunkowe na plebanie i dwory wiejskie urągały wszelkim pojęciom o zadaniach państwa nowoczesnego. Każdy zaborca na swój sposób działał na naszą szkodę. Po straszliwym barbaryzowaniu polskiego życia, młode nasze państwo, rozpoczynając swój żywot, a chcąc z natury rzeczy odrobić jaknajszybiec z zaoferowania i ciemnoty, jakie pozostawił po sobie stuletni najazd, stanęło wobec kompleksu takich zadań, wobec których żadne inne państwo jeszcze nie stało. Co więcej, trzeba sobie powiedzieć wręcz, że tych zaniedbań, które Moskal i Niemiec pozostawili po sobie na ziemi naszej, państwo polskie we własnym zakresie działania nie jest w stanie odrobić, mianowicie w tym tempie, jakiego potrzeba, byśmy chociaż trochę nadążyli za innymi narodami Europy, które rozwijać się mogły w szczęśliwszych od nas warunkach, bez katastrofalnych przerw i wstrząśnień, oraz zastojów.

Państwu polskiemu w jego wielkich zadaniach musimy pomóc!

Musi społeczeństwo polskie część ciężaru swego państwa wziąć na siebie i dźwignąć go własnym trudem, własną inicjatywą, własnymi środkami, własną ofiarą.

Narody i państwa Europy można podzielić na dwie kategorie, bez względu na ich wyższy, lub niższy poziom. Są narody, w których państwo jest wszystkim dla obywatela, wyłącza go w jego zbiorowych funkcjach, kieruje jego krokami, rozkazuje i zakazuje, przewiduje i przepisuje zachowanie się w wszelkich warunkach i okolicznościach życia, wprost myśli za niego. I są narody, których indywidualność sięga poza szablony państwowego życia, narody, które się w ramach tego życia niewolniczo nie mieszczą, które dla zupełnego wyładowania swej energii potrzebują jeszcze własnego, mniej lub więcej szerokiego zakresu działania. W ramach każdej z tych dwóch kategorii istnieją stopniowania i odcięcia. Do kategorii pierwszej, kategorii wszechwładzy państwa, należą zasadniczo narody przodownicze, z tak

świętą psychiką, jak należące do szczytu romańskiego i należą również do psychice niewolniczej, jak Niemcy, których filozofia ubóstwia państwo, i Moskale, którzy są wprost nalogowymi rabami, oddającymi się ślepo kierownictwu zgóry, wszystko jedno, czy był to despotyzm samowładnych carów, czy to jest despotyzm sowietów i komisarzy ludowych. Grupę przeciwną tworzą Anglicy ze swą swobodą jednostki w ramach organizacji państwowej, ze swą wybitnie czynną, a czasem przeważającą inicjatywą społeczną, przeciwstawiającą się wszechwładzy państwa.

My Polacy, zaliczeni byśmy być mogli raczej do typu angielskiego. W dawnych wiekach nie wytworzyliśmy mechanizmu państwowego, któryby był zdolny pochłonąć w całości energię społeczeństwa, nie byliśmy nigdy czcicielami i bałwochwalcami państwa, niestety, aż do granic, w których legła się nasza zgruba. Zarzućmy Polakom tak często brak karności jest — o czym pamiętać trzeba — równocześnie wstrętem do przymusu, którymu tak łatwo ulega Niemiec i Moskal, a który Polakowi jest bodaj jeszcze wstrętniejszy, niż Anglikom, uchodzącym pod tym względem za ostatni wyraz. Konsekwentnie do tego jest działanie z własnej dobrej woli, z własnego popędu, wybitnym rysem natury polskiej. I właśnie, gdy działa polak bez przymusu, zdobywa się na cechy, których rzekomo mu brak, na dokładność, systematyczność, precyzyjność. Zdawało by się, że niewiele może być rzeczy, tak przeciwnych wchrowatej naturze polskiej, jak biurokracyzm. A jednak, gdy warunki układały się tak, że do pracy urzędniczej można się było w Polsce zapalić w imię interesu narodowego, a więc w imię pewnej idei wyższej, umieliśmy wytwarzać szeregi urzędnicze wręcz wzorowe. Dość wymienić tu biurokrację polską w Królestwie za Lubeckiego i Wielopolskiego. Kiedy pierwszy nowoczesny rząd polski, utworzony na podstawie Konstytucji 3 Maja 1791 r. powołał do życia pierwsze nowoczesne zastępy urzędnicze w postaci t. zw. komisji porządkowych, to jakkolwiek urzędy te były sprawowane tylko honorowo, tj. bezpłatnie, wszystkie czynności załatwiane były nadzwyczaj sprawnie i dokładnie, co historyk tych czasów, Tadeusz Korzon, podnosi jako wybitną ich cechę.

Zasadniczo więc jesteśmy zdadni do tego, aby bez przymusu współdziałać z państwem w jego pracy twórczej i aby, nie polegając na tem, że państwo wszystko dla nas zrobi, część jego agend ująć we własne ręce. Zdolność ku temu leży już w psychice Polski, wytworzonej wiekami. Niewola zaś w ciągu 19 stulecia rys ten mogła tylko w nas rozwinąć. Wszak państwa najeździe odmawiały nam zaspokojenia częstokroć najelementarniejszych potrzeb i we własnym naszym interesie leżało, by starać się zrobić to, czego za nas i dla nas rząd nie zrobił. Jakoż chwytałyśmy każdą sposobność, jaka się nadarzała, aby obowiązki

państwa ile możności wciągnąć we własny zakres działania. Uprzymiarnijmy sobie, co działo się u nas przedewszystkiem na polu tak ważnym — jak sprawy wychowania i nauczania, i to w wszystkich trzech zaborach, zarówno tam, gdzie panowali nad nami barbarzyńcy Moskale, jak rzekomi szerzyciele kultury — Niemcy. Zaw sze obok narzuconych nam szkół i władz obcych, wynaradawiających i koślawiających wychowanie naszej młodzieży, staraliśmy się wytwarzać niejako surogat organów wychowania i oświecania w postaci organizacji własnych, narodowych. Tak było w Królestwie, gdy za krótkich dni wolnościowych społeczeństwo powoływało do życia przeróżne macierze szkolne i towarzystwa pomocy szkolnej, których majątki moskale następnie rozkradli. Tak było pod prusakiem, gdy wielki patriota Karol Marcinkowski stworzył swe towarzystwo pomocy naukowej, dotąd jeszcze działające. Tak było w zaborze austriackim, gdzie społeczeństwo własną inicjatywą i własnym sumptem utrzymywało towarzystwo szkoły ludowej, czy macierz szkolną księstwa Cieszyńskiego. Było to przecież wszystko wyłączenia państwa w jego przyrodzonych funkcjach. A jeżeli wyręcaliśmy w ten sposób państwa obce i wrogie nam, to tembardziej mamy obowiązek czynić to wobec państwa własnego, skoro ono zwłaszcza nie jest w stanie samo poradzić stuletnim zaniedbaniami i zacoferaniem niewoli.

Na idei powyższej oparł swe założenie i swoją rację bytu Polski Biały Krzyż, który stawia sobie za cel: pomóc do budowy państwowości polskiej ochotniczymi siłami społecznymi, a to przez wychowanie sił twórczych, czynnych u samych podstaw naszego życia. Procesy, które się tam w dolnych słojach społecznych odbywają od lat kilku, są mało pocieszające. Zaraza bolszewicka, chociaż nie bezpośrednio może, ale pośrednio przez ogólne zatrucie atmosfery dociera i na wieś polską, tę zasadniczą komórkę narodowego organizmu. Gdy jako egzotycznej sensacji zapisuje się całe szpalty dzienników o Trockich, mamy już tymczasem swoich dorosłych amatorów na sowieckie porządki, oczaj duszów w rodzaju Dombalów i innych. Strajk rolny z przed lat 6-ciu, który wyrzucił na powierzchnię życia wsi polskiej nowych „przywódców“, pokazał, jakie groźne fermenty chowa w swem łonie ta wieś niegdyś spokojna wesoła. Polski Biały Krzyż nie jest instytucją polityczną, więc zwalczać wprost tych prądów nie może — może jednakże przeciwdziałać im pośrednio, przez krzewienie wśród ludu w szeregach wojskowych idei zdrowych, konstrukcyjnych, zgodnych z interesem narodowej całości.

Praca na wsi utyka o brak ludzi ukwalifikowanych do skutecznego działania wśród ludności włościańskiej, a brak ten jest tem dotkliwszym, że długa niszcząca wojna pojąka się nadarzała, aby obowiązki

już do pracy tej przygotowane.

Jednym z głównych zadań Polskiego Białego Krzyża jest dać wsi polskiej światłych, fachowo przygotowanych, narodowo i społecznie nie poszlakowanych pracowników, przede wszystkim mogących podnieść poziom ludności. W związku z tem zadaniem, jest szerzenie wiedzy ogólnej w zakresie umiejętności ojczyźstych, jak języka polskiego, historii, geografii i literatury, zwłaszcza dla żołnierzy z tych stron kraju, gdzie obeznania się z temi dziedzinami wiedzy nie było. Do przeprowadzenia tych założeń służy kursa, organizowane bądź doraźnie, bądź systematycznie jak kursa rzemieślnicze, rolnicze, ogólnokształcące i przymusowe nauczanie szkolne w zakresie szkół powszechnych.

Nauczanie w zakresie szkół powszechnych na gruncie garnizonu grudziądzkiego odbywa się w całej pełni. Analfabetów w ilości niestety 900 uczyło 39 nauczycieli. Na kursach rolniczych i ogólnokształcących, a więc na kursach specjalnych, uczyło 11 nauczycieli.

W zakresie zaledwie 5 miesięcznej P. B. K. w Grudziądzu, zarząd zdołał zorganizować obok rozległych zajęć biurowych — 2 kursy rolnicze w 66 p. p. i 65 p. p., przepłatane wycieczkami rolniczymi, w których brało udział 84 żołnierzy z zawodu rolników. Ostatnio przy zamknięciu kursu rolniczego w 66 p. p. zdało egzamin 37 żołnierzy, z wynikiem dobrym. Przedmiotem nauk na tych kursach są: uprawa roli, łak i pastwisk, hodowla bydła, trzody chlewniej i drobiu, stowarzyszenia rolnicze i zasady organizacji spółdzielczych, sadownictwo i warzywnictwo, pszczelnictwo oraz przebudowa ustroju rolnego w Polsce. Nadto urządzono kursy ogólnokształcące w 64 p. p., w Dywizjonie Szk. Żandarmerji i w 16 P. A. P. W kursach tych ogółem uczestniczyło około 600 żołnierzy.

Pragnąc stworzyć jaknajlepsze warunki tak dla samego kształcenia żołnierzy, jak i racjonalnego, a pożytecznego spędzania czasu poza służbą żołnierską, Polski Biały Krzyż w okresie ubiegłych miesięcy dokonał otwarcia świetlicy pułkowej w 66 p. p. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Świetlica ta została podzielona na dwie sale: — wykładową i rozrywkową, mieści się w niej kompletne, wzorowe urządzenie, jak kilkadziesiąt obrazów historycznych z dziejów Polski, fortepian, dar p. Piotrowskiej, tablica, stoły, ławki, krzesła itp., gry rozrywkowe, jak domina, loteryjki i szachy, czytelnia zaopatrzona w najświeższe gazety i biblioteka.

Świetlicę tę urządzono kosztem 1800 zł, a wartość jej wraz z fortepianem i darami innych osób wynosi około 4000 zł. Obecnie Polski Biały Krzyż w Grudziądzu przystąpił do urządzenia dwóch świetlic pułkowych, a to w 64 p. p. i 65 p. p.

Z organizacją nauczania i urządzania świetlic P. B. K. w Grudziądzu, przystąpił i do organizacji środków. W tym celu zapoczątkowano i urządzono szereg imprez, jak zabawy tanecznych, festynów ludowych, odczytów, „żywych dzienników“, koncertów, jednodziwkowo-literackiej itp.

Narazie P. B. K. w Grudziądzu zdołał sprowadzić i rozdać dla różnych stopni nauczania 150 czytanek i 80 elementarzystwo powlastkowych, 2000 zeszytów i 900 ołówków. Uruchomił przytem dwie biblioteki: żołnierską i specjalnie dla podoficerów.

Oto jakie są założenia, dalekie cele i bliższe zadania P. B. K. w Grudziądzu.

Zgon profesora Jerzego Mycielskiego.

Zmarły w Krakowie, w wieku lat 72, wybitny historyk sztuki prof. U. J., Jerzy Mycielski, znany był ze swej pracy kulturalnej dla Legionistów Polskich w okresie wielkiej wojny, którym udzielał swego poparcia. W szczególności zajmował się działami sztuki, dotyczącymi Legionów i arty-

stami, którzy z Legionami pozostawali w kontakcie. Prof. Mycielski przyczynił się dzielnie do szerzenia kultury estetycznej w Polsce. Był przede wszystkim znakomitym znawcą starego malarstwa włoskiego i flamandzkiego, okazując w tej materji wielkie znanstwo i zamiłowanie.

Dom żołnierza Polskiego w Grudziądzu.

W Grudziądzu powstał świeżo stworzony Komitet Budowy Domu Żołnierza Polskiego, domu, który ma być ogniskiem życia żołnierskiego, ogniskiem wyrabiającym z pośród szeregów wojskowych dzielnych obywateli kraju.

Bezpieczeństwo i przyszłość Ojczyzny naszej zależy od wartości żołnierza, od stopnia jego uświadomienia. To też Dom Żołnierza Polskiego pobudowany tu na kresach pomorskich roztoczy opiekę moralną i kulturalną nad wychowaniem obywatelskim i patriotycznym żołnierza, dostarczy mu kulturalnych rozrywek i miłego wypoczynku, stanie się szkołą i rodziną, wytworzy atmosferę ciepła i pogodę ducha. Dom ten ma stworzyć warunki pracy twórczej, wzbogacić dorobkiem kultury umysły ciemne i zaniedbane i podnieść każdego żołnierza do wysokiej godności świadomości obywatelskiej i narodowej.

Konieczność stworzenia tej placówki, wysuniętej wobec potężnych nacisków i napływów zachodniego sąsiada Polski, jest konkretna i jak najbardziej celowa.

Fundamentalną ideową podstawą, na której się opierać będzie praca w Domu Żołnierza Polskiego, będzie polskość i chrześcijaństwo. Ciągająca bowiem na podbój świata doktryna bolszewicka, neguje narodowość. Nasi dziedziczy wrogowie germańscy, czy moskiewscy — a bolszewizm wszak ze szczytów moskiewskiego Kremla poprzez nadwiślańskie bastiony zamierza swój podbój świata — umieją tylko lawirować wśród ostateczności: albo zupełna bierność i pogarda wobec idei narodowości, albo bestjański nacjonalizm, wyrażający się kanibalicznym stosunkiem człowieka do człowieka, według światopoglądu Bismarcka i Katkowa. Polska poszła środkiem, godnym prawdziwie cywilizowanego narodu. Ideę narodową postawiła wysoko, a za pośrednictwem swoich wieszczów podniosła ją niemal do godności religii. Nikogo nigdy w imię narodowości nie gnębiła, a sama w imię wynaturzonej, w krwawy nacjonalizm przeistoczonej idei narodowościowej gnębiona, umiała narodowości swej i jej ideałów po bohaterzku bronić. Nasza narodowość, ze swą całą dziejową treścią, jest czemś wzniosłym i świętym. — Akaswer — fanatyk rasowy na użytek własny — może grając komedię kosmopolityzmu, podkopywać instytucję ojczyzny wśród zniechęconych Arjów, my w życiu, wszędzie i zawsze trwamy przy idei narodowości i ideę tę mieścimy w skarbcu najwyższych dóbr naszej kultury.

A to samo tyczy się drugiego ideału polskiego, ideału chrześcijańskiego.

Jeśli zaraza, ciągnąca od moskiewskiego orientu, zagraża dzikim wywrotom na wzór moskiewskiego pierwowzoru, tedy skuteczny bój z nią stoczyć możemy tylko w imię idei tak potężnej, jak chrześcijaństwo, w imię znaku, pod którym wyhodowała się cała nasza kultura nie Markowska i nie sowiecka, w imię znaku krzyża! Jak niegdyś dziadowie i ojcowie nasi, tak samo my i nasze wnuki. Nauka boskiego Mistrza, z której dopiero pierwsze wersety odczytała niemowlęca ludzkość, jest zdolna świat przeobrazić. I przeobrazi.

Takie są założenia Domu Żołnierza Polskiego w Grudziądzu.

Apelujemy przeto do szerokich kół społeczeństwa naszego, do inteligencji polskiej, do wszystkich, którym nie obojętną jest przyszłość narodu naszego, komu drogą jest sprawa żołnierza polskiego, niech nie uchylają się od przyjęcia Komitetowi z pomocą w postaci choćby najskromniejszych datków na rzecz budowy Domu Żołnierza Polskiego.

Za Komitet Budowy Domu Żołnierza
Polskiego

Prezes:

General Włodzimierz Rachmistruk,
Komendant Garnizonu i Dowódca
16 dywizji piechoty.

Sekretarz:

Sobolewski, kapitan sztabu general.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża

Pod protektoratem Pana Marszałka Piłsudskiego, a przy współudziale Rządu na czele z Panem Premierem Bartlem, od dnia 30-go września do dnia 7-go października b. r. włącznie, odbędzie się w całej Polsce „Tydzień Polskiego Białego Krzyża”. W tym celu grudziądzkie koło P. B. K. urządza szereg imprez propagandowych i dochodowych. Świeżo ustalony program „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża” w Grudziądzu jest następujący:

Niedziela, dn. 30 września br.

O godz. 11-tej przed południem nabożeństwo w kościele garnizonowym z odpowiednim kazaniem, które wygłosi: Ks. Dr. Łęga.

O godz. 2-giej popołudniu, w lasku garnizonowym obok koszar 65 p. p., „Pożegnanie lata”, zabawa jesienna, pełna niespodzianek. Wstęp od osoby 20 groszy.

O godz. 8-mej wieczorem dancing w „Królewskim Dworze”.

W ciągu dnia kwesta publiczna w „Królewskim Dworze”, w „Kallinie”, „Warszawiance” i „Wielkopolance”.

Poniedziałek, 1 października br.

O godz. 6-tej wieczorem, w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, przy ul. Sienkiewicza, odczyt p. Stanisława Jasińskiego na temat „Działalność oświatowa w wojsku”.

Od godz. 9-tej wieczorem do godziny 3-ciej w nocy kwesta publiczna w restauracjach i na dworcu kolejowym.

Wtorek, dn. 2 października br.

Odpowiednie przedstawienia w kinach, z których stosowny procent zarządy kin przeznaczają na rzecz oświaty w wojsku. Przed rozpoczęciem przedstawienia zo-

staną wygłoszone krótkie przemówienia na temat działalności Polskiego Białego Krzyża i konieczności powstania Domu Polskiego Żołnierza w Grudziądzu.

Środa, dn. 3 października br.

O godz. 8-mej wieczorem dancing w „Królewskim Dworze”, urozmaicony baletem.

Czwartek, dn. 4 października br.

O godz. 8-mej wieczorem, w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, przy ul. Sienkiewicza, odczyt Prezesa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Dyr. Władysława Grobelnego, na temat: „Po drogach śmierci i zniszczenia”.

Piątek, dn. 5 października br.

O godz. 4-tej popoł. poświęcenie świetlicy P. B. K. w 65 p. p., z odpowiednim przemówieniem i akademją żołnierską.

O godz. 8-mej wieczorem przedstawienie w Teatrze Miejskim ze stosownym procentem na rzecz P. B. K. Przedstawienie zostanie poprzedzone odpowiednim przemówieniem na temat działalności Polskiego Białego Krzyża.

Sobota, dn. 6 października br.

O godz. 8-mej wieczorem koncert i dancing w Wielkopolance przy Pl. 23 Stycznia.

Niedziela, dn. 7 października br.

O godz. 9-tej rano na zjeździe przewodniczących kół nauczycielskich, odczyt p. Stanisława Jasińskiego na temat: „Działalność Polskiego Białego Krzyża”.

O godz. 2-giej popoł. w „Tivoli” Wielki Koncert nagrodzonych orkiestr wojskowych garnizonu grudziądzkiego i festyn, połączony z loterią fantową.

Przez cały dzień kwesta uliczna. —

Osiem dni przed Zjazdem Kupiectwa Pomorskiego.

Niebezpieczna interpretacja ustawy alkoholowej.

W przyszłą niedzielę zjeżdża się Kupiectwo Pomorskie na doroczne obrady do Torunia. Zjazd zapowiada się niebywale ciekawie i jak słyhać w poszczególnych miastach organizują się zbiorowe wycieczki wykorzystując przyznane przez Dyrekcję Kolejową ulgi kolejowe. Celem Zjazdu jest zapoznanie się z ogólną sytuacją gospodarczą kraju a w szczególności kupiectwa i przeprowadzenie doniosłych uchwał w sprawie reformy podatkowej, którą Rząd zapowiadał już oddawna, lecz dotąd jeszcze nie-
stety nie przeprowadził. Dalszem

tematem obrad będą ważne zagadnienia kapitalizacji przedsiębiorstw handlowych, nastawienie handlu na potrzeby handlu zamorskiego wobec rozbudowy portu w Gdyni, kwestja osiedleńcza wobec pertraktacji o traktat z Niemcami i inne. Jak widzimy materiały pierwszorzędnej wagi zapewniający z góry wysoki poziom obrad. W Centrali grudziądzkiej jest praca przygotowywana w pełnym toku. Wszak dzień po Zjeździe ogólnokupieckim zbierają się w Toruniu Delegaci Związku na zebranie Walne, drukują się

więc Związkowe sprawozdania, organizują się obrady sekcyjne. Po obradach Delegatów zbiora się poszczególne sekcje branżowe. Ciekawie zapowiadają się obrady sekcji Kolonjalistów - Koncesjonariuszy wobec nowego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu o urządzeniu zakładów sprzedaży napojów alkoholowych. Według ostatniej interpretacji byłoby od 1 stycznia 1929 r. włączone, by kupiec kolonjalista mógł mieć w swoim sklepie kolonjalnym sprzedaż butelkową a prócz tego prowadzić osobno wyszynk. Ponieważ właśnie ten typ kupca dominuje od lat na Pomorzu wykonanie ustawy t. j. skasowanie sprzedaży butelkowej albo wyszynku w tej formie byłoby kłeską dla nasz. kolonjalistów. W tej chwili toczą się między Związkiem a Rządem rozmowy na temat zastosowania tego rozporządzenia do stosunków pomorskich. Na Zjeździe dowiemy się czy usilne zabiegi Związku zwyciężyły czy też trzeba szukać nowych dróg obrony. Dalszem tematem obrad tej sekcji, to podniesienie rabatów solnych i wódczanych, narzucanie przez Bank Cukrownictwa naszym hurtownikom kostki cukrowej, kwestji niedawno w prasie poruszonej i wiele innych. W takim oświetleniu zrozumiemy dopiero znaczenie organizacji zawodowej i ważne znaczenie Zjazdu. Oby zechciał to zrozumieć cały ogół Kupiectwa i stawiał się w Toruniu do apelu, tem więcej, że cały szereg przedstawicieli naszych władz zapowiedziało już swój udział.

Kto miał szczęście?

19-ty dzień ciągnięcia

V. kl. Loterii Państwowej.

50.000 zł. na nr.: 114758.
10.000 zł. na n-ry: 10126 52015 75978.
5.000 zł. na nr.: 131709.
3.000 zł. na n-ry: 51537 152598.
2.000 zł. na n-ry: 3486 12337 27240
90783 114414 143936 146691 148350.
1.000 zł. na n-ry: 2029 10167 42300
48151 50631 65229 78134 91415 97968
104852 114580 118021 143439
600 zł. na n-ry: 1420 8578 13346 17457
19335 25420 29474 34777 45572 61299 65502
65851 67579 83024 90778 93231 97669 102317
104743 118557 122586 130666 139802 140757
152874 153523 153642 154634.
500 zł. na n-ry: 2699 2757 3458 3757
4098 5308 6019 6918 8256 9406 11049 11288
12261 12694 13660 15924 16176 16241 16390
18721 18868 19144 19234 19730 20571 21070
21148 21716 21798 22157 22242 22956 23849
26045 27158 29548 29802 31891 34789 37423
37865 37953 39582 40461 40828 40978 48014
44197 44455 48648 49757 51274 52989 53386
53604 53611 54346 54598 56240 55059 56127
60046 60355 63395 63589 63699 64110 64446
64730 65570 66663 67683 68994 69927 70876
73016 73122 74586 74940 75369 77355 78131
78398 78467 78875 78980 79623 80109 81135
85354 87134 88946 88997 89112 90089 92361
93904 96102 96890 97547 99512 100117
102875 104215 105327 110794 111002 117066
122316 127157 128028 130352 131085 131861
133064 133223 133728 134485 134973 139764
139955 141016 143317 143985 144354 144947
146881 147468 149204 151017 151317 151563
154342.

Popierajcie przemysł własny!
Nie kupujcie towaru zagranicznego

Zakupując wyrób krajowy, przyczynia się do zniesienia bezrobocia w kraju. Od roku do lat 70-ciu życia, znajdzie każdy odpowiedni buciuk w moim składzie od najskromniejszego do najwykwintniejszego wykonania wyrobu krajowego po cenie niższej od zagranicznych.

A. TAUKERT - TORUŃSKA 8.

Wiadomości potoczne Numer dzisiejszy

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienia winszujemy:
Dziś: Sobota, Michałowi.
Jutro: Niedziela, Hieronimowi.
Wschód słońca godz. 6 m 0
Zach. godz. 5 m. 39.
Wschód księżyca godz 6 m. 24
Zachód godz. 6 m. 46.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota, dn. 29. 9. o godz. 8-mej — „Biały Mazur”.
Niedziela, dn. 30. 9. o godz. 3,30 — „Wicek i Wacek” — dożynki.
Niedziela, dn. 30. 9. br. o godz. 8 wiecz. „Biały Mazur”.
Poniedziałek, dn. 1. 10. br. — teatr nieczynny.
Wtorek, dn. 2. 10. br. — „Biały Mazur”.
Środa, dn. 3. 10. — „Przyjaciółka pana ministra”. Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.
Czwartek, dn. 4. 10. „Biały Mazur”.
Piątek, dn. 5. 10. — „Simona” na dochód budowy Domu Żołnierza.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od dnia 29 września do 5 października dyżurują Apteka pod Orłem 3-go Maja 25, tel. 350 i Apteka pod Gryfem, Lipowa 33, tel. 124.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLIOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

Teatr Miejski.

„Simona”.

Komedia w 3-ech aktach Jacquesa Devala. Reżyserował Stanisław Zięciakiewicz.

Powiedział ktoś kiedyś, oparłszy swe powiedzenie i na faktach, doświadczonech przez siebie samego, i na obserwacji drugich, że niema na świecie trudniejszej rzeczy — jak — chociażby nawet powierzchownie — móc zrozumieć kobietę. Nie wiem, co ten sympatyczny człowiek doświadczył w swym życiu, nie wiem, co u innych zdołał zaobserwować — ale wiem to, że w każdym razie powiedział wielką, niezniszczalną prawdę.

Gdybym chciał się rozpisnąć na temat kobiety, jej pragnień, dążeń, zamiarów, życzeń, jej rozlicznych i dotąd niezbadanych labiryntów serca, duszy i rozumu, jej najróżnorodniejszych ekstrawagancji — to ten skromny feljetonik, a nawet i dziesięć takich, nie starczyłby na to. Nie tacy, jak ja i nie tak, jak ja, starali się pisać o kobiecie — i nie dali radę. Ale bo też jest ona niezmiernie trudnym i zawiłym do zbadania objektem.

P. Jacques Deval pokazał nam w „Simonie” jedną z takich kobiet, co do której, z punktu widzenia moralności katechizmowej, można mieć dużo za-

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PEUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

SOBÓTKA W 65 P. P.

Przypominamy, że dziś wieczorem, o godzinie 20-iej, rozpoczyna się w kasynie oficerskim 65 p. p. tradycyjna sobótka, której zapowiedź wywołała szczerą radość i zadowolenie w szerokich kołach towarzyskich.

DO DZIECI!

Rodzina Wojskowa zaprasza wszystkie dzieci do auli Seminarjum przy ul. Lipowej dn. 30 września br. o godz. 6 popoł. na wysłuchanie bajek: „Na jagody” i „Wilk i 7 kozłat” z wyświetlaniem przepowiedni. Wstęp dla dzieci przedszkola R. W. bezpłatny, dla członkiń: dzieci 15 gr., dorośli 20, nieczłonkinie: dzieci 20 gr., dorośli 30.

BACZNOŚĆ KUPCY!

Formularze Umowy z uczniami handlowymi, opracowanej na podstawie ostatniego rozporządzenia, są do nabycia w biurze Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu (ul. J. Wybickiego 31) pomiędzy godz. 9 a 18-tą.

jest ostatnim w miesiącu wrześniu.

Kto więc jeszcze nie odnowił prenumeraty, niechże uczyni to **DZIS**.

SKUTKI POBYTU MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

W dniach 25 i 26 bm. specjalna komisja sanitarna złożona z kilku radnych miejskich oraz urzędników magistratu i policji badała czystość podwórzy oraz klatek schodowych w domach na terenie całego miasta.

Komisja sanitarna poza nielicznymi znalazła wszędzie, tak w podwórzach jak i w klatkach schodowych panujące porządki i czystość.

Wyniki komisji są chlubnym świadectwem dla p.p. właścicieli domów, którzy stosując się ściśle do zarządzeń policyjnych, utrzymują domy swoje w porządku.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach komisja sanitarna będzie urządzała higieniczne i porządkowe lokalach publicznych (restauracje i kawiarnie) oraz w składach kolonjalnych.

POKWITOWANIE.

Na Kuchnię Ludową w Grudziądzu złożyło Koło Radzieckie N. P. R. 15.—zł. Łaskawemu ofiarodawcy składa w imieniu głodnych serdeczne „Bóg zapłać” — Kuchnia Ludowa.

FESTYN JESIENNY.

W dniu 30 bm. odbędzie się w laski garnizonowym festyn jesienny.

Na program złoży się moc niespodzianek jako to — jazda konna, huśtawki, poczta leśna, telefon dla zakochanych, tańce i wiele — wiele innych atrakcji. Wieczorem lasek będzie oświetlony elektrycznie. Bufet taniej i obficie zaopatrzone.

Początek o godz. 14-tej. Przygrzewać będą dwie orkiestry. Czysty dochód przeznaczony na cele Polskiego Białego Krzyża. Słowem: dużo dobrego, tanio a na dodatek wesoło, cel piękny — więc poprzec się godzi.

Z KOŁA ZIEMIANEK.

Z powodu zgonu ś. p. Jordanowej, zapowiedziane zebranie na niedzielę dn. 30 bm., nie odbędzie się. Zarząd.

OFIARA.

Dr. Kazimierz Mayzel jako dowód wdzięczności za znalezienie pieska przez WP. Kunertową, ofiaruje na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem 10 złotych.

MŁODA KOBIETA

zmuszona do pracy zarobkowej dla dobra dwojga dzieci, pracowita i uczciwa, za naszym pośrednictwem poszukuje stosownego zajęcia, najchętniej posady gospodyni. Łaskawe oferty prosimy kierować do redakcji „Gońca”.

PREZESEM „LUTNI”

wybrany został na odbytem w dniu 21 bm. nadzwyczajnym walnym zebraniu tego towarzystwa, jednogłośnie pan Józef Trepkowski, zatrudniony w dziale administracyjnym naszego Wydawnictwa, a który już dawniej w „Lutni” ten urząd piastował. Wybór nowego prezesa „Lutni” był konieczny, ponieważ dotychczasowy jej prezes p. Bernard Czarnecki ten urząd złożył.

Wybór p. Trepkowskiego na prezesa „Lutni” uważać należy za bardzo dla niej korzystny.

Ujęcie dalszych dwóch sprawców

napadu na funkcjonarjusza Polskiego Monopolu Spirytusowego

W dniu wczorajszym policja śledcza w Grudziądzu aresztowała niejakiego Stanisława Piórka, zamieszkałego w Dolnej Grupie i niejakiego Brzezińskiego Jana, zamieszkałego w Grudziądzu, którzy brali udział w napadzie rabunkowym na funkcjonarjusza hurtowni wódek Państwowego Monopolu Spirytusowego Edwarda Zemła, któremu zrabowano na ulicy Ogrodowej tekę z zawartością 6700 zł.

Obaj aresztowani byli już kilkakrotnie karani za kradzież, przemyślnictwo i t. p.

Piórek i Brzeziński przynali

się, iż brali udział w wyżej wspomnianym napadzie, jednak głównego winowajcę nie chcą wyjawiać.

Jak pisaliśmy w „Gońcu Nadwiślańskim”, policja aresztowała w dniu 30 sierpnia organizatora napadu niejakiego Franciszka Olszewskiego i głównego wykonawcę napadu niejakiego Jana Sturmowskiego, którzy jednak do winy się nie przyznają.

Aresztowanych wczoraj dwóch dalszych sprawców napadu Piórka i Brzezińskiego odstawiono do Sądu. —

strzeżeń, można się z tem lub owem nietylko zupełnie nie zgadzać, ale nawet potępiać. Jednego tylko nie można jej odmówić: — serca. I jeszcze czegoś: — tego, co w każdym z nas, a przynajmniej prawie w każdym z nas, z gruntu dobrym i poczciwym, tkwi na dnie duszy, tkwi gdzieś daleko, głęboko, przywalone górą różnych uczuć, różnych zawodów i nieszczęść, ale w każdym razie tkwi, gotowe zawsze wyrozumieć, przebaczyć, przytulić, gotowe wybuchnąć w pewnej chwili niepohamowanym, zbyt długo powstrzymywanym i tłumionym impetem. P. Jacques Deval chciał napisać komedię (nigdy nie farsę, jak to dyrekcja reklamowała na afiszach) a tymczasem z pod pióra jego wyszła bardzo ciekawa i zajmująca, w niektórych momentach nawet poważnie psychologiczna — sztuka względnie rozprawa o kobiecie szlachetnej, o kobiecie, pochłoniętej przez jakiś czas jakim szaleństwem, o kobiecie, która po przez dużo zgrzyot, dużo łez i smutku, dużo upokorzeń — wreszcie odnalazła siebie, swoją godność i swoją wartość.

Sztukę Devala słucha się przez całe jej trzy akty z ani na chwilę nie słabnącym zainteresowaniem, z pewnego rodzaju pośpiechem, a nawet czasami z prawdziwym rozrzewaniem. Simona Massombre zdobywa sobie sympatię i współczucie publiczności od pierwszej sceny. Wszystkie

postacie w sztuce są nakreślone jasno, wyraźnie, konsekwentnie, mają ściśle ograniczone pole działania, poza które absolutnie nie mogą się wychylić. Oprócz tego, „Simona” ma tyle oryginalnych, zmieniających się szybko i barwnie jak w kalejdoskopie — sytuacji, które, silnie przykuwają uwagę widza. W końcu — humor i dowcip gószą dość często. Wszystko to razem wzięwszy — tworzy całość miłą, w miarę wesołą i w miarę poważną, całość, którą widz rozumie i którą musi polubić.

Pod względem gry i wystawy „Simona” wypadła więcej niż bardzo dobrze. Świetnie zgrana czwórka: Hryniewicz - Winklerowa, Bojarska, Kieszczyński i Rymśza — dała z siebie maximum umiejętności i zdolności. Każda poszczególna scena, nawet najdrobniejsza, nawet taka na pozór może nie być znacząca — została w należytym i właściwym sposób wyeksponowana, odtworzona, nierzadko wprost narzucona publiczności swym kapitalnym ujęciem i rozwiązaniem.

Simona Massombre p. Hryniewicz-Winklerowej była świetna. P. H.-W. należy do rzędu tych aktorów, którzy nie „rozgrywają się” dopiero pod koniec, którzy nie w miarę postępu akcji nabierają coraz więcej zapалу i porywu — ale którzy od pierwszej sceny, od pierwszego wyjścia z za kulis, wiedzą co i jak mają robić, którzy od razu potrafią zaintrygować publicz-

ność, pozyskując ją sobie z miejsca. Pierwszy ruch, pierwsze słowo, jakie padło z ust p. Hryniewicza, dało nam poznać, że w tym sezonie dyrekcja Teatru Miejskiego zaangażowała artystkę naprawdę dobrą, kulturalną, silną taką, jakiej brak dawał się odczuwać przez dwa lata.

P. Kieszczyński zadziwił spokojem. Jego Tommy Lagorce miał wszystkie wady i zalety „polawiacza serca”. Elegancki, opanowany w grze umiarkowany w ruchach i gestach, stworzył p. K. postać żywą, zajmującą, najzupełniej właściwą.

Doskonałą była Alicja w wykonaniu p. Bojarskiej. Artystka ta ma tyle swoistego wdzięku, tyle uroku, tak miły głos, że z prawdziwą przyjemnością śledzi się jej gre.

„Zdezonizowany” w ubiegłym sezonie król sceny naszej, p. Rymśza, zagrał biednego Andrzeja bardzo dobrze, nie unosząc się niepotrzebnie i nie wybuchając jak to dawniej bywało temperamentem. „Banicja” jednak odniosła pożądane skutki. Piękny był p. Rymśza w nienagannie skrojonym fraku, piękny i zajmujący.

Dekoracje, zwłaszcza w drugim i trzecim akcie — dobre i gustowne.

Więcej takich wieczorów, jak śródowa premiera, a o przyszłość sezonu można być zupełnie spokojnym.

— j. k. —

AGENDA P. KOSTKOWSKIEGO.

Wyszła z druku Agenda Handlowa na rok 1929 p. W. Kostkowskiego. Dotychczasowe, cztery lata z rzędu wydawane Agendy p. K., cieszyły się wśród sfer kupieckich wielkim popytem, głównie dzięki swej bogatej treści informacyjnej. Agenda jest do nabycia we wszystkich składach papieru i księgarniach.

DWUCH ZŁODZIEJÓW, ROWER I LATARKA.

Panu Rozbickiemu Antoniemu zam. przy ul. Toruńskiej 33 skradziono onegdaj rower wartości 200 złotych, zaś p. Marcie Hennig (Plac 23 Stycznia 24) skradziono latarkę od roweru wartości przeszło 15 złotych.

JAZDA BEZ BILETU.

Onegdaj w pociągu Warszawa — Grudziądz został przytrzymany robotnik Albin Meszczyński zam. w Oksywiu, który jechał pociągiem bez biletu. Ponieważ Meszczyński z braku gotówki nie mógł uiścić należności za bilet, spisano protokół i sprawę skierowano do Sądu.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.

Wezorem w południe dokonano kradzieży w składzie kapeluszy p. Stefani Koniecznej przy ul. Lipowej 19, gdzie w tajemniczy sposób skradziono z kasy pewną kwotę gotówki.

Jak stwierdzono kradzieży dokonali trzej chłopcy w wieku od 12 do 14 lat, w ten sposób, że dwóch z nich stało na straży trzeci zaś będąc boso wszedł po cichu do składu i korzystając z chwilowej nieuwagi p. K. wyciągnął z kasy pieniądze.

Policeja jest już na tropie młodocianych złodziei.

Z ŻYCIA POMOCNIKÓW FRYZJERSKICH.

W dniu 23 bm. odbył się w Grudziądzu Zjazd Towarzystw Pomocników Fryzjerskich, na zebraniu konstytucyjnym, które odbyło się w hotelu pod Złotym Lwem, przybyli delegacje towarzystw Pomocników z Torunia i Chelma.

W obecności przedstawiciela Izby Rzemieślniczej, prezesa Związku Cechów fryzjerskich okręgu pomorskiego i cechmistrza grudziądzkiego cechu Fryzjerów i Perukarzy, zagal zebrał kolega prezes grudziądzkiego T-wa Pom. Fryzjerskich. Na marszałka Zjazdu wybrano jednogłośnie senjora tuż. Związku Pomocników mistrza fryzjerskiego p. Dobruchowskiego.

W obradach uchwalono zcentralizowanie wszystkich towarzystw na Centralny Związek Okręgu Pomorskiego. W skład tymczasowego Zarządu weszli p. Jaworski jako prezes, p. Cywiński jako sekretarz, p. Gumiński jako skarbnik wszyscy z Grudziądza, jako zastępca prezesa p. Palinkiewicz z Chelma, jako zastępca sekretarza p. Zagrabski z Torunia. Następnie wygłosił przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Cieszyński, bardzo treściwą i pouczającą przemowę na temat „Oświata kulturalna i rozwój naszego zawodu“. Po przeczytaniu protokołu zamknął p. Dobruchowski zebranie wznosząc okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wieczorem bawili się wszyscy obecni w salce hotelu pod „Złotym Lwem“ do późnej nocy.

ZAMKNIĘTA SZOSA.

Z powodu budowy mostu żel-betonowego na drodze wojewódzkiej, prowadzącej od mostu grudziądzkiego na Wisłę, częściowo wzdłuż grobli, do Dolnej Grupy, ruch na tej drodze został dla wszelkiego rodzaju samochodów jak i wozów z ciężarem, zamknięty. Z pobudowanego przy moście prowizorycznego objazdu korzystają jedynie wozy z ciężarem nie wyżej 1000 kg. Ruch samochodowy i ciężarowy skierowano drogą państwową, prowadzącą wzdłuż toru kolejowego Grudziądz-Grupa.

Wyborco do Izby Przem.-Handlowej

Czy przejrzałeś listy wyłożone w lokalu wyborczym przy ulicy Trzeciego Maja nr. 16-17 (Hotel pod Złotym Lwem) od godziny 14—16.

Aresztowanie właściciela majątku, który strzela do ludzi.

W dniu wczorajszym na skutek zarządzenia sędziego śledczego został aresztowany i odstawiony do sądu właściciel majątku w Lni-skach pow. Grudziądz, niejaki Klettner.

Klettner w przystępie jakiejś dzikiej furji wypadł z fuzją na pole i zaczął strzelać do ludzi, zbierających kłosa na ściernisku. Klettner oddał trzy strzały, z których jeden ranił ciężko pewną kobietę.

Było to jeszcze w dniu 25 sierpnia. Klettner opamiętawszy się nieco, ułożył się z ranioną kobietą i zapłacił jej 600 złotych odszkodowania, których jednak po wyzdrowieniu kobiety nie chciał zapłacić.

Sprawa poszła do sądu.

Klettner zaś usiłował wyprzeć się swego czynu i zatrzc wszelkie ślady, wobec czego sędzia śledczy zmuszony był Klettnera aresztować.

Wytworny i miły lokal Grudziądza,

Wielkopolanka w nowej szacie.

Stali i przygodni bywalcy Wielkopolanki, byli niezmiernie zdziwieni i zasmuceni tem, że od dwóch tygodni „góra“ była dla wszystkich zamknięta i niedostępna. Tymczasem sobie to rozmaicie domyślano się realizacji jakichś wielkich i szczególnych rzeczy — ale dokładnie, to właściwie nie wiadomo o niczem.

Na szczęście, uprzejmy gospodarz, p. Władysław Przybyłowicz, odsłonił rąbek tajemnicy.

Oto, jak się dowiadujemy, „góra“ została gruntownie odnowiona. Główna sala restauracyjna otrzymała wygląd estetyczny, miły i zachęcający. Ściany pokryły się barwą żółto-czerwoną, barwą jasną, czystą i miłą dla oka. Tu i ówdzie przewijają się secesyjne freski. Ci, którzy stołują się w restauracjach, wiedzą o tem dobrze, jak silnie może oddziaływać zewnętrzny wygląd sali. Wygląd ten, jeżeli w tym wypadku chodzi o „Wielkopolanke“, jest naprawdę wspaniałą. Takiej sali nie powstydziłby się najpierwszorzędnější lokal Europy. Dwa boczne pokoje, pokryte utrzymanymi w tonie i smaku tapetami, jak również ozdobione gdzieś tam stylowymi draperjami, będą nosiły charakter pokoi klubowych. Będą służyć one rozmaitym zebraniom, posiedzeniom, względnie temu zbiorowemu towarzystwu, które przyszedłszy na obiad czy też kolację, nie chce siedzieć w sali ogólnej. Dawne przepierzchnia i łoża znikną. Zastąpią je stoliki, umieszczone licznie a swobodnie, przez co sala zyska i wygodę i więcej miejsca. Środek pozostanie wolny — dla tań-

ców, które od dzisiaj będą mogły trwać zarówno podczas obiadu, jak i kolacji. Do tańców przygrywać będzie codziennie, w południe i wieczorem, specjalna orkiestra, sprowadzona przez p. Przybyłowicza dużym nakładem kosztów. Bufet znajdować się będzie tam, gdzie i dotychczas. Będzie jednakże znacznie obfitszy i praktyczniejszy, a specjalnością jego będą ciepłe zakąski, jak n. p. parówki, kiełbaski z kapustą, bigos, zraziki i t. p.

Na dole nie nastąpią naogół żadne zmiany. Jedyne światło będzie silniejsze.

Wejście na górę do restauracji i do baru będzie przechodzić przez kawiarnię na dole, a także wprost z ulicy, przez bramę i sień na pierwsze piętro.

Tak więc, pracą, zamilowaniem, sporym nakładem kosztów, trudów i starań — „Wielkopolanke“, wier-na swym tradycjom towarzyskim, staje się jedynym, a kto wie, czy nie i jedynym w przyszłości, wytwornym, miłym i reprezentacyjnym lokalem nie tylko miasta, ale i okolicy. Dzięki zapobiegliwości p. Przybyłowicza „Wielkopolanke“ potrafiła utrzymać się dotąd na wysokim poziomie, który, po otwarciu górnych sal, niewątpliwie jeszcze wzrośnie. Ceny przystępne, obsługa grzeczna i uczciwa, wygląd zewnętrzny zachwycający, orkiestra, kwiaty, dużo światła — oto najcenniejsze zalety.

Dziś, w dniu otwarcia, składamy p. Przybyłowiczowi serdeczne „Szczęść Boże!“

Wiadomości Kościelne.

Z kancelarii parafjalnej — Fara.

Niedziela jutrzejsza, 30. 9., poświęcona jest propagandzie na cele misji zagranicznej wśród pogan; w tym celu odbędzie się na wszystkich nabożeństwach kolekta nadzwyczajna. Po poł. o godz. 4 wyświetlenie filmu misyjnego w „Tivoli“ dla szkół średnich i zawodowych, o godz. 8 wiecz. dla wszystkich organizacji kościelnych, i świeckich.

W poniedziałek 1. 10. o godz. 4 popoł. dla szkół powszechnych (dzieci zbierają się o godz. 3 popoł. w swoich szkołach i stamtąd udadzą się pod kierownictwem nauczycieli do Tivoli); o godz. 8 wiecz. dla dorosłych. — Na po-

krucie kosztów pobierać się będzie drobne datki.

Od 1 października począwszy odprawiać się będzie pierwsza msza św. tak w niedzielę jak i w dni powszednie o godz. 6.30 (zamiast 6) a ostatnia o godz. 9.30 (zamiast 9).

Nabożeństwo różańcowe rozpocznie się w poniedziałek, 1. 10. i to o godz. 5 i 6.30 wiecz.

W środę, 3. 10. w dzień św. Teresy od popoł.

W środę, 3. 10. o godz. 7 rano uroczyste nabożeństwo ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus przed Jej ołtarzem.

W czwartek, 4. 10. popoł. od 3—5 spowiedź dla dzieci, od 5 dla dorosłych (przed 1 piątkiem), o 7 wiecz. „Święta

godzina“ z wystawieniem dla wszystkich oddziałów Apostolstwa Modlitwy.

Piątek, 5. 10., rano o 6.30 uroczyste wotywa do N. Serca P. Jezusa z wystawieniem i odśpiewaniem litanji do N.S.P.J. (1 piątek).

Sobota, 6. 3. popoł. o 3 spowiedź dla dzieci, o 5 spowiedź dla dorosłych — przed 1 niedzielą.

Niedziela 7. 10. o 8 pierwsza msza św., o 10 suma z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu (1 niedzielę po 1 piątku) i różańcem, popoł. o godz. 3 nabożeństwo do N. Serca P. Jezusa z wystawieniem, kazaniem i odśpiewaniem litanji do N.S.P.J.

Apostolstwo Modlitwy (oddział męczyzn): w sobotę 6. 10. popoł. o 5 wspólna spowiedź, w niedzielę 7. 10. o 8 rano wspólna komunja św. i uroczyste przyjęcie nowych członków w kościele.

Stow. Młodzieży Polskiej męskiej: zebranie zarządu we wtorek 2. 10. o godz. 7.30 wiecz. w kancelarii; zebranie miesięczne w środę 3. 10. o godz. 7.30 w salce.

Dzieciątka Jezus odprawi się o godz. 7 uroczysta msza św. przed ołtarzem św. Franciszka; po mszy św. udzieli się III zakonowi generalnej absolucji.

Tow. Czeladzi Kat. ma zebranie w poniedziałek, 1. 10. o godz. 7.30 wiecz.

Bractwo św. Michała obchodzi w niedzielę 30. 9. swoją rocznicę; o godz. 8 jest nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 3 nieszpory z procesją i zebranie bractwa.

Bractwo Matek Chrześc. ma w przyszłą niedzielę, po niesporach, zebranie.

Kółko misyjne Stow. Młodzieży żeńskiej urządza w czwartek 4. 10. uroczyste zebranie ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus w auli szkoły wydz. o godz. 7.30 wiecz. — Zbiórka stow. na zwiedzenie filmu misyjnego w niedzielę 30. 9. o godz. 7.15 przy Farze.

Kat. Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet) ma w poniedziałek 1. 10. o godz. 7 zebranie w auli szkoły gimn. matem. przyrodn. Stow. przystępuje w przyszłą sobotę do wspólnej spowiedzi, a w niedzielę 7. 10. o godz. 8 do wspólnej komunji św.

Kościół św. Krzyża.

W sobotę, 29. 9. o godz. 5.30, spowiedź dla oddziału mężczyzn Apostolstwa Modlitwy; w niedzielę, 30. 9. o godz. 8 wspólna komunja św. W niedzielę 30. 9. poświęcona propagandzie na cele misji wśród pogan, odbędzie się kolekta i misje katolickie. Po południu wyświetlać będą O.O. misjonarze Słowa Bożego z Górnej Grupy w sali „Tivoli“ film misyjny i to o godz. 4-tej dla dzieci szkół średnich, o godz. 8 wiecz. dla wszystkich towarzystw, w poniedziałek o godz. 4 popoł. dla dzieci do lat 14, o godz. 8 wieczorem dla dorosłych. Pobierać się będzie drobne datki na pokrycie kosztów.

W poniedziałek, 1. 10. o godz. 7.30 zebranie zarządu Stow. Młodzieży męskiej w kancelarii.

We wtorek, 2. 10., przypada uroczystość Aniołów Stróżów. W tym dniu przystąpią dzieci już przyjęte, należące do „Stow. Dzieciątka Jezus“, o godz. 6.30 wspólnie do komunji św., a popoł. o godz. 6 będzie osobne nabożeństwo do Aniołów Stróżów przed ustawionym ołtarzykiem.

We wtorek, 2. 10. o godz. 8 zebranie oddziału niewiast Apostolstwa Modlitwy w sali p. Derdowskiego, połączone z obchodem ku czci Najśw. Marji Panny.

W czwartek dn. 4. 10. o godz. 6 zebranie oddziału dzieci Apostolstwa Modlitwy w sali p. Derdowskiego.

W czwartek od godz. 5.30 okazja do spowiedzi św.

W piątek o godz. 6.30 wotywa do Serca Jezusowego z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W sobotę 6. 10. spowiedź dla członków „Żywego Różańca“.

Od poniedziałku począwszy odprawiać się będzie nabożeństwo różańcowe w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedzielę i święta zamiast niesporów.

W przyszłą niedzielę 7. 10., przy- mować będą skarbnik i skarbniczka Apostolstwa Modlitwy od godz. 9,30 w kancelarii składki miesięczne, do ka- sy pogrzebowej i brackiej.

Kościół N. Serca P. Jezusa Małe Tarpno — Grudziądz.

W niedzielę 30. 9. i poniedziałek 1. 10., odbędzie się w salach „Tivoli” wy- świetlanie filmu misyjnego: w nie- dziele popoł. o godz. 4 dla szkół śre- dnich, wiecz. o 8 dla wszystkich Towa- rzystw; w poniedziałek popoł. o 4 dla dzieci do lat 14, wiecz. o 8 dla doro- słych. — Na pokrycie kosztów poble- rać się będzie drobne datki.

W niedzielę 30. 9., poświęconą prop- agandzie na cele misyjne wśród po- gan, odbędzie się kolektka na misję ka- tolicką, którą się gorąco poleca.

Od 1. 10. począwszy msza św. odbę- dzie się w dni powszednie o godz. 7 ra- no.

Nabożeństwo różańcowe odbędzie się przez cały miesiąc październik wie- czorem o godz. 6,30 i święta o godz. 8

(rt) **Katolickie Stowarzyszenie Po- lek (Czytelnia dla kobiet).** Miesięczne zebranie Kat. Stowarzyszenia Polek (Czytelni dla kobiet) odbędzie się w poniedziałek dnia 1 października o go- dzinie 7-mej wieczorem w auli gimna- zjum matematyczno - przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się: 1) Wykład pana prokura- tora Marszałika na temat „Obowiązki rodziców wobec przyszłego pokole- nia”; 2) część koncertowa; 3) sprawa uczenia rocznicy listopadowej; 4) wybór delegatki na Zjazd Kat. Zwią- zku Polek w Poznaniu; 5) bardzo waż- ne i aktualne sprawy bieżące; 6) wol- ne głosy. — Biblioteka otwarta godzi- nę przed rozpoczęciem posiedzenia. — Wysywanie członkiń oraz odbieranie składek przed posiedzeniem. — Zache- camy Polki do zapisywania się w na- sze szeregi. Składka członkowska wy- nosi tylko 20 gr. miesięcznie. Każda katolicka kobieta, której dobro ko- ściola św. i Ojczyzny leży na sercu po- winna być członkinią Katolickiego Stowarzyszenia Polek — Czytelni dla kobiet. — Zarząd.

(rt) Z okazji mającego się odbyć w Toruniu Walnego Zjazdu Związku To- warzystw Kupieckich na Pomorzu zwołujemy Walny Zjazd Kola Hur- towników Tytoniowych w niedzielę, dnia 7 października br. o godz. 12-tej w południe w sali Książęcej „Dworu Artusa w Toruniu.

Porządek obrad będzie następują- cy: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z rocznej działalności Kola. 3) Uzupeł- niające wybory Przewodnictwa i Ko- misji Rewizyjnej. 4) Wnioski na Wal- ny Zjazd. 5) Wolne głosy.

Z sali sądowej.

Dwuch złodziei, dwa włamania, cztery lata więzienia.

W dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych dwaj znani włamy- wacze niejaki Bolesławski i Jurkie- wicz, oskarżeni o dokonanie kradzieży z włamaniem do mieszkania sekreta- rza sądowego p. Frydrychowskiego, gdzie skradziono pewną ilość biżuterji oraz za dokonanie włamania do zakła- du fryzjerskiego p. Kasyna przy ul. Rzeźalnianej, gdzie skradziono przy- bory toaletowe i towary kosmetyczne. Rozprawa odbywała się przed Izbą Karną, której przewodniczył Dyr. Kornicki, oskarżał p. prokurator Mar- szalik.

Po przesłuchaniu kilkunastu świad-

(rt) **Członkowie Tow. Czeladzi Kat.** czytacie! W poniedziałek o godz. 8 wieczorem odbędzie się w salce para- fjalnej zebranie. Ponieważ na zebra- nie to przybędzie p. Biszoff, syndyk Izby Rzemieślniczej z referatem bar- dzo aktualnym, gdzie poruszy różne zagadnienia dotycz. czeladnika, prze- to uprasza się o liczne przybycie.

W niedzielę wieczorem o godz. 8-ej będzie wyświetlany w „Tivoli” film misyjny, na który się wszystkich członków i ich rodzin zaprasza — Za- rząd.

Ze srebrnego ekranu.

KINO „APOLLO”.

„KOCIA ŚCIEŻKA”.

Obraz ten, oparty na głośnej po- wieści Sudermanna „Zdrada”, wszę- dzie się cieszył zasłużonym powodze- niem. Pełen grozy dramat w wiersu bardzo silne wrażenie.

KINO „ORZEŁ”.

„KRÓLEWICZ SIĘ BAWI...”

Napis wcale nie zachęcający, gdyż zwykle ukrywa banalną, mdłą treść i szablonowe wykonanie. Obawiałem się więc, że będę się nudził podczas se- ansu, a wyszedłem z kina zadowolony. Historia królewicza Belgrawji jest wcale interesująca na ekranie, król (Schildkraut) pyszny, poszczególne sceny przeważnie udane i ładne.

Nadprogram idzie pyszną komedyj- ka z rozkosznym Bobusiem, najmniej- szym z prawdziwie genialnych akto- rów filmowych. Dziennik Pathe bar- dzo dobry.

wym i katolickim ustroju szkół śre- dnich i powszechnych;

2) oświadczamy uroczyście, iż nie zgodzimy się nigdy na szkołę bezwy- znaniową, bez nauki i praktyk religij- nych;

3) domagamy się, aby rozporządze- nie wyżej wspomniane było w całej Polsce we wszystkich szkołach prak- tykowane;

4) domagamy się, aby nauczyciele nie mogli przedzej udzielać w szkołach nauki religji, zanim nie uzyskają a- probaty władzy kościelnej.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża.

W niedzielę dn. 30 bm. rozpoczyna się w Toruniu „Tydzień Polskiego Bia- lego Krzyża”. Wszystkim więc miesz- kańcom naszego miasta i ich poparciu polecamy gorąco imprezy Komitetu, urządzone z okazji „Tygodnia” — a mające na celu zasilenie funduszów na cele pracy kulturalno-oświatowej dla żołnierza podczas pokoju, na po- moc materialną żołnierzowi w czasie wojny i na cele opieki nad ofiarami wojny.

Wszystkie te wniosły i szlachetne cele godne są poparcia przez całe spo- łeczeństwo polskie — a urządzone przez miejscowy komitet P.B.K. w tym tygodniu imprezy, dadzą każde- mu okazję do złożenia na ten cel o- fiary.

Przy sposobności raz jeszcze przy- pominamy program „Tygodnia” na niedzielę i poniedziałek:

W niedzielę dn. 30. 9. o godz. 12-tej odprawiona zostanie w kościele garni- zonowym msza św., zaś o znaczeniu „Tygodnia” przemówią księża we wszystkich kościołach. Tego dnia o godz. 14-tej odbędą się w koszarach Piłsudskiego przy pl. św. Katarzyny zawody konne, na program których złożą się:

1) Konkurs otwarcia dla koni, któ- re nie wzięły nigdzie I lub II nagrody na torach publicznych. Wysokość przeszkód 1,10 m. (oficerowie i dżentel- meni).

2) Konkurs parami — 10 przeszkód wysokości do 1 m.

3) Konkurs podoficerski — 12 prze- szkód wysokości do 1,10 m.

4) Konkurs wys. 1,20 m. otwarty dla wszystkich koni (Handicap, oficerow- wie i dżentelmeni).

5) Ghymkama dla podoficerów.

6) Turniej (walka o pióropusz) dla podoficerów.

7) Lis — dla podoficerów (tylko w razie małej ilości zgłoszonych jeźdź- ców do innych konkurencyj).

Ceny wejścia bardzo przystępne (od 30 gr do 2 zł), ze względu na znaczną ilość odbytych już w ostatnim czasie imprez dochodowych.

Ponadto w dn. 30 bm. odbędzie się zbiórka uliczna w lokalach i przy sto- likach przez uproszone panie.

Poniedziałek, dn. 1. 10. O godz. 8 wiecz. uroczysty wieczór w Teatrze Żołnierskim, program którego składać się będzie z przemówienia generała Berbeckiego, części wokalnokoncerto- wej z udziałem pań i panów cywil- nych i wojskowych, koncert orkiestry 63 p.p. pod batutą kapelmistrza por. Grabowskiego, a na zakończenie ze- spół artystów Teatru Żołnierskiego o- degra komedję Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty”.

Pokaz pięknych nagród dla zawodników konkursów hippicznych.

W oknie wystawowym Tow. Han- dlowo-Przemysłowego (dawniej Diet- rich) przy ul. Szerokiej, wystawione zostały piękne i cenne nagrody, prze- znaczone dla zwycięzców w konkur- sach hippicznych, urządzonych na rzecz Tygodnia P.B.K.

Pomiędzy nagrodami wyróżniają się piękny nesseser podróżny, dar. p. wojewody Lanota, aparat fotograficz- ny, dar p. starosty kraj. dr. Wyhic- kiego, garnitur porcelanowy do herba- ty, dar Komitetu P.B.K., papierośni- ca srebrna, dar. p. Gajewskiej z Tur- zna, postument z brązu, dar. ks. dzie- kana Sienkiewicza i wiele innych.

Wszelkie przybory szkolne i biurowe

polecam korzystnie przy największym wyborze

St. Calbecki
Grudziądz, 3 Maja 24.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) **Baczność Inwalidzi wojenni i wdowy wojenne!** Miesięczne zebranie kola Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Grudziądzu, odbędzie się w środę dn. 3 października rb. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Dom Towarzystw” przy ul. Moniuszki 8. Liczne przybycie człon- ków pożądanę. — Zarząd.

(rt) **Baczność Legjonistów!** Zebranie Związku Legjonistów Polskich Od- dział w Grudziądzu odbędzie się dnia 2 października 1928 r. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Botkowskiego — „Belweder”, ul. Lipowa nr. 65, dawn. „Elizjum”. Wobec bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków sympatyków konieczne. — Zarząd.

(rt) **Drużyna S. M. P. Grudziądz** Fara ma zebranie w sobotę dn. 29 bm. o godz. 8-mej wiecz. w salce parafjal- nej. Omawiane będą między innymi wyjazd drużyny do Radzyna, który ma nastąpić w niedzielę dnia 30 bm. Obecność wszystkich członków konie- czna. — Trening w sobotę nie odbędzie się. — Zast. kier. Drużyny: Feliks Kietzmann.

(rt) **Tow. Śpiewu „Chór Męski E- ch”.** Wszystkim członkom do wiado- mości, że lekcje śpiewu odbywają się w poniedziałki i czwartki w Hotelu pod „Złotem Lwem” punktualnie o go- dzinie 20. Tamże przyjmuje się no- wych członków. O jaknajliczniejszy udział prosi — Zarząd.

(rt) **Związek Pomocników Fryzjer- skich „Kolo Grudziądz”** daje do wiado- mości, że następny kurs czasania damskiego, rozpocznie się z dniem 15 października br. Zgłoszenia przyjmu- je kierownik kursu kol. Janowski, ul. Ogrodowa nr. 3. najpóźniej do 5 pa- ździernika, ponieważ na II kurs będzie tylko określona liczba świeżych czło- nków przyjęta. — Zarząd.

TORUŃ

Poświęcenie kaplicy dywizjonu pomiarów artylerji na Podgórzu. Dywizjon pomiarów artylerji na Podgórzu pod Toruniem obchodzić będzie w dniu 1 października br. roczni- cę święta pułkowego. Z okazji tej ro- cznicy odbędzie się w tym dniu uro- czyste poświęcenie nowo pobudowanej kaplicy. Wieczorem tego dnia o go- dzinie 20-tej odbędzie się w tymże dy- wizjonie zabawa taneczna połączona z tombolą, z której dowództwo dochód przeznacza na rzecz Tygodnia Polsk. Białego Krzyża.

Jak się przedstawia sytuacja strajkowa przy budowie kolei na linii Bydgoszcz-Gdynia.

W związku ze strajkiem robotni- ków zatrudnionych przy budowie kole- ji na linii Bydgoszcz-Gdynia, w Ma- lym Kacku pow. morskiego, dotych- czas z powodu nieustępliwości dyrekc- ji tow. budowlanego nie doszło do żad- nych porozumień. Dnia 24 bm. odby- ło się zebranie strajkujących, na któ- rem energicznie występowano prze- ciwko łamistrejkom. Po zebraniu za- mierzano pracujących usunąć z pracy, co im się z powodu interwencji policji nie udało. Dnia 25 bm. odbyło się po- nowne zebranie strajkujących, na któ-

rem uchwalono bezwzględne wytrwa- nie w strajku. Po zebraniu grupa strajkujących robotników udała się na miejsce pracy z zamiarem zaatako- wania pracujących i zmuszenia ich do porzucenia pracy. Widząc to zatrud- nieni robotnicy częściowo porzucili pracę. Do większych ekscesów nie do- szło. Ochrona policyjna została wzmożona. Dnia 27 bm. dyrekcja firmy „Tri” przystąpiła do wypłaty zaległych zarobków robotnikom, któ- rym wręczano równocześnie pisemne zwolnienie z pracy.

Wiece protestacyjne przeciw zniesieniu nauczania religji w szkołach.

Dnia 28 bm. odbyły się w Osieku pow. Starogard i w Kowalewie pow. Wąbrzeźno zebrania protestacyjne przeciw zamierzonemu zniesieniu na- uczania religji w szkołach, przy dość liczny udziałem zebranych. Tak na jednym jak i na drugim zebraniu u- chwalono rezolucje treści następują- cej:

1) My zebrani na zebraniu publicz- nem zakładamy stanowczy protest przeciwko uchwałom Sejmu i Senatu żądającym zniesienia rozp. min. oświa- ty z dnia 9 grudnia 1926 r. o wyznaczo-

Kronika policyjna.

Dnia 27 bm. przytrzymano 1 osobę za kradzież, 1 za włóczęgostwo i 1 za pijaństwo.

Zgłoszono 6 wypadków kradzieży.

Usypiacze grasują w pociągach.

Dnia 27 bm. w pociągu na szlaku Gdańsk-Toruń, został usypiony przez nieznanego sprawcę Głuchowski Roman z Zaklikowa pow. Janów, któremu najprawdopodobniej złoceńcy zamierzali ukraść posiadaną przez niego gotówkę, co im się jednak nie udało.

Wypadek ks. senatora Bolta.

Dnia 27 bm. ks. senator Bolt, wychodząc z domu przy ul. Chelmińskiej w Toruniu, wpadł do otwartego okna w suterynie, odnosząc przytem lekkie obrażenia.

Walny Zjazd Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu w Toruniu.

Drugi dzień Zjazdu. — Poniedziałek dnia 8 października 1928 r.

Godz. 9. Otwarcie Walnego Zjazdu Delegatów (Dwór Artusa).

Porządek obrad: 1) Powitanie Zjazdu przez przedstawiciela Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu; 2) Wybór Prezydium; 3) Odczytanie protokołów z ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów; 4) Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1927/28; 5) Dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Związku; 6) Sprawozdanie finansowe za rok 1927/28; 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 8) Dyskusja nad sprawozdaniem finansowym; 9) Sprawozdanie Prezesa Związku; 10) Uchwalenie absolutorium; 11) Projekt budżetu na rok 1928/29; 12) Wybór uzupełniający Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej; 13) Zmiany statutu; 14) Sprawozdanie z akcji wyborczej do Izby Przemysłowo-Handlowej; 15) Uchwalenie uroczystego jubileuszu 10-lecia Związku; 16) Uchwalenie wniosków Towarzystwa i rezolucje; 17) Referat p. posła Kwiatkowskiego p. t. „Moralne walory kupiectwa polskiego“; 18) Wolne głosy i wnioski.

Godz. 13. Śniadanie, wydane przez Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu (Dwór Artusa).

Godz. 15—18. — Zebrania Sekcji Branżowych. — Zwiedzanie przedsiębiorstw.

Rozwój elektryfikacyjny Gródka.

Elektrownia w Gródku, wyzyskująca spadek 18 m. na Czarnej Wodzie, posiadająca 3 zespoły turbinowe o mocy łącznej 5500 koni mechanicznych, została uruchomiona w kwietniu roku 1923. W następnych latach elektryfikuje okoliczne powiaty, przyłącza w roku 1924 Grudziądz — przy pomocy linii napowietrznej 30 km. dług. o napięciu 15000 wolt., a w listopadzie roku 1927 przyłącza Toruń — przy pomocy linii 80 km. długiej o napięciu 60000 woltów.

Natychmiast po przyłączeniu Torunia przystępuje Gródek do budowy linii do Gdyni. — Niesłychanie szybki rozwój Gdyni spowodował tak znaczne zapotrzebowanie energii, że niemożliwym okazało się pokrycie zapotrzebowania z elektrowni w Rutkach i koniecznym okazuje się przyłączenie do nowych źródeł energii. We wrześniu roku 1927 zostaje podpisana umowa z ministrem przemysłu i handlu, mocą której, Gródek zobowiązuje się wybudować linię napowietrzną z Gródka do Gdyni i podstację transformatorową w Gdyni, mającą za zadanie obniżenie napięcia z 60000 wolt na 15000 wolt i rozdzielenie energii na cały port.

Z powodu bardzo krótkiego terminu wykonania prac przy budowie przeprowadza się bez ustanku przez całą zimę. — Urządzenie wykonuje się, wykorzystując wszelkie najnowsze zdobycia techniki. — Do przesyłania energii użyto napięcia wynoszącego 60000 wolt. Zaznaczyć trzeba, że Gródek po raz pierwszy w Polsce zastosował przy linii Toruńskiej tak wysokie napięcie. Linia do Gdyni, długa 135 km. została wybudowana według tego samego typu amerykańskiego co linia Toruńska, zastosowano mianowicie słupy portalowe drewniane, wysokie na 16 m. ustawione w odstępach, dochodzących do 250 m. Na słupach zawieszono są na izolatorach systemu inżyniera Hoffmanna 3 przewody o przekroju, wynoszącym 50 mm². Przewodów wisza w jednym poziomie w odstępach

Samochód najechał na cyklistę.

Dnia 26 bm. w Toruniu przy ul. Bydgoskiej został najechany przez samochód P.M. 51193 niejaki Zalewski Jan, który w tym momencie jechał na rowerze. Najechany odniósł poważne potłuczenia głowy i rąk.

Zorganizowanie koła B.B.W.R. w Sepólnie.

Przed kilkoma dniami zorganizowało się w Sepólnie koło B.B.W.R., liczące przeszło 50 członków z następującym zarządem: prezes Rochom Edward, sekretarz Mróz Bronisław, skarbnik Lis Jan.

ZESZYTY,

bruljony, wyciągi kontowe itd. dobre i tanie. Władysław Kulerski, Pańska 19.

Z okazji mającego się odbyć w Toruniu w niedzielę, dnia 7 października br. Walnego Zjazdu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — w drugi dzień Zjazdu, t. j. w poniedziałek 8 października br. o godz. 15-tej odbędzie się we Dworze Artusa w Toruniu Walny Roczny Zjazd Koła Żelazniaków Pomorza.

Porządek obrad będzie następujący: 1) Odczytanie protokołu z zebrania z dnia 19 lutego 1928 r. odbytego w Toruniu; 2) Sprawozdanie z posiedzeń Zarządu w Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach, dotyczących ustalenia jednolitych cen żelaza sztabowego; 3) Przedłożenie listy proponowanych członków handlujących żelazem sztabowym (dotyczy Pomorza); 4) Spowodowanie Związku Towarzystw Kupieckich do zażądania odpowiedzi Ministerstwa Przemysłu i Handlu na memorjały wysłane przez Koło Żelazniaków Pomorza a dotyczące cen cementu, smoły, śrób i podków, aby móc wskazać na dalsze anormalne ceny łańcuchów, gwoździ i rur gazowych; 5) Wybór kandydata do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu; 6) Interwencja w Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu o liczniejszy przydział wagonów dla fabryk wapna w Piechcinie; 7) Wolne wnioski i głosy.

TEATR :-: KINO**Grudziądz.****TEATR MIEJSKI.**

„Biały Mazur“, operetka na którą z zapartym oddechem czekano od miesiąca, wchodzi od dziś na nasz repertuar. W rolach głównych ujrzymy pp. Grabowską, Jaworską, Ostrowskiego, Sulimę i innych, nad którymi czuwa ręka reżysera M. Dörmanta. Nasje uroczyste baletnice odtaną specjalne tańce układu prof. A. Luzzińskiego. Na tle malowniczej dekoracji projektu W. Kuhna, ujrzymy chór wywieszony przez niezłomnego kapelmistrza W. Sirotę, który zarazem będzie dyrygować kompletną orkiestrą. Początek o godz. 8. Pozostałe bilety nabywać jeszcze można w dziennej kasie teatru.

„Wicek i Wacek“ — dożynki ujrzymy poraz ostatni na popołudniowym przedstawieniu, którego początekznaczono na godz. 3.30. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie teatru.

Niedziela wieczór poraz drugi „Biały Mazur“. Pozostałe bilety nabywać jeszcze można w dziennej kasie teatru.

W poniedziałek z powodu wyjazdu z „Białym Mazurem“ do Chelmy i z „Przyjaciółką pana ministra“ do Brodnicy — teatr nieczynny.

TEATR NA PROWINCJI.

„Biały Mazur“ w Tezewie. W poniedziałek 1 października wystąpi zespół operetkowy teatru miejskiego z Grudziądza w Tezewie, dając świetną operetkę F. Lehara p. t. „Biały Mazur“ w sali „Domu Miejskiego“.

„Przyjaciółka Pana Ministra“ w Łasinie i Brodnicy. W niedzielę, dn. 30 września da teatr miejski z Grudziądza jedno przedstawienie arcywesołej komedjofarcey p. t. „Przyjaciółka Pana Ministra“ w Łasinie w sali „Domu Polskiego“. W poniedziałek powtórzona zostanie sztuka w Brodnicy w sali „Domu Katolickiego“.

KINO „ORZEŁ“.

Dziś premiera rozkosznego filmu z zakulis dworów królewskich p. t. „Królewicz się bawi...“ w rolach głównych Bessiedore, Allan Brooks, Rudolf Schildkant i inni. Prócz tego jak zwykle nadprogram.

KINO „APOLLO“

wyświetla znakomite arcydzieło sztuki filmowej, dramat pełen grozy i miłości, według znanej powieści Sudermanna p. t. „Kocia ścieżka“ (Zdrada). W głównych rolach: Jack Trevor, Ljisi Arma, Max Maximilian i Lanisa Woldera. Film ten na wszystkich ekranach świata osiągnął niezatarte wrażenie.

KINO „NOWOŚCI“.

Dziś premiera sensacyjnego filmu z życia cowboyów p. t. „Pancerny Dylizans“. W roli głównej ulubieniec publiczności i król prerji Tom Mix. — Nadprogram komedja p. t. „Fabryka deszczu“ i aktualność światowa.

Toruń.**TEATR POMORSKI.**

Dziś, w sobotę, dn. 29. 9. o godz. 8 wiecz. premiera komedji głośnego komedjopisarza Lakatosa p. t. „Mężczyzna i kobieta“. — Komedja ta w dowcipny i nader ciekawy sposób rozwijająca zawiłany problem trójkąta małżeńskiego, daje artystom szerokie pole do popisu, a w szczególności p. Makarczyk, utalentowanej artystce scen wileńskiej, krakowskiej i poznańskiej, kreującej główną rolę kobiecą Edyty. — Obok niej wystąpią pp. Zdańska-Senowska, Wasilewski, Jaworski, Pluciński i Lenczewski. — Reżyserja spoczywa w rękach p. Wasilewskiego.

W niedzielę, o godz. 4 popoł. krotoczwila W. Rapackiego p. t. „Panna z dobrego domu“, z gościnnym wystę-

pem artystki scen warszawskich Haliny Rapackiej w roli tytułowej. — „Panna z dobrego domu“ oklaskiwana jest gorąco przez rozbawionych widzów.

W niedzielę o godz. 8 wiecz. poraz drugi komedja Lakatosa „Mężczyzna i kobieta“.

KINO „CORSO“.

Niebywały program. Potężny arcsensacyjny dramat p. t. „Demon doliny śmierci“ czyli „Niebezpieczny turniej i walka w płomieniach“ w 10 aktach. W rolach głównych: Nawa Gerber i Ben Wilson, najpopularniejszy w Ameryce sportsmen i akrobata, który swemi kreacjami przewyższył znacznie Eddiego Pola, Elmo Lincoln'a i innych. Akcja toczy się na lądzie, morzu, w powietrzu, w podziemiach, pod wodą, na skałach itd. — Nadprogram: „Nie rzucaj pan kremem“, wielka bomba śmiechu w 2-ach aktach.

KINO „ŚWIATOWID“.

Monumentalny dramat w 12 aktach według opowieści Ridera Wagarda. — W roli głównej Marja Corda, Arletta Marschal, Hans Marr, Oscar Beregi. Zesłanie przez Mojżesza 10-ciu plag na Egiptan. Życie Faraona Menapta w r. 1230 przed Chrystusem. — Śmierć pierworodnych. — Następny program: „Orkan“ (Dusze w rozterce). W rolach głównych: Dorota Wicek, Harry Hardt, Oscar Marion.

Czasopisma.

= Nr. 38 tygodnika „Bluszc“ z okazji „Tygodnia Dziecka“ poświęca najwięcej miejsca zagadnieniom społecznym i wychowawczym. — Artykuł „Dziecko“ Z. Zaleskiej cytuje cały szereg nierozwiązanych problemów wychowawczych. H. Gologórski zamieszcza obszernie sprawozdanie z „Zagadnień krajowej i międzynarodowej opieki nad matką i dzieckiem“, N. Jastrzębska porusza właściwości „Najtrudniejszego wieku“. W. Borudzkiej „Będzie im dobrze“ maluje nastawienia psychiczne młodzieży szkolnej. Artykuł „Umiejmy być wdzięczni“ wykazuje cały szereg błędów naszego społeczeństwa. Ten sam temat porusza studjum malarskie „Bambino“, nowela z działy belestrycznej: A. Faga „Baby“ i Z. Sikorskiej „Seminarzystka oraz przeszliczny wiersz L. Krzemienieckiej-Wolicowej „Dni dziecięce“.

Część praktyczna numeru zawiera „Estetykę wystawy sklepowej“, sprawozdanie z Targów Północnych, „Jabłka piegowate“ oraz „Duszone jarzyny i owoce“. Obszernie ilustrowany i urozmaicony numer.

= „Piomyk“ i „Piomyczek“. Wyszy już z druku pierwsze numery po przerwie wakacyjnej najpoczytniejszych u nas pism dla dzieci „Piomyka“ i „Piomyczka“. Piękna barwna szata zewnętrzna, dużo ilustracji, niezwykle staranny dobór artykułów sprawia, że pisma te stały się jedną z poważniejszych pomocy wychowawczych dla rodziców i nauczycieli, a źródłem jasnych chwil dla dzieci.

„Piomyk“ i „Piomyczek“ wydany jest przez Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych. „Piomyk“ przeznaczony jest dla dzieci powyżej lat 9-ciu. „Piomyczek“ dla dzieci młodszych. Adres administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska nr. 18.

= Już ukazał się nr. 18 dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu“, który powi na nabyć każda z pań, przystępujących do rozpoczęcia zimowego sezonu. Na wstępie mamy wyczerpujący artykuł p. t. „Ku zimie“, informujący szeroki ogół czytelników o dyrektywach toaletowych na bieżące miesiące. Liczne modele sukien, płaszczy i kapeluszy z dokładnymi wskazówkami wykonania, pomoga każdemu domowi uzupełnić luki toaletowe. Dalej następują „Eleganckie fartuszki“, „Pudełka i koszyczki zdobione koronką szydełkową“, „Zimowe bukiety“, „Tajemnicze storczyków“, porady obiadowe, „Miód“, „W lecie życia“, — higieniczne wskazówki dla kobiety trzydziestoletniej. Liczne ilustrowane studjum. „Pani czyta“, oraz świetna humoreska doskonałej autorki p. Well „Jour fixe“, wykazane są w niej, utrudniające życie, kardynalne wykroczenia towarzyskie. Numer uzupełnia nowela „Wyopalone ślady“ oraz obszerny dział „Zbliżska i zdalaka“.

Redakcja i Administracja Warszawa, Krak. Przedm. 99. Tow. Wyd. „Bluszc“.

W czwartek, dnia 27 września br. o godz. 5 1/2 rano zmarł po krótkich cierpieniach, nasz ceniony członek honorowy, właściciel nieruchomości i zakładów ogrodniczych

Maksymilian French

przeżywszy lat 73. Pamięć tak zacnego Kolegi pozostanie w gronie naszym zawsze w pamięci.

**Pomorski Związek Ogrodników Produkujących
Grupa — Grudziądz. Zarząd.**

Grudziądz, dnia 29 września 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 października br. o godz. 4 popoł. z kostnicy cmentarza ewangelickiego.



Sprzedaże

Dnia 27 b. m. o godz. 2 po poł. zmarł po długich cierpieniach nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek s. p.

Jan Sprawski

przeżywszy lat 79, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 1. 10. o godz. pół 3-iej po poł. z domu żałoby, ul. Sobieskiego na cmentarz.

Polecam

meble koszykowe po bardzo niskich cenach. Ulgi w splatach. Pracownia wyrobów koszykarskich Nadgórną 55.

Wielki

nowy piec żelazny nr. 4, łóżka żelazne z siennikiem, ubrania męskie, bielizna dla niemowlęcia i kocioł do prania tanio sprzedam (3625) Lipowa 32, II p. l.

Sprzedam

maszynę wpuszczaną „Singer”, bufet czarny, pompę z filtrem, piec gazowy kapielowy Koszarowa 26. Krokowski. (3612)

Fortepian

czarny w dobrym stanie do sprzedania Forteczna 14, part. pr.

Sprzedam

po niskich cenach

1 Kosiarkę system Kormick

1 Kierat

3 parniki

1 młockarnię

Plugi, Brony, Krajacze do buraków.

Wszystkie maszyny nowe.

Także oddam 50 próżnych skrzyń

J. CERAFICKI

GRUDZIĄDZ

Chełmińska 1.

Mieszkania

Potrzebne

od zaraz dwa elegan. umebł. pokoje nie wyżej drugiego pięta. w centrum lub przy dworcu dla przejeżdżających panów. Warunek niekrepujące wejście. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 5179.

Bezdzietne

małżeństwo poszuk. mieszkania od 1 do 2 pokoi z kuchnią. Płacę czynsz za rok z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 3626.

Pokój

ładnie umebłowany, światło elektryczne, pianino do użytku. wynajmę inteligent. osobie Koszarowa 26 brama part. (3609)

Elegancko

umebłowany pokój dla lepszego pana od L. X. Klasztorna 7/8, II p. l. (3611)

Pokój umebł.

z oddzielnym wejściem od zaraz do wynajęcia Szultz. Toruńska 11, II p.

Poszukuję

pomieszczenia dla eksmitanta. Płacę dzierżawę nadłuższy czas z góry Falkiewicz, Nadgórną 52/53

Dobrze

umebłowany pokój blisko sądu do wynajęcia ewtl. z całkowitym utrzymaniem. Sądowa 1, part. pr.

3 pokojowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami, częściowo wzgl. z całym umebł. zaraz do oddania. Wiadom. Chełmińska 56, III p. prawo. (3634)

Pokój

dla lepszego pana do wynajęcia Plac 23 Stycznia 9, III p.

Poszukuję

od 10—20 000 zł. na hipotekę majątku ziemskiego. Szczegóły przy porozumieniu. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 3580.

Wolne posady

Potrzebny

chłopiec do lat 18 do wszelkich posług w składzie. Zgłoszenia Skład Skór, Mickiewicz, Nadgórną 6. (5194)

Młodszych

pomocników malarskich poszukuje (3624) Brzóska, Wielki Kormórk.

Pilne!

W Grudziądzu poszukuję cichego lub czynnego spółnika z kapitał. od 1000 zł. dla fabrykacji wyalazku. Powodzeń. zapewnione, czysty zysk gwarant. 200 zł. tygodniowo. Spieszne oferty do Ekspozytury Gońca Nadw. w Toruniu pod „Fachowiec”.

Pomocników

krawieckich przyjmujemy od zaraz. (Tylko siły pierwszorzędne na duże sztuki) W. Wojnowski i E. Bożejewicz Grudziądz, Mickiewicz 9, telefon 389.

Potrzebny

uczeń do nauki z porządnej rodziny (2477) W. Maj, mistrz krawiecki. Grudziądz, Szewska 22, róg Mickiewicza. (3614)

Poszukuję

od zaraz ucznia lub wolontariusza do składu kolonialnego połączon. z restauracją. Utrzymanie i mieszkanie w domu. Szczegółowy życiorys nadesłać do Firmy A. Skowron, Mniszek pow. Grudziądz. (5189)

Służąca

przychodnia na pół lub cały dzień potrzebna Nadgórną 26 part. pr. (3627)

Uczenica

lub wyuczona potrzebna w składzie galanteryjnym (3608) Pańska 1.

Potrzebna

fryzjerka i pomoc. fryzjerski Szkolna 19 fryzjer. (3628)

Potrzebna

dziewczyna od 10—12 Trynkowa 17/18, II p. l.

Dziewczyna

z świadectwami bezspania może się zgłosić Breyer, Forteczna nr. 14. (3614)

Trykoty

P. Szklar
Stara 20

Balet

Kotowskiego poszukuje dwie inteligent. uczennice od lat 16. utrzymanie, mieszkanie zapewnione. Zezwolenie rodziców. Zgłoszen. w sobotę i niedzielę od 4—6 popołudniu Plac 23 Stycznia 8 mieskan. P. Janickiej. (3605)

Dziewczyna

do dzieci od zaraz potrzebna (3616) Budkiewicza 7.

Służąca

z dobrymi świadectwami władająca językiem polskim i niemieckim od L. X. potrzebna. (128b)

Maszkowa

Grudziądz, Pańska 2.

KUPUJCIE WYROBY



Boguna

FABRYKI POWIDEL BURACZANYCH MARMELAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH

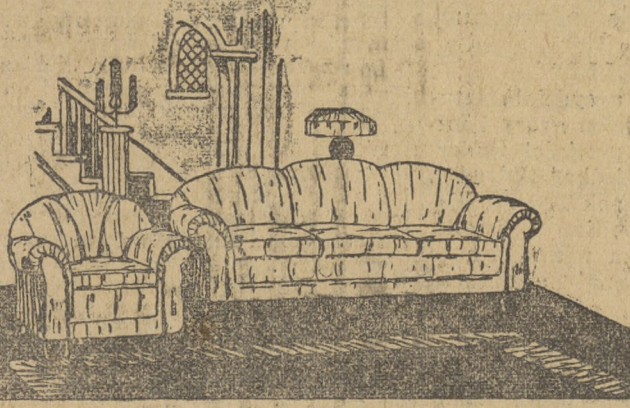
C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO . POMORZE.,
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”
ROK ZAŁOŻ. 1891. — TELEFON I i II.

= WSZĘDZIE DO NABYCIA. =

JAN STEBART

GRUDZIĄDZ

UL. JÓZEFA WYBICKIEGO 21



Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 2-go paźdz. r. b. o godzinie 11 przedp. sprzedawcą będę najwięcej dajacemu za natchmiastową gotówkę 2 świenie każda około 90 funtów.

Miejsce sprzedaży Boguszewo pow. Grudziądz u pani Rudzińskiej.

Jaranowski komornik.

Sprzedam

gospodarstw. 17 morgowe w tem 4 morgi łąki, zabudowanie masywne, żywym, martwym inwentarzem i zbiorami. Cena 12.000 zł. reszta według ugody Karwowski, Owczarki p. Grudziądz. (3585)

Beczki

łębowe do kiszzonej sapusty lub ogórek tano na sprzedaż Plac 23 Stycznia 9, III p. pr. (3620)

Dziś!

Premjera Największego filmu p. t.

Dziś!

ORZEŁ

MÓJ PRZYJACIEL

(HARRY LIEDTKE)

Wybickiego 9. — Tel. 700

= Pikantne i niezwykle dowcipne sceny! Lustracje, pełne drastycznych momentów! =

Początek seansów:

W dni powszednie o godzinie 6³⁰ i 8³⁰
w niedziele i święta o godz. 4³⁰, 6³⁰ i 8³⁰

Szanownej mojej Klienteli podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 1-go października br.

przenoszę

moje przedsiębiorstwo z Drogi Łąkowej 11 na ul. **TORUNSKA 27/29**
Wacław Heinke

Telefon 847.

Najnowsze fasony

z najlepszych materiałów i najniższe ceny na płaszcze, futra, ubrania, Kurtki, spodnie już gotowe — i — na miarę u

Jana Paluszkiewicza

Wybickiego 21.

Nadzwyczajna okazja!

Za bardzo niską cenę, na zlecenie do sprzedania Z powodu potrzeby pieniędzy.

- Kolczyki brylantowe** długi, najmodniejszy fason 375 zł.
- Damski brylantowy pierścionek** długi fason, Markisa 270 „
- Damski złoty zegarek** na rękę, z czarną taśmą 60 „
- Męski złoty zegarek** na rękę, najlepszy werk 95 „
- Szpilka damska**, z prawdziwą perłą japońską i dyamentami 75 „

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 21 I p.

Bardzo ostrego

psa podwórzowego

kupi zaraz Ogrodnictwo miejskie w Kuntersztynie. (109 a

Zgłoszenia należy skierować do ogrodnictwa w Kuntersztynie.

Tylko do 6 października trwać będzie

sprzedaż likwidacyjna

pozostałych jeszcze towarów

M. Domachowski

Wybickiego 17.

Konfekcja - Bławaty - Bielizna i Galanterja.

Salon fryzjerski dla pań i panów.

Gdzie Panią daje sobie tak ładnie główkę trzyć? Tylko u Neumanna 3-go Maja 38. Tam na życzenie sam właściciel, posiadający 30-letnią znajomość fachową włosy strzyże i jestem zawsze zadowolony. Proszę niech i Pani raz spróbuje. Strzyżenie maszyną elektryczną, szybko i przyjemnie.

Salon fryzjerski Neumann.

GLUCHAWI

Inżynier von Suchorzynski, który cierpił przez 50 lat na przytępiony słuch, skonstruował po latach mozolnej i przemysłowej pracy słuchawkę uszną, która chwytła drgania fal głosowych i przekazuje na błonę bębenkową. Każdy szczegół obmyślano starannie, przy czym aparat jest bardzo lekki i dzięki pozłoceniu zewnętrznej strony przyjemny w noszeniu. Według opinii kół zainteresowanych słuchawka przedstawia prawdziwe arcydzieło w dziedzinie drobnej mechaniki. Liczni lekarze specjaliści przeprowadzali badania skuteczności słuchawki, które wykazały, że działa skutecznie nawet jeśli zachodzi uszkodzenie błony bębenkowej jak również przy objawach sklerozy. Nasz przedstawiciel udziela bezpłatnie informacji i przyjmuje zamówienia: 1 października Tozow Hotel Centralny 213 Grudziądz Hotel Królewski Dwór 4 i 5 października Toruń Hotel Pod Orłem „Herba”, Poznań, ul. Zwierzyniecka 1, generalna reprezentacja Hörkapsel Ges. m. b. H., Wrocław. (7550a)

Gruntownych lekcji gry na fortepianie udziela

„dla dorosłych 2 razy, dla dzieci 3 razy tygodniowo, począwszy od 10 złot. miesięcznie J. Spicówna, Strzelecka 9a, II p. (wejście przez bramę).

Warszawska pracownia koider

3-go Maja 3 wykonuje koidry puchowe wełniane i watawowe przerobienie starych, zgręplowaniewełny i waty.

Bacność!

Fotografie paszportowe w pół godziny **Zakład Fotograficzny** 3-go Maja nr. 10.

Pisania na maszynach

najnowszych systemów wyczam szybko i tanio. Przyjmuje się także na kurs wieczorowy. **Toruńska 7 III p.**

Budynek

fabryczny do wdzierżawienia 300 m jasne ubikacje. Informacji udzieli (3537 p. Adamczyk, Nadgórna 25 a.

Włosy

farbuje i tleni w każdym kolorze (3114 Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia nr. 23.

Młodego

Dobermana, 15 mies. czystej rasy sprzedam Stara 8.

Maszyny do szycia „Singer”

na 24 rat miesięcz. Kurs biału i szycia bezpłatnie. (11 „SINGER” Grudziądz Pl. 23 Stycznia 27.

Ostrzegam

przed wpłaceniem jakichkolwiek kwot za pobrany towar względnie ubrania z mojej firmy na ręce p. Adolfa Kartona, gdyż tenże już u mnie nie pracuje i za długi jego nie odpowiadam Ł. Szczygłowska, Grudziądz, Lipowa 53. (3623

Krawcowa

szycie gustownie i tanio Ks. Budkiewicza 7, I p. (3633

Plisowanie,

karbowanie sukien od 3 zł. Merezki maszynowe. Hafty maszynowe i ręczne wykonuje (5027 M-me Marie, Mickiewicza 9, II p., wejście furtką żelazną.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie szyćwnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030

Niezwykła okazja!

Który z panów kupców, chce zaprowadzić u siebie dodatkowo tapety, może otrzymać niżej cen fabryczną około

1200 rol tapet

na roczny kredyt z likwidującego się składu tapet (3637 Karol Sikora Lipowa 11, I p. tel. 610.

Także większe ilości różnych materiałów piśmiennych, niżej cen fabrycznych, na b. dogodn. warunk. przez krótki czas do nabycia.

Torebkę

z wykazem osobist. na nazwisko Emmi Adolf zgubiono o zwrot proszę (5186 Wybickiego 27.

Zgubiono

dnia 28 9. br. na ul. Toruńskiej portfel znajdujące się w nim papiery, pieniądze, świadectwo przemysłowe, książeczka wojskowa na nazwisko Alojzy Rolewicz. Uczeńwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. W razie nie oddania unieważniam książeczke wojskową i świadectwo przemysłowe Okonin pow. Grudziądz. (3617

Hafciarka

z ukończonym kursem haftu robót kościelnych oraz sztandarów, monogramów haftu białego i wszelkie reparaacje wykonywa solidnie i sumiennie po cenach przystępnych (3584 Lipowa 41, part. pr.

Szyje

poza domem nową i starą bieliznę (3355 Nadgórna 48, III p. pr.

SAPON

z „koszulką” najlepszy środek do prania bielizny. „A S A N” do bielenia bielizny. Środki pod gwarancją nieszkodliwe, od 20 lat chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami. Zważać na znak ochronny „KOSZULKĘ”; do nabycia wszędzie Chem. Fab. „Ergasta” C. Nagórski Starogard-Pomorze.

Biuralistka

(praktykantka) potrzebna od zaraz na płatną praktykę. Znajomość języka niemieckiego, buchalterji i korespondencji konieczna. Oferty z życiorysem składać do biura Drukarni „Wiedza” ulica Józefa Wybickiego 33. (5199

ARTOTECHNI

PRZEDSTAWICIELSTWA I SKŁADY KONSYGNACYJNE
WARSZAWA, L. BOESIG
GRUDZIĄDZ, PL. 23 STYCZNIA, NR 11
NARODNIK UL. STRZELECKIEJ, TEL. 611
REPREZENTACJE
FABR. PASÓW I ARTYK. TECHN. PRÓZNYCH
FABR. MASZYN I OLEJNYCH ŻELAZA
NIG. BOTZEK, KRAJUTA, ST. WIGOSTA, LÓDZ.
MASZYNY ZAPĘDOWE I NATĘCZKI
TRANSMISJE
PIECE CYRKULACYJNE
OLEJE I SMARY

Nowoczesne oświetlenie okien wystawowych

Zegary do wy- i włączenia światła w oknach poleca **Ad. Kunisch, Grudziądz** Toruńska 4.

Nie wystarczy pójść do kina

na obraz „Dama w wagonie sypialnym” opracowany według słynnej powieści najpoczytniejszego pisarza chwili obecnej **Maurycygo Dekobry**. Powieść tą należy sobie przeczytać. Następujące powieści M. Dekobry polecamy: **Książę Seliman** Cena 8 zł. **Dama w wagonie sypialnym** „ 8 zł. **Purpurowa gondola** „ 8 zł. **Księgarnia Wiktora Kulerskiego** Grudziądz, ul. Wybickiego 9.

Tanie mięso

z uboju eksportowego ulica Chełmińska 40 „ Koszarowa 16.

Nowość Podręcznik dla rzemiosła,

zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytaaniach i odpowiedziach, Kazimierza Barciszewskiego instruktora korporacji przemysłowych. Cena 6,00 zł.

Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!

O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie”

Grudziądz ul. Mickiewicza nr. 8.

Najlepszą destylowaną górnośląską SMOŁĘ

do smarowania dachów **Papę dachową i lepnik Wapno — Cement — Gips Gwoździe budowl. i papowe „ETERNIT”** dachówki azbestowo - cementowe poleca **„Materiał Budowlany”** Sp. Akc. w Poznaniu **Biuro sprzedaży w Grudziądzu** ul. Ogrodowa 23.

Precz z sekciarzami!

Cheesz poznać bliżej łączących się z Hodurowcomy Marjawitów — przeczytaj **Zbrodnie Marjawitów** w świetle dokumentów, Dr. M. Skrudlik. Cena zł. 1,20 z przesyłką pol. zł. 1,95. — Do nabycia: **Księgarnia „Gazety Grudziądzkie”** Grudziądz-Tuszewo **i Ekspozytura „Gazety Grudziądzkie”** Grudziądz Wybickiego 9.

Niezbędny dla Wszystkich!

Polecam W. P. tylko za 3 zł. z przesyłką **Momentalny licznik!** Wielka ekonomia czasu! Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wylizcać procenty. Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, naukowych, uczących się, biuralistów, kasjerów, buchaltów, wszystkich urzędników itp. osób. Dostępny aut. bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wylizcenie procentów automatycznie z szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany. **Cena tylko 3 zł. z przesyłką.** Listy i przekazy adresować: **Henryk Cukiersztein, Warszawa, Leszno 27/36** Konto czekowe P. K. O. nr 7863. P. S. Wysła się po otrzymaniu należności, można i za zalicz., w tym wypadku kosztują o 1 zł. drożej (4 zł.). (Otrzymujemy bardzo dużo podziękowań).

Zwracamy uwagę na to, że jako **największy, specjalny magazyn**

na wschodzie dla **konfekcji damskiej, dla podłotków oraz dzieci** dostarczamy bez opłaty cła **FABRYKUJĄC SAMI** na wielką skalę. Najdłuższa podróż **opłaca się** celem obejrzenia naszego

Kolosalnego wyboru

Aby naszej zamiejscowej Klienteli dać możliwość skutecznego jak dotychczas swych zakupów u nas bonifikujemy

część opłaty za bilet w stosunku do poczynionych zakupów.

MAX Fleischer
J. A. WIEMER'S ERBEN ·NACHF.

DANZIG, Gr. Wollwebergasse 9-10.

OTWORZYŁEM

zakład ślusarsko-mechaniczny przy ulicy Koszarowej nr. 19.

Wykonuje reperacje garniturów parowych, maszyn rolniczych, maszyn do szycia, centrifuż i prace ażurowe. Nowe zamki sekretne (trudne do otworzenia) reparacje i oksydowanie broni.

Kto chce mieć dobrze pracującą lokomobilę, maszynę do szycia, dobry zamek niech proszę zgłosi się z całym zaufaniem do mojego warsztatu.

Ceny konkurencyjne,

Ceny konkurencyjne.

E. CYMEK

mistrz ślusarski

Zakład ślusarsko-mechaniczny
GRUDZIĄDZ, ulica Koszarowa nr. 19.

Wiem!!

gdzie zamówię płaszcz dla
-:- żony lub dla mnie -:-

u Franciszka Kucharskiego

mistrz Krawiecki

Laskowicka 10. Laskowicka 10.

Restauracja

Mickiewicza 34. Mickiewicza 34.

Koncert

w sobotę

Kiszki z Kap. flaki, nogi wieprzowe na który najuprzejmiej zaprasza
BRODHOVA właśc.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadańce prospektów.



DAMIG & SZULC

PL. 23 STYCZNIA 7
TELEFON NR. 24

ARMATURA
PASY ZAPĘDOWE
TLEN DO SPAWANIA
ŁOŻYSKA KULKOWE
OLEJE DO TRAKTORÓW

Konfekcję

P. Szklar
Stara 20

Dziewczyna

od 14-16 lat na przychodnie od zaraz potrzebna Toruńska 10 II p. l. (24905)

Służąca

od zaraz poszukuje Restauracja Ogród Patacowy Strzelecka 15/16, F. Domnikowski. (3607)

Modniarka

podręczna poszukiw. Chic de Paris, Grudziądz, Szewska 1.

Służąca

znająca się na kuchni za dobrą pensją potrzebna od zaraz Solna 4/5, II p. zgłoszen. 3-5. (2288)

Dziewczyna

do prac domowych od zaraz potrzebna. Zgłosz. Chelmińska nr. 7, III p. l. wejście z ul. Venckiego.

Służąca

do wszystkiego potrzebna wraz z szyciem Groblowa 19, II p. l. (3631)

Kupna

Platformę

możności 60-70 ctr. kupi

Rolnik

Spółdz. Roln. Handl. w Nowem telefon nr. 4

Poszuk. posady

Inteligentna paniąka z dobrego domu poszukuje posady jako panna do dziejei od 1 lub 15 października (3576) Opalewska upp. Hinz Lasin Wybudowanie

Inteligentna

panienka, absolwent. Średn. Szkoły Handlowej, poszuk. odpowied. posady biurow. ewt. jako maszynist. Łaskawe oferty proszę skierować do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 3610.

WIELKA KONKURENCJA!

Szwajcarski płaski zegarek za 5.89 zł (zamiast 25 zł) na listowne zamówienie wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Płaski kies. niklowany z gwarantowanym chodem tylko zł. 5.89, 2 sztuki zł. 11.50, 3 szt. 17.43, 4 szt. zł. 22.35, w lepszym gatunku po zł. 7.50, 9.50, 11.25, 12.50. Bardzo płaski firmy „URBANA” po złotych 12.— a w lepszym gatunku zł. 14.25. Zegarki znanej firmy „A. MOZER” z długoterminową gwarancją zł. 18.95 i 21.95, w I. gatunku złotych 24.95. „BEHARIS WATCH” zł. 19.25 i 22.50. Z francuskiego nowego złota zł. 14.50, 2 szt. zł. 28.—, 3 szt. zł. 35.—, firmy „MOZER”. Z francuskiego złota zł. 28.25, męskie na rękę z paskiem po zł. 10.30, 12, 15, 18, 23 i 26, z świecącym cyferblatem i wskazówkami po zł. 18, 19, 23 i 26. Damskie na rękę z paskiem 12.25, z perłowej masy zł. 15.50 i 17.25, z francuskiego złota zł. 13.25, 15.25, 17 i 19.25. Budziki stołowe po zł. 10.65, 2 szt. 20.50, 4 szt. 39.80, w lepszym gatunku „JUNGHANSA” po zł. 14.50, 16 i 19.—. Koszty przesyłki płaci kupujący.

M. POZNAŃSKI, Warszawa, Nowy Świat 12. GN. Skład zegarów.

UZNANIE: Zasiłam piękne podziękowanie za nadesłane zegarki oraz proszę Sz. firmę o nadesłanie mi cennika jaknajprędzej. Wkrótce zamówimy większą ilość towaru. — Szalonek Jan, Rozwadow.

3. F. 10/28.

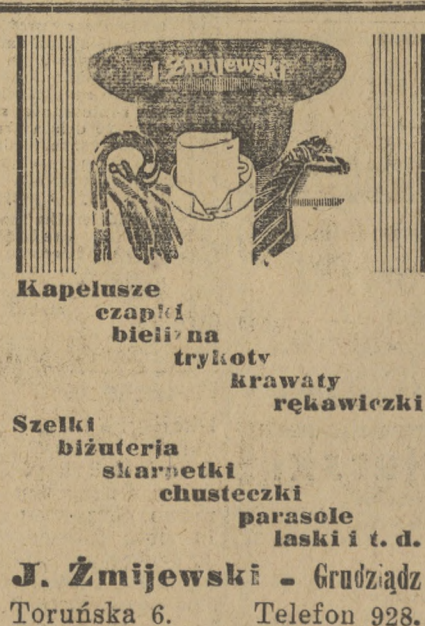
Wywołanie.

Pan posiadziciel Leopold Goerke, zamieszkały w Książkach pow. Wąbrzeźno, zastąpiony przez obrońcę i zastępcę procesowego St. Piszczę w Wąbrzeźnie, wystąpił z wnioskiem, by unieważnić list hipoteczny, dotyczący hipoteki zapisanej w księdze gruntowej Górna Grupa karta 94 tom IV w oddziale III pod nr. 8 w kwocie 2600 mk. niem. na rzecz właściciela Andrzeja Fischera z Górnej Grupy.

Posiadaczka zaginionego listu wzywa się, aby w niżej oznaczonym sądzie najpóźniej na terminie dnia 3 stycznia 1929 godzinie 10-ej pokój nr. 19 prawa swe zgłosił, gdyż inaczej dokument ten zostanie uznany za nieważny.

Grudziądz, 24 sierpnia 1928 r.

Sąd Powiaty. (6423)



J. Żmijewski

Kapelusze czapki biele na trykoty krawaty rękawiczki

Szelki bizuterja skarpetki chusteczki parasole laski i t. d.

J. Żmijewski - Grudziądz
Toruńska 6. Telefon 928.

Lekcje tańców

Rozpoczęła się nauka nowych tańców w lepszym stylu. Następną lekcją **we wtorek 2. X. br.** o godz. 8 wiecz. w „TIVOLI”. Zgłoszenia jeszcze się przyjmuje. Lekcje prywatne każdego czasu.
Frieda Sinell, Forteczna 20a, dom ogr.

Na sezon jesiennie-zimowy

polecam w wielkim wyborze po cenach wyjątkowo niskich:

Konfekcję damską, męską, dziecięcą, galanterję, bławaty, trykoty, bieliznę, swetry, pullowery, Kostjomy dziane, ponczochoy, skarpetki, wełne, kołdry, firany chodniki.

J. CZERCHOWSKI
Grudziądz, Wybickiego 23.

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna. Urzędnikom i kolejarzom na dogodnych warunkach.

Wyłączna sprzedaż obuwia

Rata

ZLIN

FABIAN HERNES

GRUDZIĄDZ

Stara 7.

Wybickiego 6/8.

INŻYNIER
BOLESŁAW FROM
NAJPOWAŻNIEJSZA
SZKOŁA
SAMOCHOŁOWA
UCZY
SZYBKO I TANIO
GWARANTUJE
PRAWO JAZDY
ZADAC
INFORMACJI
WARSZAWA
HOŻA 35

Futra
damskie i męskie
skórki - spody
kołnierze i lisy
poleca w wielkim
wyborze
FUTROPOL
Bydgoszcz
Stary Rynek 27.
Pracownia
Buśnierska na
miejscu już czynna
Telefon 1957.

Wielki
wybór damskich ka-
peluszy i czapek męz-
kich i szkolnych po-
leca po niskich ce-
nach Ogrodowa 7.
OOOOOOOOOOOOOO

KAWIARNIA WIELKOPOLANKA

NOWA ORKIESTRA!!

Na rozpoczęcie sezonu jesiennego u Kawiarni „Wielkopolanki” odbędzie się w poniedziałek, dnia 1-go października br.

WIELKI POWITALNY KONCERT

salonowej-jazz orkiestry nieznannej dotąd na Pomorzu pod kierow.
Wiolonczelisty p. A. Uccelliniego
z współudziałem skrzypka wirtuoza p. Tadeusza Jakubowskiego, ucznia prof. Zdzisława Jahnkiego, z Poznania i prof. Petschnikoffa z Berlina.

Bieliznę

P. Szklar
Stara 20

Autogeniczne
spajanie i lutowanie
samochodowych, ro-
werowych i innych
części maszynowych
wykonuje

J. CERAFIGKI
Grudziądz
Chelmińska nr. 1
skład maszyn.

MATERJAŁY NA UBRANIA!

Męskie damskie, i dziecięce, na płaszcze, palta i kostjomy. Dodatki krawieckie w wielkim wyborze.
**Wielki wybór resztek fabrycznych oraz ma-
teriałów od najtańszych do najdroższych.**

Jedwabie, eolieny, crepe de chine itd.
Solidnym na życzenie na raty.

„MARTA”, Grudziądz, ul. Lipowa 33 I piętro
wejście od ulicy Kilińskiego. Właśc. Marta Lipowska.

UWAGA: Ceny bez porównania znacznie niższe
niż w sklepach i magazynach, gdyż
12008 b) sprzedaż w prywatnym mieszkaniu.

B-cia Jacoby

GRUDZIĄDZ

Rynek 12.

Tel. 181.

poleca po bardzo niskich cenach:

płaszcze

ubrania

i suknie

**w wielkim wyborze
jak również**

bławaty.



Grudziądz, ul. Józefa Wybickiego 7.
(dom własny) 2426

Załatwia zlecenia bankowe i kredytowe
Lokata wkładów oszczędności
Zakup i sprzedaż walut zagr.
Udziela pożyczek pod zastaw.



Kostjomy i obuwie
do gimnastyki
najtaniej
wmagazynie „Sport”
ul. Sienkiewicza 8.

Warszawska
pracownia
gorsetów
Grudziądz
Ogrodowa 7, parter,
w podwórzu II sieni.
wykonuje biustono-
sze, paski, bandaże
i gorsety dla ułom-
nych i reperacje.
Ceny przystępne.

Koncesjonow. przez
Ministerstwo W. R. i
Oświecen. Publiczn.
**Kursy kroju i
modelowania**
z prawem wydawania
świadectw. Król francu-
ski, system Worth'a.
Janina Woźniakowa
w Grudziądz
Tuszew. Grobla 16.

STOLARZY
Budowlanych
ORAZ
LAKIERNIKÓW
wykwalifikowanych
w branży samocho-
dowej przyjmie
BRZESKIAUTO
Sp. Akc.
Poznań, Dąbrowskiego 29

Na sezon
jesiennie-zimowy
polecam w wielkim wyborze
barchany, flanele, swetry, trykoty,
pończochy wełniane, wełna z jed-
wabiem, jedwabne fil-de-cos, „Bem-
berg” po cenach przystępnych
St. Trocha,
Grudziądz, ul. Toruńska 12.

Udzielam lekcji gry na fortepianie po cenach umiarkowanych. Cwiczenia na miejscu.
Małgorzata Bartel
 nauczycielka muzyki
 Lipowa 32, (dom ogrod.) parter.



Szkoła szoferska
 Kursy kierow. samoch. Fr. Lipińskiego w Grudziądzu
 ulica Mickiewicza 19
 Kursy dla zawodowych szoferów i dżentelmenów. — Przyjmowanie codziennie. Kurs trwa 3 miesiące. Warsztat reperacji samochodowych. Doróżki samochodowe dzień i noc przez telefon 94 i 494.

Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiamy Szan. Klientelę naszą z Grudziądza i okolic, że nadeszły na sezon

JESIENNO-ZIMOWY

ostatnie modele w futrach i płaszczach damskich i męskich, które posiadamy w największym wyborze.

LEOPOLD CONRAD NAST.
 GRUDZIĄDZ - UL. DŁUGA 1.

Największy wybór materiałów damskich i ubraniowych
 Solidnym na jaknajdogodniejszych warunkach.
 Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna

Bławaty
 P. Szklar
 Stara 20

Pierwszorzędny kuśnierz paryski
 przyjmuje **wszelką robotę kuśnierską**
 jak:
 futra nowe i wszelkie przeróbki
 po cenach bardzo przystępnych
B. Krotoszyński
 Ogrodowa 7.

Panie! dbajcie o zachowanie urody i młodości. Zabiegajcie konserwując skórę. Gabinet Kosmetyczny Grudziądz Sienkiewicza nr. 9

Tani Tydzień

Dzięki poczynionym korzystnym zakupom, sprzedaję po znacznie **zniżonych cenach:**

Naczynia Kamienne
 Garnki do zapraw
 Słoje do zapraw
 Miski do mleka
 Garnki do mleka
 Dzbanki do kawy
 Formy do pieczenia
 Garnki do gotowania

Również polecamy bardzo korzystnie:
 Łóżka żelazne
 Materace wyściełane
 Garnitury umywalkowe
 Szkło-porcelanę-fajans
 Sprzęty kuchenne etc.

Hipolit Kotliński
 Grudziądz
 Rynek róg ul. Długiej 24, tel. 8.

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Dywany i chodniki z linoleum w najrozsm. ślicznych deseniach przesiąknięt.
Dywany i chodniki z linoleum z nadrukiem
Linoleum na podłogi i stoły, w kol.: czerwonym, zielonym, brunatnym, czarnym, granitowym i w deseniach.
Dywany i chodniki kokosowe w przepięknych kolorach.
Cerata na stoły w deseniach i jednokolorowa oraz biegacze ceratowe (522)
Podkładki gumowe białe i różowe **Kotary** z przec. perel ślicznie wyk.
P. Marschler, Grudziądz
 Plac 23 Stycznia 18. Telefon nr. 517.

Wróciłem
Dr. Tarnowski
 lekarz specjalista w chorobach kobiecych i chirurgji.
 Lecznica prywatna.
 Toruń, Mostowa 11. Tel. 467.

Na sprzedaż:

Dom piętrowy o 7 pokojach, w tem znajduje się skład spożywczy i bławatów. Cena 9000 zł.

Willa o 7 pokojach, z balkonem, 2½ morgi parku. Cena 80 000 zł., wpłaty 40 000 zł.

Kamienica 1-piętrowa. Cena 14 000 zł., wpłaty 10 000 zł.

Młyn parowy 3-piętrowy, 2 pary wałców, 2 pary kamieni, willa 14 pokoi, do tego 63 morgi ziemi pszennej. Cena 100 000 zł., wpłaty 60 000 zł.

Młyn parowy przy mieście powiatowem, 20 mórg roli. Cena 85 000 zł.

Willa 2-piętrowa, 15 pokoi. Cena 42 000 zł., wpłaty 30 000 zł.

Dom z piekarnią i składem, 6 pokoi. Cena 35 000 zł., wpłaty 25 000 zł.

Kamienica w Poznaniu 4-piętrowa, 3, 4, 5 pok. Cena 150 000 zł., wpłaty 130 000 zł.

Dom, 2 składy z piekarnią. Cena 16 000 zł., wpłaty 10 000 zł.

Restauracja z salą, 12 pokoi, ogród, podwórze. Cena 35 000 zł., wpłaty 25 000 zł.

Restauracja na wsi, z składem kolonialnym, 15 mórg ziemi. Cena 30 000 zł., wpłaty 20 000 zł.

Restauracja połączona z składem kolonialnym, 6 pokoi. Cena 28 000 zł., wpłaty 20 000 zł.

Kamienica w Poznaniu 3-piętrowa. Cena 50 000 zł., wpłaty 40 000 zł.

Kamienica w Jeżycach w Poznaniu 3-piętrowa, oficyny. Cena 150 000 zł., wpłaty 100 000 zł.

Dom z 2 morgami ogrodu, od Poznania 6 km., 4 pokoje, zaraz wolne. Cena 14 000 zł., wpłaty 10 000 zł.

FIRMA „MARS” POZNAŃ,
 Św. Marcin 22 (w podwórzu)
 Telefon 18-97.

NOWOŚĆ!!!

Fryzy ludowe
 z całej Polski w 32 odmianach, ozdoba szkół i mieszkań
 — Cena 1 fryzy 2.10 zł. —

Do nabycia:
 w Księgarni Wiktora Kulerskiego
 ulica Wybickiego 9. Telefon 147.
 Przy zakupie kompl. 32 fryzy specjalny rabat 10%.

Tylko na krótki czas!
 Sala „Sirzelnica” Toruń, Przedzamcze 9
MUZEU
 Anatomiczno-Patologiczne i Panopticon — Gabinet figur woskowych — Salon wesołej tortury — Muzeum dziwów, psycho i patologji — Kabina chorób wenerycznych.
 Wstęp zł. 1. Czynne od 10-tej do 9-tej wiecz.

Ogłaszajcie
 w „Gońcu Nadwiślańskim”.

A. ZIELIŃSKI

MEBLE **Pojedyńcze**

z gwarancją do lat 10 Wykwintne Stylowe

GRÓBLOWA 50. GRUDZIĄDZ DŁUGA NR. 18.

Materace, kanapy fotele, leżanki
 w wielkim wyborze poleca:
Fabr. materacy i mebli wyściełanych
 GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

RESTAURACJA „WIELKOPOLANKA“

PLAC 23-go STYCZNIA 24. GRUZIĄDZ PLAC 23-go STYCZNIA 24.

Szanownej P. T. Publiczności podaje do łaskawej wiadomości że lokale restauracyjne po kompletnej renowacji

otwieram w sobotę dnia 29. b. m. o godz. 8-mej

Od dnia powyższego koncertować będzie stale orkiestra podczas obiadów i kolacyj.

Rozpoczynając z dniem otwarcia sezonu jesiennego powierzyłem kuchnię Kuchmistrzowi warszawskiemu o wybitnej znajomości fachowej; który sprostać może wszelkim wymaganiom najwybredniejszych smakoszy.

WSPANIAŁY ZIMNY BUFET

Proszę o łaskawą dalsze poparcie.

Z wysokim szacunkiem

(-) **WL. PRZYBYŁOWICZ**

Specjalność ciepłe zakąski!!!

Specjalność ciepłe zakąski!!!

LEON BANK

GRUZIĄDZ
3-go MAJA 38

POLECA!!
Konfekcje damską,
męską i dziecięcą
po bardzo niskich cenach

i na dogodnych warunkach spłaty.

Na sprzedaż:

Gospodarstwo 48 mórg ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 30 000 zł., wpłaty 25 000 zł.

Gospodarstwo 108 mórg ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 50 000 zł., wpłaty 25 000 zł.

Gospodarstwo 50 mórg ziemi pszennej, 8 łąki, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 34 000 zł., wpłaty 20 000 zł.

Gospodarstwo 42 morgi, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 22 000 zł.

Gospodarstwo 85 mórg, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 55 000 zł.

Gospodarstwo 140 mórg, dom 19 pokojowy, ziemia pszenna, w mieście, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 90 000 zł., wpłaty 50 000 zł.

Gospodarstwo 120 mórg, 10 łąki, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 70 000 zł., wpłaty 25 000 zł.

Gospodarstwo 78 mórg ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 32 000 zł., wpłaty 20 000 zł.

Gospodarstwo 164 morgi ziemi pszenno-żytniej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 85 000 zł., wpłaty 50 000 zł.

Gospodarstwo 102 morgi, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 25 000 zł., wpłaty 15 000 zł.

Gospodarstwo 54 morgi, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 18 000 zł., wpłaty 12 000 zł.

Gospodarstwo 22 morgi ziemi pszenno-żytniej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 10 000 zł., wpłaty 6000 zł.

Gospodarstwo 155 mórg ziemi pszenno-żytniej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 64 000 zł., wpłaty 30 000 zł.

Gospodarstwo 46 mórg, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 12 000 zł., wpłaty 8000 zł.

Gospodarstwo 86 mórg, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 16 000 zł., wpłaty 10 000 zł.

Gospodarstwo 119 mórg przy mieście, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 70 000 zł., wpłaty 30 000 zł.

Wszystkie podane majątki są z żywym i martwym inwentarzem, z budynkami, przy kupnie zaraz wolne. Zgłoszenia:

FIRMA „MARS“ POZNAŃ,
Św. Marcina 22. — Telefon 18-97.

DZIS

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta

KSIAŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa, Chmielna 61. P.K.O. 4776

HURT Futra DETAL

Skład i pracownia kuśnierska pod tyt.

„FUTROPOL“

właśc. SZPUT — TORUŃ
Mostowa 27.

Wielki wybór najrozmaitszych futer

UWAGA: Przyjmuje się wszelkie obstalunki w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie pierwszorzędne. Własna pracownia na miejscu.

Ceny znacznie niż.

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu ludzkich!

Będę wprawiał sztuczne oczy, wedle natury, z wyzyskaniem najnowszej techniki. Pacjenci zgłoszą się dn. 6 października w Grudziądzu, Hotel „Pod Złotym Lwem“.



Karol Müller z Jeny.

Na sezon

jesiennie-zimowy

polecam w wielkim wyborze po niskich cenach

Barchany, flanely, bieliznę, ciepłą, trykotażę, bławaty, Konfekcję, manufakturę i towary Krótkie

M. Markowski

Lipowa nr 5.

PIEGI, PLAMY, WYRZUTY, USUWA KREM

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery. BENEGNINA mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa pięgi i plamy na twarzy i ciele.

Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.

Magister Jan Stencel, aptekarz

Główny skład i wytwórnia Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

Ważne dla pań!
Trwałą ondulację wykonuje tylko Zakład Fryzjerski „Juljan“ Grudziądz, Stara 12.

Prace blacharskie i instalacyjne każdego rodzaju wykonuje solidnie i po niskich cenach
H. GRABOWSKI Warsztat budowlano-blacharski i instalacyjny Grudziądz, Spichrzowa 6. Telefon nr. 449. Specjalność zakładanie przewodów telefonicznych i alarmowych.

BACZNOŚĆ. Rok zał. 1901. Rok zał. 1901. Fotografje paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i starych fotografji wykonuje Zakład fotografji artyst. JANA DESONKA GRUZIĄDZ, Wybickiego nr. 9. Rok zał. 1901. Wykon. się także amatorskie prace fotogr. Rok zał. 1901.

Bacznosc!!! Kapelusze damskie najnowsze fasony na sezon następnny po bardzo niskich cenach oraz konfekcję damską, męską i dziecięcą a także wyroby trykotowe i bieliznę za gotówkę i na raty poleca Szyk Warszawski, Toruń, Szewcka 3

ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYCZNE
INŻ. K. GAERTIG i SP. T.Z.O.P.
Poznań Poczta 26

ELEKTROWNIE KOMUNALNE PRZEMYSŁOWE WIEJSKIE

Instalacje oświetlenia, Urządzenia przesyłowe z zapędem elektrycznym, AKUMULATORY, Naprawa maszyn elektrycznych, Budowa rozruszników, regulatorów, aparatów elektrycznych, labfic rozdzielczych. Adr. telegr. Energia. Telefon 3584-2582. 19647

Na sezon jesienno-zimowy

1928/29

Polecam we wielkim wyborze po cenach Korzystnych, gdyż zakupuję duże ilości wprost z fabryk:

Konfekcje damskie:

Płaszcz ostatnie modele paryskie w niedoścignionym wyborze. Futra w najrozmaitszych gatunkach. Kostjomy rypsowe i garbadynowe. Kostjomy dziane, pullovery, swetry.

Materiały na suknie:

aksamity, wełny, bawełny.
Ceny najniższe.

Wtyki męskie:

Koszule sefirowe i jedwabne, krawaty, rękawiczki skórzane, trykotowe, wełniane i kapelusze.

Specjalny dział:

Pończoch, rękawiczek, skarpetek, szelek, chusteczek i wełny. Duży wybór płaszczyków dzieciennych.

Konfekcja męska:

Futra, płaszcze, ubrania, jopy, kurtki skórzane, spodnie, piżamy, pullovery swetry i ubrania dla chłopców.

Olbrzymi wybór materiałów

na ubrania i spodnie, najlepszych wyrobów fabryk Bielskich i wszystkie przybory dla pp. Krawców.

Bielizna:

damską, męską, dziecięcą, fartuchy i trykotaże.

Specjalny dział:

plócien i towarów bawełnianych na wyspy nieprzepuszczające pierza ni puchu.

Kołdry, ceraty, chodniki, firany, story, obrusy i Kapy.

UWAGA: Równocześnie donoszę, że zaprowadziłem w moim składzie specjalny dział **obuwia** damskiego, męskiego i dziecięcego i aby dać możliwość Szanownej Klienteli zaopatrzenia się w zimowe ranne pantofle zakupiłem

3000 par

i sprzedaje po cenie zł. 3,30 za parę.

Nici Ackermana 200 yard (Obergarb) rolka 33 gr.

Korzystne dla odsprzedających!

Dla p. p. Urzędników i Wojskowych dogodnie warunki.

Proszę zważać na okna wystawowe.

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do Kupna.

S. ROTSZULD

GRUDZIĄDZ

RYNEK 6.

RYNEK 6.

Zasadą naszego interesu jest sprzedawać najwięcej gatunków towaru po najniższych cenach. Przyjazd z prowincji dla bezkonkurencyjnego wyboru i tanioci cen się opłaca.

Prosimy dokładnie zważać na firmę.

Dla zapoznania

szerszego ogółu z wyrobami własnej fabryki bielizny sprzedaje:

**bieliznę damską
męską
i dziecięcą**

po cenach fabrycznych.

Równocześnie polecam swoje bogato zaopatrzone składy

w konfekcję damską i męską po niezwykle niskich cenach.

Urzędnikom i kolejarzom na dogodnych warunkach spłat bez podwyższenia cen.

„Tani Bławat”

Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 25-26
Wybickiego 15 (Dawniej „Okazja“)

Fabryka pilników i szlifiarnia

G. GEDE

w Grudziądzu, Tuszewska Grobla 54
Telefon 155

przyjmuje pilniki i raszple do nacinięcia.

Płaszcz

P. Szklar

Stara 20

Farby olejne i wodne, wszelkie farby malarskie suche i rozrobione w pokoście, lakiery do podłóg w rozmaitych barwach, lakiery spirytusowe, pędzle w wielkim wyborze najkorzystniej w

Drogerji Centralnej
ul. Stara 11.

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia nr. 19 — Telefon 733

Obiady z 3 dań 1,20 zł, gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramwajow. 5 min. od dworca. Otw. do 1 w nocy.

Kolacja a la carte już od 80 grosz. począwszy.

Właśc.: Józef Grzeszkowiak.

FUTRA

najtaniej kupuje się w znanej firmie

N. BLAUSTEIN

Dworcowa 14. Bydgoszcz Telefon 1098

Wielki wybór palt, blamów na spody, skórek na kołnierze i obszycia Pracownia Kuśnierska na miejscu Dogodne warunki zapłaty.

Instytut Muzyczny w Grudziądzu

koncesjonowany przez Minist. W. R. i O. P.

Przedmioty:

Fortepian, skrzypce, violonczela, śpiew solowy, teoria muzyki. — Własny fortepian do ćwiczeń. — Biblioteka do użycia uczni.

Informacje i zapisy: Biuro ul. Kościuski 24 otwarte 9-12 i 15-18.

Bezpłatnie!

Wysyłamy zeszyt pierwszy, a także warunki prenumeraty w celu zapoznania się z sensacyjną powieścią — p. t.:

KARTUSZ - Postrach Tyranów

Wydawnictwo: S. KAUFMAN. Warszawa, ulica Pawia 33-A.

Katol. zakład pogrzebowy

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 7.

Wielki wybór trumien. Karawan i dekoracja bezpłatne.

Ceny przystępne.

Meble

najtaniej można kupić i zamówić tylko w **Zakładzie Stolarskim w Grudziądzu, ul. Spichrzowa 22** wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank. Przekonaj się — nie nie kosztuje.

Ford powiedział:

„Niechaj sztydzą z moich fabrykatów, niechaj mówią o nich nawet źle, lecz niechaj mówią!”

Przedsiębiorstwo, które nie rozumie potrzeby ciągłej umiejętności reklamy, nigdy się nie rozwinię. Musi upaść. Najlepszy towar, niereklamowany, nie idzie, natomiast towar nawet mało wartościowy, lecz umiejętnie reklamowany, zawsze i wszędzie znajdzie licznych nabywców.

Kupuj natychmiast

Na sezon **jesienny i zimowy**

otrzyma się na raty

Płaszcz damskie pluszowe, rypsowe, barankowe

Płaszcz męskie fokowe, surdutowe

Palta dziecięce, ubranka

Ubrania męskie, spodnie breczesy i robocze w firmie

„ODZIEŻ” - Skład konfekcji

Toruńska 3 GRUDZIĄDZ Toruńska 3
Zwiedzenie składu nie obowiązuje do Kupna!

Spłacać ratami

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tamsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu, Redaktor przyjm. od g. 11-1. Rekopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.

Goniec Nadwiślański Ilustrowany

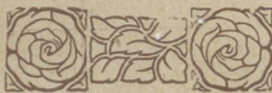
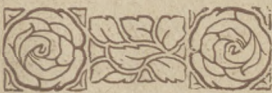
Bezpłatny dodatek tygodniowy Gońca Nadwiślańskiego

NR. 40.

GRUDZIAZ, 30-go WRZEŚNIA 1928 R.

ROK II.

M A C I E R Z Y Ń S T W O



Jeżeli wmyślimy się w istotę wielkich ideałów ludzkości, to musimy przyznać, że jedynym z nich, realizowanym powszechnie, widocznym i dostępnym na każdym kroku, jest macierzyństwo.

Żadne ze wskazań, żaden z obowiązków nie stoi na takiej wysokości codziennego wypełnienia do granic ideału; żadne uczucie, żaden węzeł rodzinny, czy duchowy, nie wykazuje tej potęgi, niezależnej od okoliczności moralnych, czy materialnych, od rasy, kultury, narodowości i wieku.

Uczucie matki do dziecka, trud pieczołowitości, poświęcenie — wykazuje jakościowo tak samo kobieta z ludu, jak z najwyższych warstw inteligencji; w uczuciu tem łączą się i rozumieją zarówno kobieta dzika, jak członkini najkulturalniejszej rasy; a jeśli potencjalnie siła napięcia instynktu macierzyńskiego bywa różna, jeśli nawet niższość ducha tworzą pewne odchylenia od ideału, cze sto w twardych warunkach codziennego bytu — to w chwili niebezpieczeństwa, w chwili zagrożenia życia lub losu ukochanych istot-dzieci, w chwili konieczności ich obrony, ta siła potencjalna wybucha, jak wulkan, tworząc z kobiet-matek bohaterki, nie cofające się przed żadną ofiarą.

I to wszystkie prawie, bez wyjątku.

A miłość, poświęcenie, bohaterstwo matki są powszechnościami.

„Równe jest wielkie matemu i maleńkie największemu” — twierdzą stare księgi mądrości hinduskiej. W macierzyństwie odnajdujemy żywy przykład tej teorii. Codziennie, ciche, drobne, pozornie maleńkie ofiary, ciągłość nieustannego czuwania, wieczny trud, nieustanna warta miłości — lub wielka ofiara bez granic, poświęcenie, oddanie z siebie wszystkiego do ostatniej kropli. Równe sobie małe i wielkie, które się ciągle wypełnia.

Ludzkość przyjmuje te ofiary, żyje nią i z niej, odczuwa ją raczej niż rozumie, odplaca, jak potrafi, niezawsze równą miarą — ale instynktem czuje, że matka jest najwyższą świętością każdego człowieka na ziemi.

Cześć dla niej stała się przykazaniem wiary, prawodawstwem i etyki.

Oby mogli wszyscy wznieść się tak, aby godnie odplacić matkom naszym za ich miłość i aby wypełniać wszystkie obowiązki nasze tak, jak one wypełniają obowiązek macierzyński! Błogosławcie nam w tych wysiłkach, duchy matek, które odeszły! u-macniajcie nas w nich, serca matek, które żyją i miłują!

N. Jastrzębska.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie.



Dorocznym zwyczajem na placu wyścigowym w Łazienkach, w Warszawie odbyły się międzynarodowe zawody hippiczne (umiejętności jazdy konnej i skoków), na które zgłosiły się liczne reprezentacje (ekipy) państw obcych, jako też i naszych jeźdźców,

których sława na całym świecie jest znana. — Rycina pierwsza przedstawia moment witania przez P. Prezydenta naszych dzielnych zawodników, rycina druga wręczenie nagrody „Otwarcie” rotm. Siemięskiemu przez gen. Rómmla.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem w Grudziądzu



W ogrodzie.



Matki z dziećmi zgromadzone w poczekalni.



Badanie dziecka w gabinecie lekarskim.



Wywiad Op. Zdrowia z matką.

W czasie od 15 do 23 września odbywał się w całej Polsce Tydzień Dziecka. O tygodniu tym pisaliśmy obszernie w „Gońcu”, poruszając wszystkie tematy związane z matką i dzieckiem. Bez przesady powiedzieć możemy, że z wszystkich pism codziennych „Goniec” najczęściej zajął się tym tematem, dając na łamach swych najobszerniejszy dział, poświęcony Dziecku i Matce.

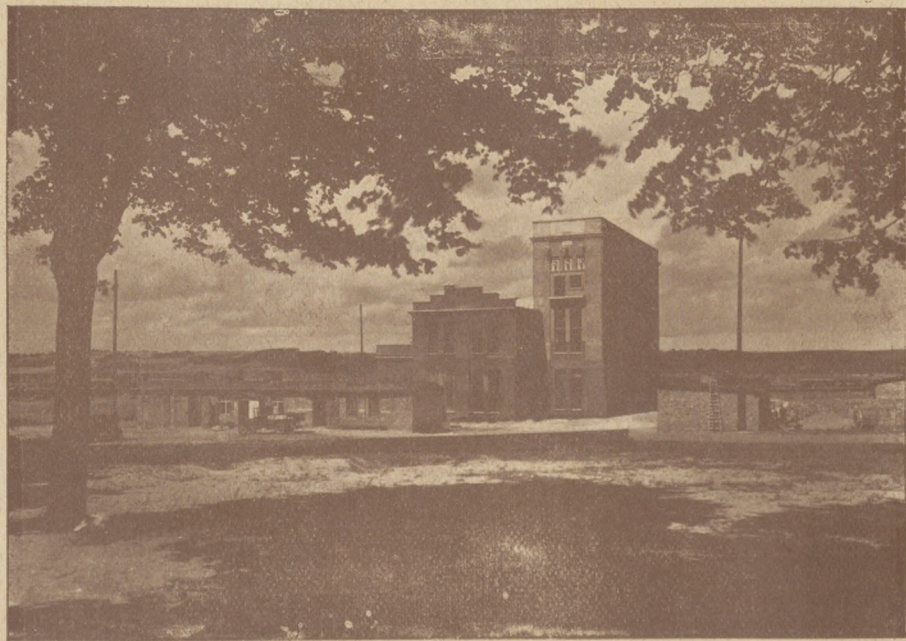
Życie powojenne przyniosło z sobą cały szereg miazmatów trucizny, która najłatwiej wsiąka w młode dusze, bezbronne, nie umiejące zdać sobie jeszcze sprawy, gdzie są granice złego, gdzie pod piękną mierzalną powierzchnią kryje się bagno, w którym ugrząść tak łatwo. Życie powojenne przyniosło z sobą gangrenę moralną i fizyczną. Obrona przed tą gangreną, to najważniejsze zadanie. Musimy uchronić następne pokolenie od wszystkich miazmatów trucizny, musimy je zatrzeć do walki ze złem pod każdą postacią. Od najmłodszej młodości czuwać trzeba, by dziecko wyrosło zdrowe — tak pod względem mo-

ralnym jak i fizycznym.

Jednym z ważnych czynników opieki nad matką i dzieckiem jest stacja opieki i poradnia dla matek. Taka stacja istnieje w Grudziądzu przy ulicy ks. Budkiewicza nr. 26. Pożyteczna ta instytucja otwarta została w roku ubiegłym. Kierowniczką stacji jest p. Helena Kunertowa, która nieustraszenie pracuje nad tem, by stacja stała się naprawdę niezbędną i stanęła na wysokości zadania. Lekarzem kierownikiem stacji jest p. dr. Antonina Steinowa, która trzy razy w tygodniu skrupulatnie i starannie bada wszystkie matki i dzieci pozostające pod opieką stacji. Stacja jest prowadzona ściśle według wymagań Wydziału Higieniczno-Lekarskiego Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Ministerstwa Zdrowia w Warszawie.

Kilkakrotnie inspekcja władz z Warszawy oraz miarodajnych osób — wyraziły swoje najwyższe zadowolenie ze sposobu prowadzenia Stacji.

ELEKTROWNIA W GRÓDKU.



Elektrownia w Gródku jest największą na Pomorzu elektrownią. Ryciny nasze przedstawiają gmachy elektrowni zbudowane nad Czarną Wodą. Gródek posiada 3 zespo-



ły turbinowe o mocy łącznej 5500 koni mechanicznych. (Patrz opis w dziesiątym „Gońcu Nadwiślańskim”)



VISBY

miasto ruin i róż.

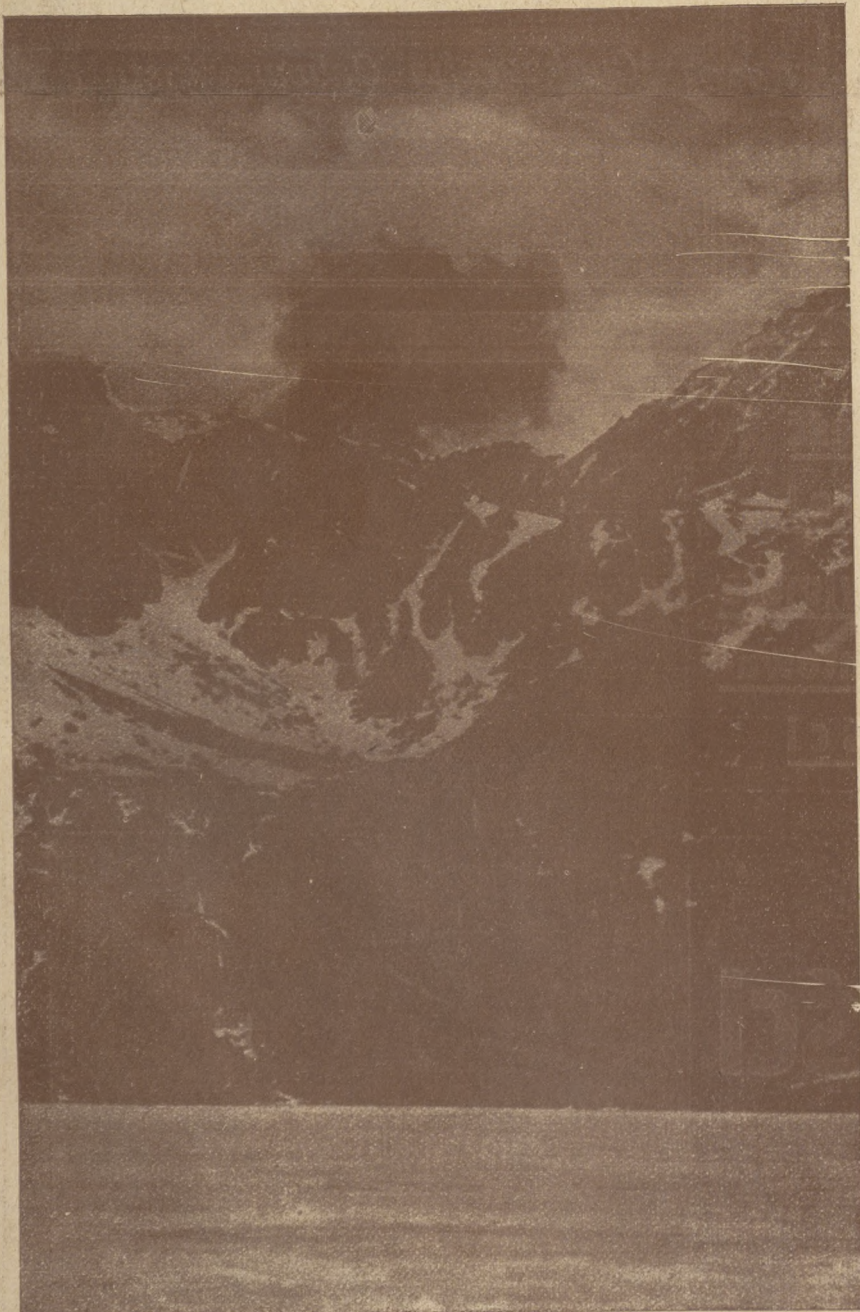
Przed paru dniami ukończyliśmy druk barwnych opisów wycieczki do Skandynawji, w których kilkakrotnie wspomniano o Visby jako mieście ruin i róż. Dziś zamieszczamy kilka fotografii, które ukazują nam w całej pełni malowniczy widok tego miasta.

Ruiny Loserdta św. Mikołaja widoczne na fotografii kolumnami swemi świadczą o pięknie, jakie się tu rozciągać musiało zanim pozostały tylko ruiny. Dziś widzimy tylko resztki potężnych murów, które wyciągają ku niebu nagie poszarpane ramiona — jakby w zastygłym bólu skarżąc się na barbarzyńców, którzy odarli je z blasku świetności. Wysokopienny bluszcz okrywa ruiny świątyń, chcąc zakryć przed okiem człowieka szczyby wygrzyzione zębem czasu. Tu i owdzie rosną całe bukiety rzed, ale nadewszystko przykuwają wzrok całe krzewy amarantowych róż.



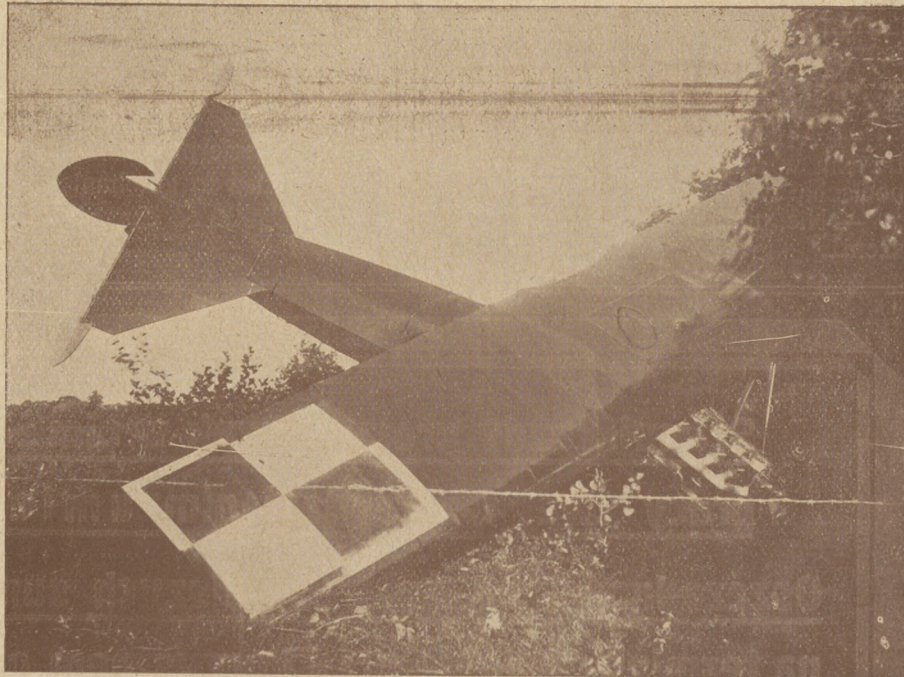
Na największej wyspie na morzu Bałtyckim na Gotlandji leży starożytne miasto szwedzkie-Visby. Miasto, przepięknie położone nad morzem, nazwano: „Miastem ruin i róż” znajdują się tam ruiny 11 kościołów zburzonych przed wiekami, w czasie walk religijnych. Ryciny nasze przedstawiają ruiny dwóch kościołów, oplecionych krzewami róż. Rycina dolna przedstawia skaliste wybrzeże Gotlandji.

MORSKIE OKO.



Widok na Przełęcz w Tatrach o zachodzie słońca, rzucającego refleksy na lodową powierzchnię Morskiego Oka w zimie. Morskie Oko, jeden z największych i najpiękniejszych stawów tatrzańskich, leży na wysokości 1.387 m nad poziomem morza wśród skał sterczących nad jego brzegami na 1000 metr. Powierzchnia Morskiego Oka wynosi 59 mórgów.

Katastrofa samolotowa.



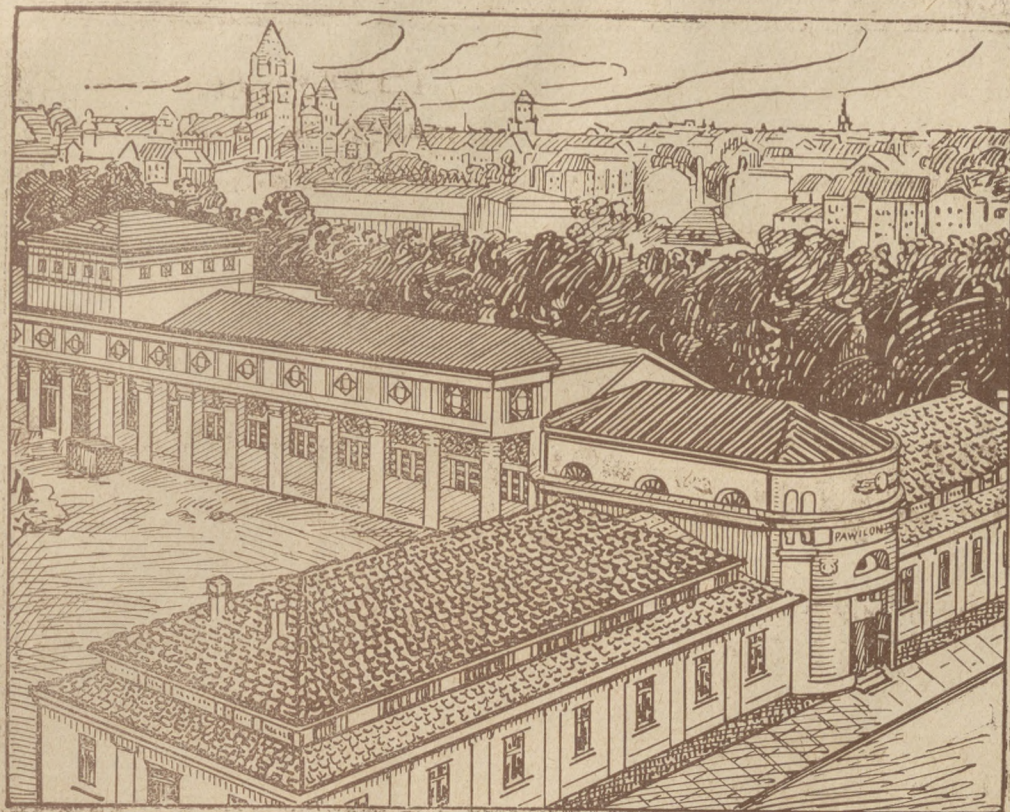
Przed kilku dniami wydarzyła się na lotnisku grudziądzkiem katastrofa lotnicza, która dzięki tylko zimnej krwi i niezwyklej przytomności umysłu pilotującego, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Dożynki wśród Młodzieży.



Młodzież wiejska w Węgierskiem, pow. średzkiego, zorganizowana w Stow. Młodzieży Polskiej w dniu 26 sierpnia br. obchodziła uroczystość tradycyjnego święta rolniczego — Dożynek. Na rycinie naszej widzimy grono młodzieży ze sztandarem, patronem swoim ks. Czujewiczem i p. Ziółcekim w pośrodku.





Fragment Hali Centralnej P. W. K. z widokiem na miasto Poznań.

Humor

Sluszna racja.

Mąż: Mój przyjaciel twierdzi, że kobiety potrzebują więcej snu, niż mężczyźni.

Żona: Tak?

Mąż: Naturalnie! Dlatego sądzę, że będzie lepiej gdy w nocy na mnie nie będziesz czekała tylko się spać położysz.

W Szkole.

Nauczyciel: — Czemu myjemy się co rano?

Uczeń: — Właśnie! I ja tego nie rozumiem.

— A więc ta flaszka, którą pan trzyma w ręku jest jedyną pańską pociechą w życiu?

— Nie, mam jeszcze drugą w kieszeni...

Przytomna odpowiedź.

Dwu zaciętych wrogów spotyka się na wąskim chodniku.

Bardziej zadzierzysty idzie wprost przed siebie i oświadcza groźnie:

— Nie ustępuję przed idiotami!

— A ja ustępuję! — odpowiada drugi i schodzi z chodnika.

Głuchoniemy.

— Dlaczego pobiteś tego człowieka?

— Bo trzy razy pytałem go o drogę, a nie odpowiadał, w końcu mnie zniercierpliwiał i...

— Ależ to głuchoniemy.

— Tak? To czegoż tego nie powiedział?

KIUSZE

Zakład
Graficzny
Wiktora Kulerskiego
Grudziądz-Tuszewo

kreskowe
siatkowe

Druki kolorowe

handlowe i urzędowe

Wydawnictwo dzieł i pism

Nakłady masowe

SPECJALNOŚĆ:

Druk obrazów kolorowych

Własne atelier malarskie

Cynkografja - Galwanoplastyka

**Szanuj każdy grosz, wszak w nim tkwi część
pracy twojej i zarządzaj nim umiejętnie!**

**Oszczędności od najdrobniejszych sum przyjmuje
na terminy dowolne przy korzystnym oprocentowa-
niu i zabezpieczeniu wszelkiej p e w n o ś c i**

Komunalna Kasa Oszczędności

POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO
W GRUDZIĄDZU

Telefon 220 i 284.

ul. Wybickiego 39.

Od wkładów oszczędnościowych do sumy zł. 5.000,— nie potrąca Komunalna Kasa

Oszczędności powiatu grudziądzkiego podatku skarbowego!

DYSKRECJA ZAPEWNIONA!

DYSKRECJA ZAPEWNIONA!

